

Drobna Wytwórczość

MIESIĘCZNIK



Nr 7

L I P I E C

1952 r.

POLSKIE WYDAWNICTWA GOSPODARCZE

Zlot Młodych Przodowników Budowniczych Polski Ludowej

Zlot Młodych Przodowników Nauki i Pracy odbędzie się w Warszawie w dniach od 20 — 22 lipca.

Zlot stanie się manifestacją miłości dla ojczyzny, bojowym przeglądem osiągnięć i zwycięstw młodzieży na froncie nauki i pracy, jej gotowości do wykonania obowiązków obywateli Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Będzie odpowiedzią amerykańskim prowokatorom i podpalaczom na ich wojenne knowania przeciw Polsce i krajom demokracji ludowej, przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

Manifestacja — o nie spotykanych dotychczas rozmiarach w historii polskiego ruchu młodzieżowego — zgromadzi ok. 200.000 uczestników.

Zlot będzie świętem młodzieży, która wraz z całym narodem zdobywa Wielką Kartę Wolności — KONSTYTUCJĘ POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ.

Nic też dziwnego, że młodzież entuzjastycznie podejmuje zobowiązania. Warszawa otrzyma np. w ramach zobowiązań przedzlotowych Centralny Park Kultury na Powiślu, który na przestrzeni 80 ha zostanie doprowadzony do porządku rękami młodzieży. Podany przykład, który jest prezentem młodzieży dla ułmowanej Warszawy, nie obrazuje ogromu zobowiązań produkcyjnych i naukowych.

Biorący udział w Zlocie delegaci, których będziemy oglądali na ulicach Warszawy, to najlepsi z najlepszych, to chluba i nadzieja polskiego narodu.

Mała Wytwórczość

L I P I E C 1952

ROK II. NR 7

M I E S I Ę C Z N I K

ADAM ZEBROWSKI
Minister PD i Rz.

Ósma rocznica Manifestu PKWN

Mija osiem lat od chwili, gdy ze skrawka wyzwolonej przez sławną Armię Czerwoną i walczące u jej boku Wojsko Polskie ziemi polskiej, z Lublina — Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego skierował 22 lipca 1944 r. swój Manifest, do całego narodu polskiego — do tych, którzy już byli wolni na wolnej ziemi polskiej, do tych, którzy jeszcze pozostawali pod znienawidzonym jarzmem hitlerowskiego okupanta, czekając z utęsknieniem na chwilę wyzwolenia i do tych którzy, rzuceni wojną w najdalsze strony świata czekali powrotu do umiłowanej Ojczyzny.

„Wybiła godzina wyzwolenia — głosi Manifest — Armia Polska obok Armii Czerwonej przekroczyła Bug. Żołnierz polski bije się na ziemi ojczystej. Nad umęczoną Polską powiały znów biało-czerwone sztandary“.

W tych krótkich, prostych słowach Manifest PKWN zawarł wielką, historyczną wagę tego okresu, kiedy potężne zwycięstwa Armii Czerwonej przyniosły nam nie tylko narodowe lecz i społeczne wyzwolenie, kiedy tworzyła się, kształtowała i zaczynała krzepnąć po raz pierwszy w historii Polski władza ludowa.

Manifest PKWN jest zapoczątkowaniem okresu wielkich przemian, które stanowiły bogatą i piękną treść tych ośmiu lat, które dzielą rok 1952 od 1944. Dlatego też jest rzeczą słuszną, gdy z okazji VIII rocznicy PKWN uprzątniemy sobie przemiany, które wszechstronnie i głęboko przeorały nasze życie narodowe.

Moment wypędzenia okupanta oraz odzyskania prastarych, piastowskich ziem zachodnich jest zarazem momentem objęcia w Polsce władzy przez lud. Najistotniejszą treścią władzy ludowej jest zlikwidowanie rządów mniejszości nad większością i zlikwidowanie wyzysku człowieka przez człowieka. Władza ludowa będąca formą dyktatury proletariatu — podjęła i przeprowadziła wielkie historyczne zadania, których kierunek wskazany został przez Manifest PKWN: upaństwowienie przemysłu, komunikacji, banków, likwidacja obszarnictwa i przeprowadzenie reformy rolnej, wkroczenie na nowe drogi w polityce kulturalnej i oświatowej.

W ten sposób zostały stworzone warunki dla wspaniałego rozwoju narodowego we wszystkich dziedzinach.

Te nowe warunki, stworzone świadomie i planowo przez lud, dzierżący mocno w rękach swych władzę, wyzwoliły nowe twórcze siły całego ludu pracującego, nowe wielkie zasoby energii, które nie mogły

dojść do głosu ani nawet ujawnić się w ustroju kapitalistycznego wyzysku.

Sukcesy jakie mamy do zanotowania na przestrzeni 1944—1952 r. zawdzięczamy entuzjazmowi mas pracujących Polski z klasą robotniczą na czele. Polska Zjednoczona Partia Robotnicza zespoliła wszystkie zdrowe i patriotyczne elementy dla wykonania zadań planowych, dla budowania fundamentów socjalizmu.

W wyniku planowej pracy i entuzjazmu, w wyniku codziennych wysiłków i gorącego uczucia miłości do naszej Ludowej Ojczyzny, przy wszechstronnej przyjacielskiej pomocy ZSRR, osiągnęliśmy szybką likwidację zniszczeń wojennych, szybkie tempo odbudowy i wciąż rosnące tempo budownictwa socjalistycznego. W trudnych warunkach powojennych, obciążone smutnym dziedzictwem gospodarki kapitalistycznej, dźwigało się i dźwiga nasze gospodarstwo narodowe na taki poziom, jakiego nie widzieliśmy w naszym kraju jeszcze nigdy, co tak lapidarnie i pięknie ujął Prezydent Bierut mówiąc na VII Plenum KC PZPR, że „Polska przestała być krajem biednym, bezbronny i niezaradny“.

Na naszych oczach odbudowuje się Warszawa. Na gruzach wyrastają nowe dzielnice socjalistycznej stolicy: Mariensztat, Muranów, Młynów, Mokotów, MDM, Stare Miasto. W całym kraju powstają nowe miasta, nowe osiedla i nowe fabryki. Cała Polska żyje dziś walką o wykonanie zadań Planu Sześcioletniego. Nowa Huta, Nowe Tychy, Gorzów, Wizów, Częstochowa, Piotrków, Andrychów, Żerań, Lublin — i setki, setki innych nazw miejscowości i fabryk wryły się głęboko w naszą pamięć i serca, jako zwycięskie odcinki tej walki.

Zdobycze i osiągnięcia ośmiu lat pracy, ośmiu lat rewolucyjnych przemian, zapowiedzianych i zapoczątkowanych w 1944 r. Manifestem PKWN, wyraził najdoskonalej, wzmacnia i utrwała projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, stanowiący Wielką Kartę władzy ludu i dla ludu.

Jedną z podstawowych cech naszej Konstytucji stanowi troska o zabezpieczenie w pełni władzy ludu, której bezpośrednim wyrazicielem są obok Sejmu, Rady Państwa i Rządu, rady narodowe wszelkich stopni. Zniesienie dawnych urzędów wojewódzkich i starościńskich i powołanie na ich miejsce rad narodowych, jako organów jednolitej władzy terenowej stanowi jedną z najgłębszych, najistotniejszych przemian, jakie dokonały się w Polsce Ludowej dla zapewnienia ludowładztwa. Wraz ze zniesieniem bowiem dawnych urzędów wojewódzkich i starościń-

skich, które były przystosowane do centralistycznych, administracyjno-biurokratycznych celów państwa burżuazyjnego, zmienił się całkowicie charakter władzy terenowej, uległa zasadniczej zmianie jej treść. Na miejsce jednostek biurokratycznych powstały żywe, związane wszystkimi węzłami z potrzebami terenu — organy władzy terenowej — rady narodowe, będące właściwym gospodarzem województwa, powiatu, miasta czy gminy.

Przed radami narodowymi stanęły tym samym nowe poważne zadania gospodarcze, wśród których jednym z najważniejszych jest kierowanie i nadzór nad państwowym i spółdzielczym przemysłem terenowym. Oddanie tego przemysłu w gestię wojewódzkich, powiatowych i miejskich rad narodowych jest wynikiem troski o powiązanie przedsiębiorstw i spółdzielni z warunkami i potrzebami rynku lokalnego, co jedynie może zapewnić pokrycie tak zróżnicowanych potrzeb oraz elastyczne, dostosowane do wymagań terenu planowanie produkcji. Powiązanie przemysłu drobnego z radami narodowymi ma tym większe znaczenie, ponieważ może przyczynić się do poważnego ożywienia zwłaszcza województw gospodarczo zacofanych, do lepszego i pełniejszego wykorzystania miejscowych zasobów surowcowych.

Rozwój przemysłu drobnego jest ważnym elementem naszego budownictwa socjalistycznego, które zmierza do tego, by i u nas podobnie jak w ZSRR, mówiąc słowami Generalissimusa Stalina „życie zawrzało, życie przemysłowe w każdym rejonie, w każdym okręgu, w każdej guberni, obwodzie, republice narodowej”.

„Jeżeli nie wyzwolimy — uczy nas Generalissimus Stalin — w dziedzinie budownictwa gospodarczego sił, które kryją się w terenie nie udzielimy wszechstronnego poparcia przemysłowi miejscowemu, od rejonów i okręgów poczynając, jeśli nie wyzwolimy wszystkich tych sił — nie zdołamy osiągnąć tego powszechnego zrywu w budownictwie gospodarczym naszego kraju, o którym mówił Lenin”.

Rozwój uspołecznionego przemysłu drobnego świadczy o tym, że stanowi on u nas poważne źródło zaopatrzenia rynku, pokrycia potrzeb ludności. Wzrost wartości produkcji przemysłu drobnego podległego Ministerstwu Przemysłu Drobного i Rzemiosła wykazuje bardzo szybkie tempo, bo jeśli produkcję tę w r. 1949 przyjmiemy za 100, to wskaźnik wzrostu w r. 1950 wynosi 210, w r. 1951 już 408, a w porównaniu do planu na r. 1952 wynosi 559. Równocześnie ulega wzbogaceniu wachlarz branżowy drobnej wytwórczości, dzięki przejęciu przemysłu muzycznego i sportowego oraz rozwinięciu przemysłu medycznego, sprzętu przeciwpożarniczego, galanterii metalowej i zabawkarstwa. Temu niezmiernie szybkiemu wzrostowi produkcji towarzyszyło równocześnie kształtowanie się właściwej struktury organizacyjnej drobnej wytwórczości, aby mogła podobać zadaniom coraz bardziej napiętych planów gospodarczych.

Na progu r. 1952 Prezydent Bierut podkreślił, że „pomyślnie wykonanie nakreślonych przez kierownictwo Partii zadań 3 roku Planu zadecyduje o zwycięstwie całości, że wszelkie niedociągnięcia czy załamania na tym etapie Planu musiałyby się poważnie odbić na wynikach następnych lat. Jest to więc etap szczególnie ważny, szczególnie odpowiedzialny”. „Na

tym właśnie etapie — stwierdził dalej Prez. Bierut — będziemy musieli pokonać największe trudności”.

Wkroczyliśmy już obecnie w drugą połowę roku 1952 i oceniając wyniki pierwszych 6 miesięcy, musimy uprzytomnić sobie, jakie są nasze zadania w drugiej połowie roku.

Plan pierwszego kwartału roku bieżącego został wykonany i przekroczony. Natomiast w II kwartale rb. nastąpiło w wykonywaniu planu załamanie, które ocenić trzeba jako poważne zagrożenie wykonania planu rocznego, tak przez poszczególne jednostki organizacyjne, jak i przez uspołeczniony drobny przemysł jako całość.

Charakteryzując wykonanie planu w pierwszym półroczu br., podkreślić należy, że drobny przemysł państwowy, zarówno wyodrębniony jak i terenowy, wykonuje swę napięte plany lepiej, niż spółdzielczość. W poszczególnych jednostkach organizacyjnych przemysłu państwowego nastąpiła istotnie pełna mobilizacja do wykonania trudnych zadań planu. O pomyślnych wynikach tej mobilizacji świadczą meldunki o przedterminowym wykonaniu planu pierwszego półroczu, złożone już do 20 czerwca przez Zarząd Przemysłu Wyrobów Metalowych, Zarząd Przemysłu Szklarskiego i Stołeczny Zarząd Przemysłu Terenowego.

Właściwa ocena wyników II kwartału br. wymaga jasnej odpowiedzi na pytanie, czemu należy przypisać załamanie w tym kwartale.

Nie wchodząc w szczegółową analizę, będącą rozboczym zadaniem dla całego resortu, stwierdzić trzeba, że na silnie napięte zadania produkcyjne II kwartału nie odpowiedziały jednostki organizacyjne drobnej wytwórczości — na wszystkich szczeblach — odpowiednio zwiększoną mobilizacją do wykonania planowych zadań. Nie zostały jeszcze w II kwartale w dostatecznej mierze wykorzystane i utrwalone osiągnięcia współzawodnictwa pracy uzyskane z okazji 60 rocznicy urodzin Prezydenta oraz 1 Maja. Brak było elastyczności w planowaniu asortymentu, brak było właściwego kształtowania produkcji tak, by przez wyrób artykułów wysokiej jakości oraz przez produkcję dodatkowego asortymentu osiągnąć planową wartość, niezależnie od wszelkiego rodzaju trudności — w tej liczbie i trudności zaopatrzeniowych, które występowały w drugim kwartale i których nie zabraknie i w drugim półroczu.

W drugim kwartale wystąpił w wykonywaniu planu przez przemysł drobny szereg trudności w szczególności ostry sposób. Trudności te sprowadza aparat administracyjny zarządów, central spółdzielczych i wojewódzkich ogniw organizacyjnych głównie do tzw. trudności obiektywnych, wysuwając na pierwszy plan trudności zaopatrzeniowe. Tymczasem — jak to stwierdził Prezydent B. Bierut w swoim przemówieniu na VII Plenum KC PZPR — „główna przyczyna trudności i przeszkód, na które obecnie napotykamy, polega na tym, że warunki rozwoju przemysłu zmieniły się, że wytworzyła się nowa sytuacja, która wymaga zmiany metod kierownictwa”.

Charakteryzując nową sytuację i nowe warunki pracy przemysłu drobnego, wskazać należy przede wszystkim, że wzrostowi produkcji przemysłu drobnego nie towarzyszył równoległy wzrost zaopatrzenia przydzielanego centralnie, bo przecież z każdym rokiem coraz bardziej musi wzrastać wykorzystanie surowca odpadowego i lokalnego.

Nowa sytuacja wyraziła się również i w tym, że wzrosły wymagania konsumenta, który żąda coraz to nowych artykułów w związku z podnoszeniem się stopy życiowej. A tymczasem przemysł terenowy, w szczególności zaś spółdzielczość, idąc po najmniejszej linii oporu produkuje to samo, co produkowała od kilku lat, nie wprowadzając w wystarczającej mierze nowych pozycji do swego planu asortymentowego i często dublując przemysł kluczowy.

Nowa sytuacja wyraziła się ponadto w tym, że konsument nie chce kupować artykułów, które w poprzednich latach znajdowały łatwy zbyt, żądając lepszej jakości i estetyczniejszego wykonania.

Zmieniają się warunki w zakresie dotychczasowej polityki zatrudnienia. Wobec rosnącego stale zapotrzebowania siły roboczej zaszła konieczność zerwania z tolerancją na odcinku przekraczania limitów planu zatrudnienia. Dla wykonania zatem zadań planowych przy przestrzeganiu planowego zatrudnienia trzeba było walczyć o podniesienie wydajności, realizować postęp techniczny, wprowadzać mechanizację procesów produkcyjnych, podnosić kwalifikacje robotnika.

Niedostatecznie pogłębione przygotowanie regulacji płac w spółdzielczości pracy spowodowało, że u członków spółdzielni nie ugruntowała się świadomość decydującego wpływu, jaki na wygospodarowanie nadwyżki przeznaczonej do podziału pomiędzy członków spółdzielni ma podniesienie wydajności pracy, oszczędne gospodarowanie surowcem i materiałami pomocniczymi, walka o obniżenie kosztów własnych. Właściwe zrozumienie znaczenia nadwyżki powinno było dać wzmożenie walki o przekraczanie planu i zmniejszenie kosztów własnych, powinno było odbić się w podniesieniu poziomu średniego przekraczania norm. Tymczasem w znacznej ilości spółdzielni nastąpiło obniżenie wydajności pracy, które miało również poważny wpływ na załamanie się wykonania planu w m. kwietniu. Dopiero w maju i czerwcu — po zorganizowanych przez Ministerstwo naradach aktywno gospodarczego spółdzielczości pracy — nastąpiła pewna, choć wciąż jeszcze niedostateczna, poprawa.

Zmienionym warunkom i nowej sytuacji nie sprostał aparat Ministerstwa, Zarządów Przemysłu, Central Spółdzielczych, Wydziałów Przemysłu PWRN i ogniw wojewódzkich spółdzielczości. Stąd niewykonanie planu II kwartału w cenach bieżących, stąd zagrożenie planu rocznego produkcji i akumulacji.

Cały aparat kierowniczy aż do zakładów i spółdzielni włącznie musi przeanalizować dotychczasowe metody pracy i wziąć sobie gorąco do serca słowa Prezydenta, wygłoszone na VII Plenum KC PZPR że „szereg naszych instytucji i działaczy gospodarczych zmiany sytuacji nie dostrzega, konieczności nowych metod pracy i nowych metod kierownictwa nie widzi i pracując po staremu w nowej sytuacji nie może, rzecz jasna, osiągnąć w swojej pracy pomyślnych wyników”.

Niedociągnięcia pierwszego półrocza, spowodowane niedostosowaniem się aparatu kierowniczego do nowych warunków i nowej sytuacji, stworzyły dla przemysłu drobnego dodatkowe zadania, które muszą być wykonane w drugiej połowie roku, tak by zabezpieczyć w pełni wykonanie planu rocznego.

Czy jest to wykonalne i realne? Jeśli zastosujemy nowe metody pracy i kierownictwa, jeśli wykorzysta-

my istniejące jeszcze w zakładach i spółdzielniach rezerwy produkcyjne, jeśli włączymy w pełni do ogólnego wysiłku dla wykonania planu siły twórcze naszego personelu technicznego i naszych załóg oraz jeśli rozwinimy wszechstronnie współzawodnictwo pracy — odpowiedź na to pytanie musi być pozytywna.

Odpowiedź na to pytanie musi być pozytywna, chociaż zadania, jakie stoją przed drobną wytwórczością w II połowie roku 1952 są bardzo poważne. Chodzi bowiem o to, by nadrobić niedociągnięcia I półrocza, by zespolić wszystkie siły do wykonania planu rocznego.

Dotyczy to drobnego przemysłu państwowego, który winien jeszcze bardziej pogłębić i udoskonalić metody pracy, stosowane — zwłaszcza przez niektóre jego jednostki organizacyjne — z pomyślnym wynikiem w I połowie roku. I dotyczy to szczególnie spółdzielczości pracy, która stanęła obecnie wobec poważnej próby swych sił, swojej dojrzałości organizacyjnej i politycznej. Dotychczasowy szybki rozwój spółdzielczości pracy wyraził się we wzroście wartości produkcji, w szerokim i zróżnicowanym wachlarzu zadań. To szybkie tempo rozwoju zawdzięczała spółdzielczość pracy przemianom gospodarczo-społecznym dokonującym się w Polsce Ludowej, które stworzyły właściwe warunki i nowe możliwości dla jej rozwoju, dla zrzeszania się drobnych wytwórców i rzemieślników w spółdzielnie, stwarzające dla nich lepsze warunki pracy, zwiększające wydajność, dźwigające warsztaty i zakłady na wyższy poziom organizacyjny.

Rok 1952 postawił wobec spółdzielczości pracy nowe zadania — utrwalenia dotychczasowych osiągnięć, polepszenia stylu pracy, usprawnienia organizacji, racjonalnego ukształtowania procesów produkcyjnych, elastycznego kształtowania planu asortymentowego, inicjatywy i pomysłowości w tym zakresie. Wykonanie planu w II półroczu mimo trudniejszej sytuacji zaopatrzeniowej da odpowiedź, czy spółdzielczość pracy w pełni zrozumiała nowe zadania i czy dostosowała do nich swe metody pracy.

Do zasadniczych zadań spółdzielczości pracy należy nie tylko produkcja artykułów codziennej potrzeby, artykułów masowego spożycia, lecz również organizacja punktów usługowych wszelkiego rodzaju, dla zaspokojenia potrzeb ludzi pracy.

Tą dziedziną zainteresowała się spółdzielczość stosunkowo późno. W zasadzie bowiem dopiero od Uchwały Prezydium Rządu z 8 listopada 1950 r. datuje się poważniejsza praca organizacyjna w tym zakresie. Stwierdzić jednak trzeba, że dotychczasowe osiągnięcia nie są wystarczające — co więcej nawet występuje w niektórych jednostkach organizacyjnych spółdzielczości pracy pewnego rodzaju niechęć do szerszego rozwijania działalności usługowej.

Analizując wykonanie planu sieci usług w roku bieżącym dojść trzeba do wniosku, że w niedostatecznym stopniu zwrócono uwagę na wszystkich szczeblach organizacyjnych na ten niezmiernie ważki element działalności przemysłu drobnego. W konsekwencji nastąpiło poważne zaniedbanie na odcinku wykonania planu sieci usług branży metalowej.

Spółdzielczość pracy nie rozwija we właściwy sposób wachlarza usług. Zróżnicowanie usług nie postępuje zgodnie ze stale rosnącymi potrzebami konsumenta. Nierównomierny jest również rozwój

usług w przekroju wojewódzkim. Największe braki występują w województwach: warszawskim, łódzkim, kieleckim, lubelskim i opolskim. Na te województwa trzeba zwrócić szczególną uwagę.

Powaznym zadaniem wojewódzkich i powiatowych narodowych rad jest zajęcie się w większym niż dotychczas stopniu skontrolowaniem opracowania i wykonania planów sieci punktów usługowych, ich rodzaju i lokalizacji. Powinny one poza tym czuwać nad większym rozwojem usług w państwowym przemyśle terenowym.

Mówiąc o usługach, trzeba podkreślić wielkie znaczenie właściwego rozwiązania zagadnienia usług dla wsi. Trzeba uprzytomnić sobie, że sprawa usług dla wsi — to sprawa niezmiernie ważnej, której właściwe rozwiązanie da w wyniku nie tylko zaspokojenie potrzeb pracujących chłopów, ale w dużej mierze może przyczynić się do podniesienia wydajności gospodarstw rolnych. Postawienie usług dla wsi na właściwym poziomie przyczyni się do pogłębienia więzi miasta ze wsią, będzie wkładem drobnej wytwórczości do wzmocnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Rozwój punktów obsługi wsi — w wykonaniu Uchwał Prezydium Rządu i zarządzeń Przewodniczącego PKPG — postępuje szybciej niż wzrost pozostałych punktów usługowych. Udział punktów obsługujących wieś w ogólnej ilości punktów usługowych wzrósł z 14% w końcu roku 1951 na 22% na koniec I kwartału b. r. Niemniej dotychczasowe osiągnięcia w tym zakresie są wciąż jeszcze niezadowalające i wymagają poważnej pracy zarówno w kierunku zwiększenia ilości punktów obsługi wsi szczególnie w wymienionych uprzednio województwach oraz w województwach poznańskim i krakowskim, jak też ich racjonalnej lokalizacji, położenia większego nacisku na właściwe kierunki rozwoju poszczególnych branż oraz usprawnienia organizacyjnego.

Mówiąc o usługach wspomnieć należy o rzemiośle indywidualnym, które obok uspołecznionej drobnej wytwórczości, jest powaznym czynnikiem pokrycia potrzeb ludności w zakresie usług. Dlatego też państwo udziela ze swej strony rzemiosłu indywidualnemu opieki i pomocy, wyrażającej się między innymi w zryczałtowaniu podatku obrotowego, w ochronie lokali rzemieślniczych, w udostępnieniu pewnej puli zaopatrzeniowej zwłaszcza w zakresie surowców będących w gestii wojewódzkich rad narodowych.

Rozumiejąc jak doniosłe znaczenie ma wykonanie planu w decydującym przełomowym III roku Planu 6-letniego wszystkie jednostki organizacyjne podległe Ministerstwu Przemysłu Drobego i Rzemiosła oraz władze terenowe: wojewódzkie, powiatowe i miejskie rady narodowe powinny z całą energią, z bezwzględną wolą zwycięstwa zmobilizować cały aktyw gospodarczy i polityczny drobnej wytwórczości, wszystkie załogi — do walki o wykonanie planu. Walka ta jest w pełnym toku.

Cały kraj rozbrzmiewa radosnymi komunikatami o podjęciu i zwycięskim wykonywaniu zobowiązań dla uczczenia VIII rocznicy PKWN. W związku ze Złotem Młodych Przodowników Pracy — Budowniczych Polski Ludowej rozwinęło się wspaniałe współzawodnictwo zobowiązaniowe wśród młodzieży, która z największym entuzjazmem uczestniczy w naszym socjalistycznym budownictwie. Nie brak wśród tej fali masowych zobowiązań zakładów i spółdzielni przemysłu drobnego. Te zobowiązania, świadczą

ce o zdecydowanej woli budowania fundamentów socjalizmu przez wszystkich pracowników drobnej wytwórczości — to równocześnie powazny wkład w dzieło wykonania planu rocznego, to możliwość nadrobienia zaniedbań I półrocza.

Trzeba jednak umieć wyciągnąć naukę z dotychczasowych doświadczeń i trzeba utrwalić wyniki jakie przyniosły zobowiązania lipcowe. Trzeba je bezwarunkowo utrwalić, trzeba im nadać cechy ciągłości, trzeba, słowem, podnieść współzawodnictwo pracy na wyższy poziom — i to zarówno w przemyśle państwowym jak w spółdzielczości pracy. Przed administracją gospodarczą, przed wszystkimi ogniwami Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Drobego, przed samorządem spółdzielczym stoją w tym zakresie wielkie i pilne zadania. W naszym ustroju, w którym praca stała się prawem, obowiązkiem i sprawą honoru każdego obywatela — stworzone zostały podwaliny dla wspaniałego rozwoju współzawodnictwa pracy. Zobowiązania lipcowe bowiem przyniosły w przemyśle drobnym obok zwiększenia liczby współzawodniczących — również i wzbogacenie form współzawodnictwa, zwłaszcza w zakresie walki o jakość produkcji i oszczędność. W ten sposób współzawodnictwo pracy przyczynia się do wszechstronnego wykonania przez przemysł drobny jego zadań.

Trzeba jednak przede wszystkim pamiętać przy ocenie pracy, jaka stoi przed przemysłem drobnym w II połowie 1952 roku, że w pracy tej będą pomocne wytyczne wskazówki i nauki płynące z VII Plenum KC PZPR. Zerwanie z dotychczasowymi starymi metodami pracy, krytyczna i samokrytyczna analiza pracy, wsłuchanie się w głos załóg robotniczych, stosowanie w codziennej pracy wypróbowanego oręża krytyki i samokrytyki, podjęcie walki ze wszelkimi objawami biurokratyzmu w pracy kierowników wszystkich jednostek organizacyjnych — pozwoli już w najbliższym czasie polepszyć styl pracy. Dla osiągnięcia tych wyników będzie potrzebny duży wkład pracy nad podniesieniem wiedzy zawodowej dla opanowania techniki i ekonomii, dla zapoznania się i umiejętności operowania wszystkimi wskaźnikami planu. Kierownictwo przemysłowe wszystkich szczebli drobnej wytwórczości musi pamiętać o tym, że należy pogłębić wiadomości z dziedziny nauki marksizmu-leninizmu. Bez znajomości tej nauki nie może być mowy o właściwym kierownictwie zakładem socjalistycznym, nie może być mowy o wzroście świadomości politycznej pracowników drobnej wytwórczości.

Czeka nas wszystkich duża praca nad nadrobieniem zaniedbań. Ale trzeba pamiętać o tym, że powaznej pomocy udzielią w tej nowej sytuacji nasze organizacje partyjne. Świadomość tej pomocy, szczególnie cennej w trudnych sytuacjach, pozwoli łatwiej pokonać trudności i wywiązać się z zadań. Właściwe zrozumienie kierowniczej roli organizacji partyjnej, stale podnoszącej się poziom pracy partyjnej jest gwarancją, że wobec rosnących trudności zostanie skoncentrowana energia, że zostaną wykorzystane — przy czynnej pomocy organizacji partyjnych — wszystkie rezerwy, wyczerpane wszystkie możliwości, dla wykonania zadań, dla wykonania planu.

W VIII rocznicę Manifestu PKWN cały naród polski skupiony jest i zespolony do realizacji wielkich zadań, których zapowiedzią był Manifest

PKWN, a które sprecyzowane zostały w wielkim Planie 6-letnim.

W tym samym czasie, gdy u nas zwiera się i umacnia front narodowy walki o Plan 6-letni i Pokój podżegacze wojenni w państwach imperialistycznych dążą do stworzenia i zwiększenia napięcia w stosunkach międzynarodowych. Szarpany sprzecznosciami interesów świat kapitalistyczny upatruje wyjście ze swej beznadziejnej sytuacji w możliwości rozszerzenia wojny koreańskiej.

Odpowiedź Zw. Radzieckiego i Krajów Demokracji Ludowej jest jasna i zdecydowana. Wyraża się ona w walce o wykonywanie planów gospodarczych,

w realizacji wielkiego budownictwa komunizmu i socjalizmu, pogłębianiu więzi jaka łączy te kraje.

Zacieśnienie i pogłębienie tych więzów przyjaźni, wzmacnianie wysiłków dla wykonania zadań planowych — to wzmocnienie obozu pokoju.

Wypełnienie zobowiązań podjętych dla uczczenia VIII rocznicy Manifestu PKWN oraz Zlotu Młodych Przodowników — Budowniczych Polski Ludowej jest wyrazem patriotycznej postawy ludu pracującego, jest gwarancją wzmocnienia sił gospodarczych, gwarancją wykonania zadań, jakie nasza Partia, jakie Rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej postawił przed nami.

Narady spółdzielczości pracy

Na każdym etapie realizacji planów produkcji, kierownictwa zakładów drobnej wytwórczości i ich załogi powinny sobie uzmysłwić, że w warunkach socjalistycznej organizacji pracy działalność wytwórcza każdego przedsiębiorstwa określana i kierowana jest przez plan gospodarczy. Wykonanie planu jest najważniejszym zadaniem każdego zakładu. Stwierdzenie to jest tym bardziej istotne, jeżeli uwzględni się, że plany poszczególnych zakładów stanowią część składową planu gospodarczego całego resortu drobnej wytwórczości. Niewykonanie bowiem planu w jednym tylko ogniwie może spowodować poważne zakłócenia w procesie realizacji zadań drobnego przemysłu. Plan produkcji jest elementem żywym, realizacja jego wymaga stałej kontroli, wykrywa bowiem szybko i operatywnie zahamowania, będące wynikiem błędów i niedociągnięć.

Trzeci rok wielkiego Planu 6-letniego jest decydującym dla osiągnięcia i przekroczenia zakreślonych nim zadań. Toteż liczne ogólnokrajowe narady pionu spółdzielczego przeprowadzone w m-cu maju br. miały za zadanie zmobilizowanie aktywu drobnego przemysłu do przełamania powstałych trudności, które prócz obiektywnych przyczyn, występujących w nielicznych wypadkach, tkwiły w braku dostatecznej samodzielności w rozwiązywaniu bieżących zagadnień. Mówiąc o naradach majowych, mówiąc o licznych wystąpieniach, które niewątpliwie wniosły nowy, ożywczy prąd do zadań roku bieżącego, należy podkreślić duży wpływ narady wrocławskiej, gdzie po raz pierwszy wzięli udział sekretarze podstawowych organizacji partyjnych i delegaci ogniw związkowych. Udział czynnika partyjnego i związkowego na ostatnich naradach potwierdził jak słuszny był krok podjęty przez inicjatywę wrocławską.

Na naradach omawiano wszechstronnie wszystkie elementy planu, jak zagadnienia asortymentu, jakości produkcji, znakowania, wydajności pracy, zatrudnienia, zaopatrzenia, zbytu i inne, aż do planów obniżki kosztów i akumulacji socjalistycznej włącznie. Wymienione w dyskusjach doświadczenia przodujących zakładów dały praktyczne wskazanie tym zakładom, które nie dostrzegały u siebie niedociągnięć. Widocznym brakiem narad było słabe przygotowanie się dyskutantów, którzy nie zawsze potrafili odróżnić zagadnienia ważne od zagadnień ubocznych, nieinteresujących ogółu zebranych. Rozdrabnianie się w szczegółach, gubienie tematów zasad-

niczych wskazuje jeszcze raz na potrzebę prowadzenia dyskusji w sposób, który byłby odzwierciedleniem bolączek nurtujących całą spółdzielczość.

Narady spółdzielcze wykazały niewykonanie planów produkcyjnych w cenach zbytu przez Związek Spółdzielni Przemysłowych i Rzemieślniczych i Centrali Przemysłu Ludowego i Artystycznego w I kwartale 1952 r.

Podstawowym założeniem planu na rok 1952 jest rozwój przemysłu wyrobów metalowych i elektrotechnicznych, przemysłu drzewnego, chemicznego, farmaceutycznego i tłuszczowego. Przeciętny wskaźnik wzrostu produkcji w tych przemysłach wynosi 122,8%. Na podstawie danych za I kwartał 1952 r. można stwierdzić, że zasadnicza linia rozwojowa została utrzymana. Związki branżowe muszą jednak wykazać specjalną czujność na odcinku wykonania planów w asortymencie, gdyż tu właśnie występowały poważne braki. Na tle niewykonania planu ZSP i Rz oraz CPL i A w I kwartale br. do czego dochodzi niewykonanie planu w miesiącu kwietniu br. uwypukla się jeszcze bardziej celowość zwołania narady dla zastanowienia się nad metodami uaktywnienia pracy i zwiększenia wysiłków nad wykonaniem planu rocznego. Rok bieżący jest dla spółdzielczości pierwszym rokiem poważnych trudności zaopatrzeniowych, które są wynikiem szybszego wzrostu planu od zaopatrzenia centralnego. Poszczególne piony nie potrafiły jednak w tych warunkach przestawić się na zwiększone wykorzystanie surowców zastępczych, a przede wszystkim odpadków. Wynikają stąd szczególne zadania ogniw centralnych, w zakresie niesienia pomocy spółdzielniom w pokonywaniu trudności na odcinku surowcowym. Podkreślić należy, że organa rad narodowych, mogące odegrać dużą rolę w zaopatrzeniu nie wszystkie dostatecznie interesują się działalnością drobnego przemysłu.

Poważne korzyści w zakresie likwidacji trudności surowcowych może dać usprawnienie gospodarki surowcami i materiałami pomocniczymi w ramach akcji korabielnikowców. W okresie I kwartału br. akcja ta dała oszczędności na sumę 2.854 tys. zł. W miesiącu marcu w akcji brało udział ponad 12 tys. osób pracujących w prawie 440 spółdzielniach. Liczby te każą zastanowić się nad jak najszybszym wprowadzeniem i rozpowszechnieniem tej ciekawej formy współzawodnictwa pracy.

Niezależnie od trudności zaopatrzeniowych miały miejsce w pierwszym kwartale 1952 r. zakłócenia w zakresie zbytu. Stało się to dzięki temu, że Spółnota Pracy, jak i inni współpracujący dystrybutorzy niedostatecznie analizowali potrzeby rynku. Terenowe rady narodowe również nie poświęcały specjalnej uwagi temu zagadnieniu. Wprowadzenie na rynek nowych artykułów przyczyniłoby się do lepszego wykonania planu zbytu. Przyznać również należy, że trudności zbytu były niejednokrotnie wynikiem niskiej jakości produkcji.

Delegatury, oddziały i związki branżowe — jak to podkreślano w czasie dyskusji — powinny prowadzić walkę o realizację planu produkcji z uwzględnieniem najistotniejszych zagadnień, jak: kształtowanie się wskaźnika wydajności, wskaźnika obniżki kosztów własnych, poziomu akumulacji itd. **Niedocenianie tych zagadnień byłoby poważnym zaniedbaniem obowiązku przez aktyw spółdzielczy, który odpowiedzialny jest za całokształt powierzonych mu zadań.**

Uskarżanie się na trudności wynikające z napiętych planów jest fałszywe. Plan taki, ponieważ oparty jest na realnych założeniach, jest mobilizujący i opiera się na wydobywaniu coraz większych sił drogą usprawnienia i mechanizacji procesów produkcyjnych. Jeżeli nawet są to trudności surowcowe, to można byłoby wielu przykładami z terenu udowodnić, że tam, gdzie występuje zapał i dobra wola, gdzie istnieje troska o dobro społeczne, tam nie ma gruntu do powstawania załamań w tych właśnie napiętych planach produkcyjnych.

Spółdzielnia stolarzy w Kłodnicy koło Opola (tow. Kieslich) po zorientowaniu się w trudnościach zaopatrzeniowych przestawiła się niemal całkowicie na produkcję z odpadów. Okazało się bowiem, że meble wyprodukowane z tego surowca są dobrej jakości i szybko znajdują nabywców. Plan miesięczny w kwietniu został w spółdzielni tej wykonany w 120%, fundusz płac wykorzystano w 98%. Wydajność pracy w spółdzielni jest najwyższa w danym związku branżowym. Tow. Kieslich uaktywnił brygadę ZMP, która swoim przykładem pociągnęła za sobą do wzmożenia wysiłków w pracy. Możliwość wykonania planów pod względem wartościowym i asortymentowym potwierdza przykład stolarni w Piasecznie, która podniosła wydajność, osiągnęła obniżkę kosztów własnych i dzięki dobrej organizacji pracy przoduje w walce o realizację planu produkcyjnego.

Po tej samej drodze poszły niektóre spółdzielnie, w kierunku rozszerzenia asortymentu i wprowadzenia nowych artykułów. W okresie I kwartału br. spółdzielnie metalowe i elektrotechniczne wprowadziły do produkcji ponad 100 artykułów dotąd przez spółdzielczość nieprodukowanych.

Mówiąc o napiętych planach I kwartału 1952 r. należy stwierdzić, że są one niższe o 3% od wykonania planu IV kwartału 1951 r.

Niektóre delegatury, oddziały i związki branżowe mimo trudności surowcowych zmobilizowały się do walki o wykonanie zadań planowych w terenie i podjęły nową produkcję surowców zastępczych i odpadowych. Należą do nich: Związki skórzane: Warszawa Miasto, (11,9%), Białystok (105%) Koszalin (102%), Opole (125%) Katowice (114%).

Wiele związków branżowych dzięki właściwej polityce płac zmieściło się w wyznaczonych limitach, osiągając korzystny układ poszczególnych wskaźników. Występujące przekroczenia średniej płacy i funduszu płac są w niektórych wypadkach usprawiedliwione procentem przekroczenia planu produkcji i wydajności (wydajność wyprzedzała pracę).

Dzięki wykorzystaniu wszelkich możliwości związki branżowe usług nieprzemysłowych wykonały plan kwartalny (globalny operatywny) w cenach bieżących w 107%. 12 związków branżowych wykonało swe plany kwartalne w granicach od 101,8% (Olsztyn) do 163,9% (Białystok). Wydajność na 1 pracownika grupy przemysłowej wzrosła w stosunku do planowanej o 7%.

Związek Branżowy Spółdzielni Drzewnych i Wytwórczości Różnej w Poznaniu (tow. Tadeusz Sokółowski) należy również do tych, które plan kwartalny wykonały i to (w cenach bieżących) w 114%, przy czym wykorzystanie funduszu płac wynosiło 108%, a równocześnie przekroczony został wskaźnik wzrostu wydajności pracy oraz plan akumulacji. Jednakże wyniki m-ca kwietnia wskazują raczej na fakt obniżenia intensywności walki o plan i konieczności ponownej mobilizacji sił. Planu nie można uważać za nierealny, skoro do tej pory był wykonywany i skoro plan innych związków ustalony na tej samej zasadzie jest wykonywany.

Przeprowadzona reforma płac kładzie kres nierównemu i nie zawsze sprawiedliwemu rozdziałowi funduszu płac, dając pracownikom, a zwłaszcza robotnikom produkcyjnym, możliwość osiągnięcia wyższych zarobków w miarę zwiększenia wydajności pracy. Niezrozumienie istoty zagadnienia spowodowało, że niektórzy dyskutanci uskarżali się na wynikające stąd trudności, a przecież regulacja płac mogła i powinna być wprowadzona dużo wcześniej, nienormalny bowiem był stan roczny, że stawki dla spółdzielczości były znacznie wyższe od stawek pionu państwowego. Sens tej regulacji polega na tym, że jedynym źródłem wzrostu zarobku jest zwiększenie wydajności drogą współzawodnictwa, słuszych i sprawiedliwych norm, które dają drobnemu przemysłowi te same warunki rozwoju i zarabkowania, jak w przemyśle kluczowym. Gdyby okazało się, że wprowadzony taryfikator ma jeszcze błędy, należy dążyć do ich szybkiego zlikwidowania za pośrednictwem ogniw centralnych.

Zagadnienie podziału nadwyżek nie zostało dostatecznie naświetlone. Jest ono poważnym źródłem zwiększenia zarobków tam, gdzie jest oszczędna i racjonalna gospodarka.

Rozwijająca się przez całą niemal dyskusję walka o jakość produkcji dowodzi, że wreszcie powszechnie zrozumiano jakie są szczególne zadania producenta. Jeżeli producent chce mieć zapewniony zbyty musi położyć szczególny nacisk na jakość wypuszczanego na rynek towaru. Z drugiej strony dobrze się stało, że konsument przestał brać wyroby wadliwej produkcji.

Jesteśmy na tym etapie, że dla uzyskania dobrej produkcji Państwo postawiło do dyspozycji olbrzymie sumy na szkolenie fachowców oraz na rozwój i upowszechnienie pomysłów racjonalizatorskich. Zwiększona czujność, troskliwa opieka nad każdym

odcinkiem produkcji jest nie tylko nakazem chwili, ale i drogą do uzyskania jeszcze lepszych rezultatów.

Takie były wypowiedzi terenu, które trafić muszą tam, gdzie jeszcze nie odwyzczajono się od przysłowiowego „jakoś to będzie”. Większość zakładów i spółdzielni produkuje coraz lepiej. Ta znikoma część spółdzielni, która nie przyswoiła sobie dotychczas socjalistycznego stosunku do pracy i myśli kategoriami dnia wczorajszego musi być przygotowana na następstwa szkodliwej działalności dla gospodarki narodowej. Czas najwyższy zejść z tej drogi i włączyć się w rytm nowego życia.

Spółdzielczość musi pamiętać, że pozytywne rozwiązanie problemu usług ma zasadnicze znaczenie gospodarcze i społeczne. Spółdzielczość musi znaleźć pełne poparcie i zrozumienie u rad narodowych, gdyż nie wszystkie one jeszcze zajmują właściwe stanowisko.

Plan inwestycyjny I kwartału 52 r. nie był postawiony na poziomie odpowiednio zwiększonych zadań produkcji. Przyczyny należy szukać w tym, że związki branżowe i spółdzielnie zbyt mało nacisku kładły na terminowe uzyskiwanie pełnej dokumentacji technicznej. Wykonawcy z zasady nie dotrzymywali terminu, co z kolei uniemożliwiało rozpoczęcie prac budowlano-montażowych, powodując chaos w planach zaopatrzenia materiałowego, przerywanie lub hamowanie rozpoczętych robót i w ostatecznym wyniku nie oddawanie obiektów do użytku w terminie. Niskie wykonawstwo rzeczowe i finansowe planu inwestycyjnego powinno ulec radykalnej zmianie w kwartale III br.

Naświetlenie sytuacji w CPL i A znalazło dobitny wyraz w podsumowaniu dyskusji na naradzie w Poznaniu przez Centralnego Dyrektora Ministerstwa Przemysłu Drobного i Rzemiosła tow. Pawła Zelikiego.

Z całokształtu zagadnień przemysłu ludowego i artystycznego na pierwszy plan wysuwa się zagadnienie profilu. Rozbranzowanie różnorodnej produkcji CPL i A jest sprawą nader ważną i mieć powinno decydujące znaczenie dla pogłębienia analizy potrzeb rynku krajowego i eksportu.

W działalności CPL i A, obok normalnej działalności gospodarczej, występują szczególne momenty polityczno-społeczne. Powinny one znaleźć wyraz w pogłębieniu tematyki sztuki ludowej i przemysłu artystycznego.

Czołowym również zagadnieniem jest takie ustalenie produkcji masowej CPL i A aby była ona dostępna dla szerokiej mas pracowniczych — przy czym produkcja indywidualna o dużych wartościach artystycznych rozwijać się powinna w oparciu o ścisłą współpracę artysty z rzemieślnikiem.

Zastępca Kierownika Wydziału Przemysłu Lekkiego KC PZPR tow. Pilawka wiele uwagi poświęcił na wszystkich naradach spółdzielczości pracy, zadaniom postawionym drobnemu przemysłowi w roku 1952. Mówca wskazał na konieczność operatywnego rozwiązywania trudności. Plany na rok 1952 znacznie wzrosły, są jednak realne możliwości ich wykonania w oparciu o podniesienie wydajności pracy i lepsze niż dotychczas wykorzystanie surowców zastępczych i odpadowych. Przemysł kluczowy ma odpady w dostatecznej ilości, trzeba tylko wejść na drogę praktycznego ich wykorzystania.

Ważnym zagadnieniem w drobnym przemyśle jest profilowość produkcji spółdzielczej, która powinna być lepiej niż dotychczas ustawiona w globalnej produkcji towarowej.

Tow. Pilawka mówiąc o obniżce kosztów własnych i o potrzebie daleko idących oszczędności wskazał na istniejące w niektórych pionach przerosty administracyjne, podkreślił on, że budowa socjalizmu nie jest sprawą łatwą, lecz wymaga wzmoczonego wysiłku na wszystkich odcinkach pracy. Organizacje partyjne muszą zwiększyć pomoc w terenie i w centralach, co przyczyni się niewątpliwie do likwidacji istniejących niedociągnięć.

Szczególną uwagę trzeba zwrócić na przeprowadzoną reformę płac pamiętając zawsze o tym, że mamy do czynienia z żywym człowiekiem. Założeniem regulacji prac jest ustawienie ich w oparciu o słuszne, mobilizujące normy, o akord, o zmniejszenie ilości dniówkowych roboczogodzin.

Właściwe zastosowanie taryfikatora jest poważnym źródłem zróżnicowania zarobków dla wysokokwalifikowanych sił pracowniczych.

Mimo, że niektóre ogniwa drobnego przemysłu nie wykonały planów — zobowiązania z okazji 60-lecia urodzin Prezydenta Bieruta i Święta 1-go Maja ogromnie wpłynęły na zwiększenie masy towarowej i wzrost wydajności pracy. Naszą stałą troską musi być podnoszenie wydajności zgodnie z założeniami socjalistycznej ekonomiki. Zadaniem naszym będzie upowszechnienie wśród wszystkich pracowników zatrudnionych w drobnym przemyśle zasady, że zwiększając wydajność przyczynimy się nie tylko do potaniaenia naszych wyrobów, ale i do podniesienia zarobków. Bogate przykłady ze Związku Radzieckiego wskazują, jak wielką uwagę poświęca się temu zagadnieniu. Liczne obniżki cen mogły zrodzić się w warunkach stałego wzrostu wydajności pracy, słusznych i mobilizujących norm oraz koordynacji wszystkich współczynników, tkwiących w procesach produkcyjnych.

Minister Adam Żebrowski podsumowując poszczególne narady poddał je wnikliwej i gruntownej analizie. Przyczyną zwołania w maju narad wszystkich pionów spółdzielczych, były niepokojące sygnały z terenu o zagrożeniu wykonania planów. I tak: wartościowe wykonanie planu w cenach bieżących w I-szym kwartale 1952 r. wyniosło w Związku Spółdzielni Przemysłowych i Rzemieślniczych 92%, w Centrali Przemysłu Ludowego i Artystycznego 95%, a jedynie w Centrali Spółdzielni Inwalidów 102%.

Narady całej spółdzielczości pracy miały dać jasny pogląd na przyczyny niewykonania planów, które są prawem gospodarki socjalistycznej, miały wskazać na realne środki zaradcze, które winny być natychmiast zastosowane w celu usunięcia braków.

Dyskusja w ogólnym przekroju nie dała krytycznej oceny pracy komórek samych Central, Delegatur, Oddziałów, Związków Branżowych i Spółdzielni. Nie wykazała zdrowej bolszewickiej krytyki i samokrytyki. Wyjątek do pewnego stopnia stanowiła narada CPL i A, która wskazała na poważne błędy własne.

Niewątpliwie w roku bieżącym wystąpiły trudności, wynikające ze zwiększonych planów produkcyjnych. Dyskutanci tłumaczyli je różnie: napiętymi

planami produkcyjnymi, a także dość często brakiem zaopatrzenia surowcowego. Czy te momenty były słuszne? Napozór wydawać by się mogło, że tak — w gruncie rzeczy jednak wystąpienia te były błędne i nie odślaniały źródła niedociągnięć.

Zasadą każdego planu jest to, że powinien on być mobilizujący. Taki właśnie jest plan napięty. Plany drobnego przemysłu oparte były na wynikach ubiegłego roku, na zwiększonych możliwościach produkcyjnych i lepszej współzależności elementów występujących w procesach produkcyjnych.

Napięte plany nie powinny być niczym innym jak mobilizacją sił wytwórczych do wykonania zwiększonych na obecnym etapie zadań budowy socjalizmu w Polsce. Liczne wypowiedzi były potwierdzeniem przykładowego realizowania tych właśnie napiętych planów.

Poważnym akcentem w dyskusji były wystąpienia dotyczące niepełnego zaopatrzenia surowcowego. Niewątpliwie trudności zaopatrzeniowe w roku bieżącym były i będą. Trzeba im przeciwstawić zwiększoną pomysłowość i inicjatywę w zastępowaniu surowców pełnowartościowych surowcami zastępczymi i odpadowymi. Trzeba nastawić się na elastyczność w układaniu asortymentów towarowych.

Należy zatem skończyć ze starą, zakorzenioną w niektórych zakładach i spółdzielniach tradycją korzystania z łatwych źródeł surowcowych. Na podstawie analizy poszczególnych pionów twierdzić można, że większość zakładów drobnego przemysłu zrozumiała potrzebę i możliwość stosowania surowców zastępczych i odpadowych.

Pomoc terenowych Rad Narodowych przyczynić się powinna do uaktywnienia spółdzielni, do lepszego wykorzystania odpadów, tego poważnego źródła zaopatrzenia dla gospodarki drobnego przemysłu.

Narady bezspornie wykazały, że kontrola wykonywania planów nie przebiegała równolegle do procesu produkcji. Stąd też brak możliwości podjęcia w porę środków zaradczych.

Zagadnienie kapitałnych remontów maszyn, postępu technicznego a przede wszystkim pozalimitowych inwestycji nie znalazło właściwego odbicia w naradach.

Jakkolwiek spółdzielczość najbardziej jest powołana do organizacji usług i chociaż na odcinku tym dość poważne braki — na naradach mało mówiono o tych zagadnieniach. Dowodzi to, że sprawa usług nie jest stawiana należycie w Centralach i ogniwach wojewódzkich, że to zagadnienie rozwiązujemy często mechanicznie, nie osiągając w skutek tego zamierzonych rezultatów.

Podkreślić przy tym należy, że na tym odcinku najbardziej zaniedbana jest wieś i że tu właśnie musi być skierowany cały wysiłek celem rozszerzenia sieci usług. Będzie to udział przemysłu drobnego w zakresie umocnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego, tego podstawowego elementu budowy socjalizmu w Polsce.

Współpraca z terenowymi radami narodowymi jest zasadniczym warunkiem realizowania naszych poważnych zadań. Pobieżne omówienie na naradach roli wydziałów przemysłowych wskazuje na niedocenianie tej współpracy. Nastąpić tu musi radykalna zmiana.

W dyskusji nie położono nacisku na produkcję nowych artykułów. Istnieją przecież ciekawe projekty i zaawansowane prace. Jest nawet wiele pomysłów — ale od pomysłu do produkcji droga nie zawsze jest u nas krótka. Widać w tym brak metody w śmiałym i konsekwentnym podejmowaniu i realizowaniu zagadnień. Spółdzielczość musi w roku bieżącym rozwiązać sprawę wprowadzenia nowych artykułów w najszybszym zasięgu.

Regulacja płac w spółdzielczości oparta na nowym taryfikatorze nie wszędzie została słusznie postawiona. Regulacja płac nie może być traktowana w oderwaniu od zagadnienia norm, akordu i wydajności pracy. Właściwe ustawienie i powiązanie tych elementów niewątpliwie przyczyni się do zwiększenia realnych zarobków.

Pomimo ważności sprawy zbyt mało mówiono w dyskusji o reformie płac. Problemem tym należy stale się interesować, a w szczególności zwrócić uwagę na prawidłowe stosowanie taryfikatora. O zauważonych w nim błędach należy jak najszybciej składać wnioski do komórek centralnych.

Poważnym błędem było niedostateczne naświetlenie zagadnienia podziału zysków w spółdzielczości, której płace zostały w przeprowadzonej reformie zrównane z pionem państwowym.

Ministerstwo Finansów wyraziło zgodę na wypłacenie członkom spółdzielni zaliczek na poczet zysków przypadających z obrachunku półrocznego pod warunkiem zamknięcia ksiąg i sporządzenia bilansu.

Plan obniżki kosztów własnych został wprowadzie globalnie wykonany, poszczególne jednak elementy jego nie zostały zrealizowane. I tak np. na odcinku nakładów osobowych przekroczenia wynoszą 68 milionów, które zaciążyły na wykonaniu planu akumulacji.

Akumulacja socjalistyczna jest podstawą naszej gospodarki narodowej, jest podstawą finansową inwestycji rozwoju życia kulturalnego, jest warunkiem podniesienia stopy życiowej na wyższy poziom.

Niewykonanie planu akumulacji nakłada na spółdzielczość szczególny obowiązek spłacenia skarbowi Państwa powstałego długu w pozostałych kwartałach 1952 r.

Nie poświęcono dotychczas należytej uwagi cenom bieżącym wykonywanych planów. Na cenach bieżących trzeba się oprzeć a cenami niezmiennymi w planach kierować się tylko jako wskaźnikiem kontrolnym. Zagadnienie to ma istotne znaczenie dla wykonania planu akumulacji, który jest sporządzony w cenach bieżących.

Co należy zrobić, aby zadania planowe zostały wykonane?

- 1) przeanalizować gruntownie plany asortymentowe, zwłaszcza te, które służą zaspokojeniu potrzeb danego terenu,
- 2) tam, gdzie nie ma możliwości takich zmian należy stworzyć dodatkowy plan asortymentowy w uzgodnieniu z wydziałami przemysłu terenowych rad narodowych,

- 3) wnikliwie przeanalizować wydajność pracy w spółdzielniach i na tej podstawie uchwycić i wykorzystać ukryte dotychczas, olbrzymie rezerwy w ludziach i maszynach,
- 4) należyce wykorzystać sprawę regulacji płac, która daje duże możliwości dla podniesienia wydajności i zwiększenia zarobków,
- 5) doprowadzić niezwłocznie plany do wszystkich stanowisk pracy,
- 6) należy natychmiast zlikwidować praktykowane dotychczas przez niektóre związki branżowe zatrzymywanie części planów w formie rezerw,
- 7) i wreszcie nieodzownym warunkiem dla łatwiejszego i lepszego wykonania zadań stojących przed drobnym przemysłem — jest przejęcie na siebie roli dobrego gospodarza. Oznacza to

wnikliwie i z troską kierować przedsiębiorstwem, kontrolować działalność jego we wszystkich ogniwach, krytycznie oceniać pracę innych, samokrytycznie swoją, a przede wszystkim oprzeć się na kolektywnej współpracy.

Plan na rok bieżący jest decydujący dla wykonania założeń Planu 6-letniego. Zobowiązania dla uczczenia 60 lecia urodzin Prezydenta Rzeczypospolitej, tow. Bolesława Bieruta i święta 1 Maja wykazały prężność i ofiarność wszystkich załóg drobnego przemysłu.

Jeśli zryw ten stanie się metodą codziennej pracy, metodą bolszewickiej współpracy we wszystkich ogniwach drobnego przemysłu od Ministerstwa do każdego zakładu i spółdzielni — to plan będzie wykonany i przekroczony.

Mgr A. HOFFMANOWA
Mgr R. BIERNACKI

Wykonać plan we wszystkich elementach

Podstawowym warunkiem gospodarki socjalistycznej jest planowanie. W ustroju socjalistycznym w miejsce kapitalistycznej anarchii w wytwarzaniu występuje plan, a motorem produkcji nie jest już chęć zysku, lecz pragnienie jak najlepszego zaspokojenia potrzeb ludzkich, potrzeb — wynikających z gospodarki planowej. Cała działalność państwa socjalistycznego ujmowana jest w planie narodowo-gospodarczym, który określa niezbędne proporcje poszczególnych gałęzi gospodarki narodowej. W państwie naszym, budującym podstawy socjalizmu, planowanie zostało wprowadzone od pierwszych chwil odzyskania niepodległości. Rozumie się, że w pierwszym okresie odbudowy państwa ludowego planowanie nie stało na właściwym poziomie ze względu na brak doświadczenia oraz strukturę naszego gospodarstwa (istnienie poważnego jeszcze sektora prywatnego i niewłączenie niektórych gałęzi społecznej gospodarki do systemu planowania). W stałym jednak rozwoju planowanie uległo i ulega rozszerzeniu i pogłębianiu i coraz bardziej zbliża się do planowania socjalistycznego w Związku Radzieckim.

Plan techniczno-przemysłowo-finansowy przedsiębiorstwa stanowi zamkniętą całość wskaźników techniczno-ekonomicznych, wytyczających działalność przedsiębiorstwa na okres roku operacyjnego, a wszystkie jego części składowe są integralnie ze sobą powiązane. Oznacza to, że każda pozycja planu techniczno-przemysłowo-finansowego musi być ściśle powiązana z innymi, przy czym wszystkie pozycje wzajemnie się uzasadniają. Plan winien być sporządzony w oparciu o zasadę jedności i zgodności wewnętrznej. To znaczy, że wskaźniki planu winny wzajemnie wiązać się, względnie wynikać jedne z drugich. Np. plan zatrudnienia robotników musi wynikać z planu wydajności pracy, plan zaopatrzenia z planu ilościowego produkcji i stosowanie norm średnioprogresywnych w zakresie zużycia surowca i materiałów.

Uzyskanie współzależności planów możliwe jest wówczas, gdy istnieje ścisła współpraca komórek, sporządzających poszczególne części planu. Kontrola i analiza wykonania planu powinna rozpatrywać przebieg i wyniki realizacji wszystkich elementów planu jako czynników współzależnych. Nie wolno

zadowalać się wykonaniem jednych przy niewykonaniu innych wskaźników planu. Świadczyłoby to o niezrozumieniu istoty gospodarczej planowania i zniekształcałoby wyniki realizacji planu. Walczyć o wykonanie planu — to znaczy wykonywać plany równomiernie, na każdym stanowisku roboczym, na każdej zmianie, wykonywać plan według wskaźników ilościowych, wartościowych, jakości, asortymentu, zatrudnienia, wydajności pracy, kosztów własnych itd.

Powiązanie elementów planu jest szczególnie ważne w drobnej wytwórczości z uwagi na decentralistyczny system planowania i musi przebiegać od momentu opracowania planu do ostatnich chwil jego realizacji. Stąd też tak istotne staje się zagadnienie umiejętności operowania wszystkimi elementami planu przez kierownictwo danej jednostki produkcyjnej lub organizacji nadrzędnej. Od umiejętności tej wykazywanej w codziennej pracy przez kierownika jednostki zależy zharmonizowanie działalności poszczególnych komórek jak zaopatrzenia, finansowej, zatrudnienia i płac itp.

Już w ubiegłym roku Ministerstwo Przemysłu Drobego i Rzemiosła podjęło masową akcję w kierunku analizy realizacji planu we wszystkich elementach. O ile akcja powyższa dała duże wyniki na szczeblu central i zarządów oraz wydziałów przemysłu o tyle w pionach organizacyjnych terenowych — w szczególności w Związkach Branżowych — zagadnienie wykonania planu wciąż jeszcze sprowadza się do wartości, której warunkiem rzekomo najistotniejszym jest zaopatrzenie. Ogniwa terenowe drobnej wytwórczości a tym samym jednostki produkcyjne — mimo dużej w tym kierunku aktywności Rad Narodowych — nie prowadzą i nie realizują polityki planowej w zakresie: zatrudnienia i wydajności pracy, nie doceniają elementu obniżki kosztów własnych, funduszu płac i średniej płacy, niedostatecznie interesują się asortymentem, zarówno centralnym, jak i terenowym, nie wprowadzają systemu planowania wewnątrzzakładowego. Jednym słowem widoczny jest brak momentów wskazujących na pogłębienie planowania produkcyjnego.

O powyższych faktach świadczą chociażby wyniki realizacji planu za I kwartał 1952 r. drobnej wy-

twórczości Stolicy. Cyfry sprawozdawcze dowodzą mobilizacji terenu li tylko w wartościowym wykonawstwie. Stąd też wypływają przekroczenia w funduszu plac, stąd nieumiejętność usprawiedliwienia niewykonania planu asortymentowego, stąd też i brak orientacji jak przebiega w ciągu kwartału realizacja planu obniżki kosztów własnych.

Plan produkcji według wartości

Limity planu wartościowego ustalone są w cenach niezmiennych i cenach bieżących (zbytu). Dotychczasowa uwaga ogniw wojewódzkich pionu drobnej wytwórczości Warszawy była w pierwszym rzędzie zwrócona na wykonanie planu w cenach niezmiennych i to pomimo stałego nacisku Wydziału Przemysłu na wagę i znaczenie realizacji planu w cenach zbytu. Plan i jego realizacja w cenach bieżących znajdują swoje odbicie w efektach finansowych przedsiębiorstwa. Ubieramy się, odżywiamy i płacimy w cenach bieżących. Mimo to Związki Branżowe stale usprawiedliwiają niewykonanie planu wartości w cenach bieżących wadliwością przeliczników, zapominając, że przeliczniki służą wyłącznie celom statystycznym. Minister Przemysłu Drobного i Rzemiosła Ob. Żebrowski specjalnie podkreślił to zagadnienie na zjeździe spółdzielczości pracy (17 i 18 maja 1952 r.) zrzeszonej w ZSP i Rz w Sopocie: „Nie wolno operować przelicznikami! Dość z cenami niezmiennymi! Należy przeanalizować plan asortymentowy, zaplanować artykuły o wyższej cenie zbytu potrzebne terenowi w dodatkowym planie asortymentowym i wyjść na potrzebną wartość“. Prawdą jest, że plany wartościowe w cenach bieżących są bardziej mobilizujące, wymagają znacznego wysiłku przy ich realizacji. Wysiłek ten — jak wskazał Min. Żebrowski — winien iść po linii zrozumienia zadań drobnej wytwórczości w przedmiocie produkcji artykułów luksusowych, wysokowartościowych w gatunku i rodzaju, artykułów nowych i deficytowych w zaopatrzeniu rynku. Drobny przemysł musi w coraz większym stopniu produkować artykuły dla konsumpcji indywidualnej, artykuły o wysokim poziomie estetyki, wymagające dużej pracochłonności i szczególnej staranności przy ich wykonywaniu. Nastawienie się na produkcję tych wyrobów pozwoli na wykonanie i przekroczenie zadań planu w cenach zbytu, na lepsze wyniki finansowe i na pełniejsze zaspokojenie potrzeb konsumentów w asortymencie i jakości. Jest to szczególnie ważne na bardzo chłonnym i urozmaiconym rynku warszawskim.

Plan asortymentowy

Piony drobnej wytwórczości przyzwyczaiły się już, że niewykonanie artykułu jest na pewno uzasadnione brakiem zaopatrzenia, nawet wtedy, gdy z surowca przerabianego można wyprodukować artykuł asortymentu NPG. Dla przykładu należy nadmienić, iż konfekcja i bielizna dziecięca, chłopcę i dziewczęca konsekwentnie nie jest produkowana przez Związek Branżowy Spółdzielni Odzieżowo-Włókienniczych (spółdzielnie Igła, Miś itp.). Jest to bezwzględnie wina również Wydziału Przemysłu, który dotąd nie wyciągnął należytych wniosków do tego pionu. Bierność Związku Branżowego Odzieżowego i jego spółdzielni jest szczególnie wi-

doczna na tle przestrzegania dyscypliny planu asortymentowego przez inne zakłady pracy w drobnej wytwórczości Stolicy, jak spółdzielnie: „Kowal-Mechanik“ „Zrzeszenie Narzędziowców“ „SMS“ i „Mechanika Precyzyjna“ — zrzeszone w Związku Branżowym Metalowym, które pokonując trudności we własnym zakresie wykonują swoje nakazy planu asortymentowego.

Dużą trudność stanowi sprawa samej nomenklatury i rozszerzenia nomenklatury asortymentowej. Związek Branżowy Chemiczno-Mineralnych Spółdzielni Pracy od paru miesięcy zastanawia się co może oznaczać pozycja „szkło ogółem“ w asortymencie planu narodowego różna od sumy wyszczególnionych rodzajów wyrobów szklanych w planie ZSP i Rz. A przecież tu właśnie tkwi zadanie i swoboda spółdzielczości pracy w ustaleniu asortymentu terenowego zaopatrzenia rynku. Wystarczyłoby porozumienie z Centralą Handlową Ceramiki i ustalenie artykułów przez nich nierozprowadzonych, a niezbędnych na rynku (stołowizna szklana, galanteria szklana, szklanki wzorzyste itp.). Zdarza się również często, że grupy asortymentowe podane w planie posiadają różną strukturę od grup tak samo nazwanych, a ujętych w sprawozdawczości (np. wyroby sanitarne i wyroby higieniczne w przemyśle gumowym). Plan asortymentowy szczególnie w drobnej wytwórczości wymaga kompresji grupy asortymentów, co z kolei ułatwiłoby Wydziałowi Przemysłu właściwe rozszyfrowanie planu asortymentowego, jednocześnie zaś obserwujemy rozszerzenie asortymentu do setek artykułów, co przy często słabym i nielicznym aparacie planowania uniemożliwia jakąkolwiek syntezę. Stąd Wydział Przemysłu postanowił w kontroli asortymentowej ująć zarówno w grupach, jak i gdziekolwiek w szczegółowym rozbiciu poszczególne pozycje asortymentu NPG. Przyjęcie tej metody pozwoliło Wydziałowi na sprawniejsze rozszyfrowanie planu asortymentowego, ustalenie przyczynowości niewykonania i wyciągnięcie właściwych wniosków.

Zjawisko niewłaściwego ustawienia planu asortymentowego występuje w wypadku wstawienia do planu produkcji artykułów nigdy dotychczas w danym pionie nie produkowanych przy jednoczesnym braku bazy produkcyjnej (wyroby śrubowe, tkaniny pakulane ZSP i Rz.), względnie w wypadku wstawienia do planu artykułu figurującego w planie roku 1951 i niewykonywanego na przestrzeni całego roku z powodu braku bazy produkcyjnej (wagi szalkowe w SZPT). Niewłaściwe ustawienie planu asortymentowego występuje również w wypadkach braku zbytu na poszczególne artykuły (guziki w przemyśle odzieżowym ZSP i Rz., kretonowe sukienki dziewczęce ZSP i Rz., zawyżenie planu ilościowego igieł dziewiarskich przy istniejących poważnych remanentach w spółdzielni Fabryki Igieł Dziewiarskich w pionie ZSP i Rz).

W przededniu przystąpienia do opracowania planu na 1953 r. Wydział Przemysłu winny w szczególności mieć na względzie poruszone wyżej momenty. Wydział Przemysłu Prezydium Rady Narodowej w Warszawie w szczególności zwróci tym razem uwagę na asortyment terenowy w ramach limitów i opracuje w oparciu o zapotrzebowanie rynku i sugestie dystrybutorów uspołeczniczonych poważną listę artykułów terenowego zaopatrzenia. Plan

bowiem musi stawiać zadania jasne i bezsporne, zadania zrozumiałe i niedwuznaczne, a kontrola wykonania tych zadań będzie wtedy prosta i nie budząca wątpliwości.

Odrębnym zagadnieniem jest jakość produkcji drobnej wytwórczości Stolicy. Przypisać należy, że na ten odcinek Wydział Przemysłu zwracał dotychczas niedostateczną uwagę. Również poszczególne piony nie przeprowadzają należytej kontroli jakości wyrobów i nie wyciągają odpowiednich konsekwencji. Przykładem karygodnego brakoróbstwa może służyć produkcja odlewnicza SZPT. W samym miesiącu lutym Stołeczne Zakłady Budowy Maszyn i Konstrukcji Lekkich wydatkowały zbędnie roboczogodziny równowartości 30.000 zł. na przerób odlewów nadających się początkowo na szmelc. Produkcja Stołecznych Odlewni Żeliwa powodowała znaczne wykorzystanie roboczogodzin na zakładzie Sim dla dostosowania otrzymanych wadliwych odlewów do produkcji pomp. Niedostateczna kontrola jakości produkcji w poszczególnych procesach produkcji wpłynęła w pionie SZPT w miesiącu styczniu na wytworzenie partii 2.000 złe obrobionych wtryskaczy. Szczególnie brakoróbstwo występuje w dawnych rzemieślniczych spółdzielniach dziewiarskich Osnowa, Dzianina i Dziewiarz, produkujących dzianinę II i III gatunku, pełną dziur i smug z tego samego surowca, z którego spółdzielnia Pasma, Włóknierz i im. 17 Stycznia wytwarzają dzianinę I gatunku.

W zakresie artykułów nowych już w pierwszym kwartale 1952 r. zarysowała się znaczna aktywność stołecznych pionów. Poważną inicjatywę wykazuje Związek Branżowy Chemiczny, który wprowadził 33 nowe artykuły dotychczas nieprodukowane przez drobną wytwórczość.

Stołeczny Zarząd Przemysłu Terenowego w pierwszym kwartale 1952 r. wprowadził do produkcji trzydzieści kilka nowych artykułów.

Plan zatrudnienia

Ścisłe limitowanie zatrudnienia w drobnej wytwórczości rozpoczęte w bieżącym roku zostało zrozumiane przez aktyw drobnej wytwórczości jako potrzeba bezwzględnego likwidowania przerostów zatrudnienia.

Mówiąc o podstawowych zadaniach w walce o wykonanie planu na r. 1952 Minister Szyr stwierdził: „dlatego też musi nastąpić przełom w 1952 r. w walce o mechanizację robót pracochłonnych i uciążliwych, o usuwanie wszelkich przerostów w zatrudnieniu, o organizację wielowarsztatową pracy tam, gdzie to jest możliwe, o szybkie podnoszenie kwalifikacji załóg, o socjalistyczną dyscyplinę pracy i pełne wykorzystanie czasu pracy“. („Nowe Drogi“ Nr 6/30/1951 r.). Ogólna więc polityka zatrudnienia w naszej gospodarce uniemożliwiła wreszcie powtarzanie w drobnym przemyśle błędów zeszłorocznych, tj. wykonywania i przekraczania planu kosztem przede wszystkim zwiększenia zatrudnienia. Ogniwa drobnej wytwórczości w bieżącym roku, za wyjątkiem gdzieś okresu pierwszych dwóch miesięcy, nie przekraczają planowego stanu zatrudnienia. O ile jednak w przemyśle kluczowym, rolnictwie, w przemyśle materiałów budowlanych lub ośrodkach wielkiego budownictwa polityka za-

trudnienia oznacza w pierwszym rzędzie zapewnienie dopływu siły roboczej i pełnej mobilizacji rezerw z drugiej strony należy podkreślić, że polityka zatrudnienia w drobnej wytwórczości jest dosyć trudna i wymaga kierowania siłą roboczą w dużej ilości drobnych zakładów i pełnego wykorzystania limitu zatrudnienia w danym pionie. Oznacza to stałe czuwanie sekcji zatrudnienia i płac danego pionu terenowego i właściwe, pod kątem widzenia realności planu, limitowania spółdzielni pracy i zakładów.

Wydział Przemysłu często otrzymuje słuszne wnioski o zwiększenie limitu zatrudnienia dla danej spółdzielni lub zakładu, gdy jednocześnie w danym pionie plan zatrudnienia nie jest wykonywany. Na przykład Związek Branżowy Spółdzielni Metalowych na przestrzeni I kwartału występował niejednokrotnie z wnioskami o zwiększenie zatrudnienia w poszczególnych spółdzielniach, podczas gdy wykonanie planu zatrudnienia w I kw. przez ten Związek stanowiło 96% planu. Niewykonanie planu miało miejsce w rezultacie zmniejszenia faktycznego zatrudnienia w spółdzielniach: Elektrometal, F-ka Igieł Dziewiarskich, im. Waryńskiego. Nad ruchem zatrudnienia w spółdzielniach Związek jednak nie czuwał, nie przeprowadzał kontroli bieżącej ruchu osobowego i w rezultacie domagał się zwiększenia zatrudnienia mając rezerwy niewykorzystane w ramach limitu. Podobnie sytuacja kształtowała się w I kwartale b. r. w Związku Branżowym Chemicznym. Związek ten ustawicznie uskarżał się na zbyt ograniczony limit zatrudnienia występował o zwiększenie zatrudnienia dla szeregu spółdzielni (Galanteria Szklana, Halogen, Antykor), podczas gdy wykonanie planu I kwartału wykazało wykorzystanie limitu zatrudnienia w 97%. A przecież podstawą planowania jest bieżąca kontrola wykonania planu we wszystkich elementach, pozwalająca na prowadzenie polityki gospodarczej.

Cytowane przykłady wynikają z braku operatywności i znajomości stanu faktycznego ze strony kierownictwa pionu, w szczególności sekcji zatrudnienia i płac, które w generalnej mierze jak np. w Warszawie ograniczyły się do mechanicznego rozdziału limitu na spółdzielnie, nie widząc realizacji wskaźników przez siebie ustalonych. Wydział Przemysłu w Warszawie w wyniku analizy wykonania planu za I kwartał 1952 r. stwierdził, że pełne wykorzystanie stanu zatrudnienia w pionach drobnej wytwórczości przysporzyłoby przekroczenie planu produkcji w cenach bieżących o dodatkową wartość 10.829 tys. zł., to znaczy spowodowałoby wykonanie planu I kw. w 106,5%, a nie jak wskazują faktyczne wyniki wartościowe w 103,4%. Dopiero na naradach sprawozdawczych Związki Branżowe (jak np. Chemiczny za miesiąc kwiecień) dowiadują się o fakcie, że niewykonanie planu w cenach bieżących wynika przede wszystkim z niewykonania planu zatrudnienia (91,9%).

Kontrola wykorzystania siły roboczej w zakładach pracy, umiejętne rozstawienie wykwalifikowanych pracowników na poszczególne procesy produkcyjne, włączenie do produkcji w jak najszerszym stopniu rezerw kobiecych, metodyczne kierownictwo indywidualnym i brygadowym szkoleniem robotników systemem przywarsztatowym — oto podstawowe zadania nasze w bieżącej polityce zatrudnienia.

Plan wydajności pracy

Do najważniejszych wskaźników jakościowych działalności przedsiębiorstwa należy wskaźnik wydajności pracy. Jest on niezbędny dla pełnej oceny gospodarczej działalności przedsiębiorstw, bowiem wydajność pracy ma istotny wpływ na kształtowanie się kosztów własnych produkcji. Wzrost wydajności pracy stanowi podstawę przesłanki realizacji prawa zmniejszających się kosztów produkcji. Wskaźnik wzrostu wydajności pracy charakteryzuje również prawidłowe ustawienie struktury zatrudnienia. Mając do czynienia z wydajnością pracy robotnika i z wydajnością pracy obliczoną na jednego zatrudnionego, należy czuwać szczególnie nad szybszym wzrostem wskaźnika na jednego zatrudnionego, niż wskaźnika na jednego robotnika. Świadczy to bowiem o zmniejszeniu się ilości pracujących, nie biorących bezpośredniego udziału w produkcji, świadczy o racjonalnej kompresji etatów administracyjnych. Nieosiągnięcie wskaźnika wydajności pracy na grupę przemysłową, obniża tym samym wartość przypadającą na robotnika, podraża koszty własne produkcji w części kosztów ogólnych i zagraża wykonaniu planu akumulacji. Jak natomiast założenie to jest realizowane przez ogniwa stołeczne drobnej wytwórczości? W miesiącu kwietniu Związek Branżowy Spółdzielni Papierniczo-Poligraficznych przekroczył zatrudnienie robotników o 47 osób przy przekroczeniu limitu zatrudnienia ogółem o 118 osób. Szczególnie jaskrawo przekroczenie limitu zatrudnienia poza robotnikami występuje w spółdzielniach Zespół, im. Marchlewskiego, Galanteria Metalowa i Współpraca. Jasne jest, że przekroczenie limitu zatrudnienia powoduje niewykonanie planu wydajności pracy wpływa na przekroczenie limitowanego funduszu płac i w rezultacie powoduje niewykonanie planu obniżki kosztów własnych produkcji.

Niezależnie od czynnika zatrudnienia na wykonanie planu wydajności pracy wpływa w dużej mierze zmienność asortymentu produkcji i przechodzenie w coraz większym stopniu na surowiec odpadkowy. Na przykład Związek Branżowy Chemiczny plan za miesiąc kwiecień w cenach niezmiennych wykonał i przekroczył, wykonał również i przekroczył plan wydajności pracy w cenach niezmiennych natomiast plan w cenach bieżących pod względem wartości produkcji i wydajności pracy nie został wykonany pomimo niewykorzystania w pełni limitu zatrudnienia. Podstawową przyczyną zaistniałego stanu rzeczy było przestawienie produkcji w przemyśle chemicznym, gumowym i różnym na surowiec odpadkowy (sp-nia Społeczność, sp-nia im. M. Buczka).

Pokróćce omówione przyczyny zniekształcają ocenę wskaźnika wydajności pracy, jako ilustrującego działalność gospodarczą przedsiębiorstw. Nasuwa się zatem konieczność pogłębienia planowania poprzez bądź to wprowadzenie wskaźnika wydajności pracy w oparciu o przerób surowca, bądź też przez zastosowanie indeksów eliminujących wpływ wartości surowca i pracochłonności wyrobu przy zmianie asortymentu produkcji.

Drobna wytwórczość rozporządza ogromnymi niewykorzystanymi rezerwami zwiększenia wydajności pracy. Wskazuje na to niedostatecznie jeszcze roz-

winięta akcja współzawodnictwa pracy, racjonalizatorstwa i wynalazczości w niektórych ogniach i prawie zupełny brak zastosowania i rozpowszechnienia metody inż. Kowalowa. Niestety stwierdzić należy, że metoda Kowalowa nie była dotychczas w należyty sposób popularyzowana w stołecznej drobnej wytwórczości. Poza kilkoma spółdzielniami jak Astra, Stolarzy, Strug, Wolanka i Dubois pozostałe jednostki produkcyjne, ani też piony stołeczne nie przejawiają pozytywnej i konkretnej inicjatywy w tym kierunku. O niewystarczającym zainteresowaniu dla wprowadzenia metody inż. Kowalowa na zakładach drobnej wytwórczości świadczy fakt, że poza Związkiem Branżowym Spółdzielni Drzewnych żaden z pozostałych pionów na kwietniowej odprawie w Wydziale Przemysłu nie potrafił wykazać się osiągnięciami w tym przedmiocie.

Plan obniżki kosztów

Znaczny wzrost produkcji warszawskiego drobnego przemysłu musi iść w parze z poważnym obniżeniem kosztów własnych. Stołeczny przemysł drobny powinien w 1952 r. obniżyć koszty własne w przeliczeniu na 1 złotówkę produkcji o 11%. Obniżka kosztów własnych w drobnej wytwórczości Stolicy w 1952 r. w wysokości 16,2% pozwoli na osiągnięcie z tego tytułu oszczędności na kwotę ponad 170 milionów złotych. Przeszło 16 procent tej kwoty przypada na przemysł terenowy państwowy, w tym na SZPT około 10 procent, pozostała kwota około 145 mln. przypada na przemysł spółdzielczy. Zadania podwyższenia akumulacji dla poszczególnych spółdzielni stolicy wyrażane w procentach obniżenia kosztów własnych wynoszą od 10 do 30%. Znaczną pozycję stanowi obniżka kosztów materiałowych konieczne jest stosowanie i rozpowszechnianie systemu Lidii Korobielnikowej. System oszczędzania Korobielnikowej nie został jednakże dotychczas wystarczająco spopularyzowany w przedsiębiorstwach drobnego przemysłu stolicy. Poszczególne piony organizacyjne niedostatecznie czuwają nad realizacją oszczędności materiałowych, nad stosowaniem racjonalnych norm zużycia surowca.

Na przestrzeni I kwartału jedynie Związek Branżowy Spółdzielni Drzewnych zainicjował i przeprowadził popularyzację systemu kompleksowego oszczędzania. W wyniku tej akcji, w której udział brało 10 spółdzielni Związku (Drzewoteknika, Strug, SWS, ogniwo Spółdzielcze, Tapicerów i Dekoratorów, Stolarska Mechaniczna, Dubois, Całówka, Wolanka) zaoszczędzono około 19.200 złotych i wyprodukowano z zaoszczędzonego surowca 34 szafy, 150 skrzyń pakowych i szereg artykułów przemysłu drzewnego. Zadania obniżki kosztów osobowych w pierwszym kwartale 1952 r. nie zostały przez drobną wytwórczość stolicy osiągnięte. Największe przekroczenie w tym zakresie wykazał Stołeczny Zarząd Przemysłu Terenowego, gdzie przekroczenie funduszu płac przewyższa w znacznym stopniu wykonanie planu wydajności pracy. Przekroczenia limitowanych płac w SZPT wynikają częstokroć z błędnego zaszeregowania niewłaściwych norm i słabej kontroli stołecznego Zarządu nad wykonaniem planu obniżki kosztów osobowych przez podległe przedsiębiorstwa. W pionie SZPT jedyny wyjątek stanowią Stołeczne Zakłady Wyrobów z Blachy i Drutu Nr 1 i Stołeczne Zakłady Prze-

mysłu Różnego, które bądź to nie przekroczyły limitowanego funduszu płac w poszczególnych miesiącach I kw. bądź też przekraczały w nieznacznym procencie.

Omówiliśmy wyżej podstawowe elementy planu ściśle ze sobą powiązane i organicznie od siebie zależne. Oczywiście, że nie są to jeszcze wszystkie elementy, trudno bowiem w ramach niniejszych zmieścić zagadnienie rozwoju technicznego zakładu, planu inwestycji i kapitalnych remontów, współzawodnictwa i racjonalizatorstwa tak zasadniczo wpływających na wykonanie planu wydajności, rytmiczności produkcji i planowania wewnątrzzakładowego. Szczególnie te ostatnie zagadnienia są w ogóle niedoceniane przez aktywną drobną wytwórczość. Plany obecne w drobnym przemyśle Warszawy, kwartalne czy miesięczne są tylko planem zakładu. Mimo wielokrotnej już mobilizacji prowadzonej w ostatnim okresie przez Ministerstwo Przemysłu Drobno i Rzemiosła, mimo specjalnego podkreślenia tego zadania przez ob. Ministra Żebrowskiego na naradzie aktywu przemysłu terenowego we Wrocławiu, na nielicznych tylko zakładach zastajemy harmonogramy dla każdej czynności, dla każdego odcinka pracy. Harmonogramy w produkcji nie mogą ograniczać się do planów miesięcznych, ale winny określać zadania na każdy dzień, na każdą zmianę, dla każdego poszczególnego zespołu. Harmonogram w zakładzie wytwórczym to niezbędny element właściwej organizacji i kontroli wykonania planu, a przestrzeganie harmonogramu powoduje rytmiczność produkcji, jej tempo równomierne, plan jest właściwie wykonywany.

„Jedynie biurokraci mogą uważać, że praca nad planem kończy się na ułożeniu planu. Ułożenie planu jest jedynie początkiem planowania. Prawdziwe kierownictwo planowe rozwija się dopiero po ułożeniu planu, po sprawdzeniu jego działania w terenie, w toku urzeczywistnienia, poprawiania i precyzowania planu” — mówił Tow. Stalin w swym referacie na XVI Zjeździe WKP (b).

Najistotniejsza decydująca część pracy nad planem rozpoczyna się z chwilą walki o jego wykonanie. Duszą tej walki powinien być cały aparat kierowniczy, armia walcząca cały kolektyw, rolę komunikatów z frontu walki spełniają sprawozdania z wykonania planu.

Należy przy tym zaznaczyć, że ta tak istotna część pracy nad planem — praca nad wykonaniem planu — jest w drobnej wytwórczości stolicy niedoce-

niana. Pracownicy komórek planowania tej części pracy nie poświęcają na ogół należytej uwagi, mimo, że są o to stale na wszystkich odprawach i konferencjach przez Wydział Przemysłu PRN monitorowani.

Wydział Przemysłu Prezydium Stołecznej Rady Narodowej na wzór sprawozdawczych narad wprowadzonych z początkiem 1951 r. przez Ministra Przemysłu Drobno i Rzemiosła stosował podobne narady kwartalne i miesięczne z pionami uspołecznionymi Warszawy. Narady jednolite jednak nie pozwalały na wnikliwe analizowanie elementów wykonania w każdym pionie i przemyśle. Narady stawały się nużące, żmudne i zniechęcały — trzeba przyznać — kierownictwa pionów organizacyjnych. Stąd Wydział Przemysłu przeszedł na system odrębnej z każdym pionem analizy planu, poświęcając temu robocze konferencje przy szerszym udziale kierownictwa Związku Branżowego lub Dyrekcji. Już na podstawie konferencji przeprowadzonych w pierwszej dekadzie maja dla analizy planu kwietniowego należy stwierdzić, że system ten daje lepsze rezultaty. Cóż, kiedy głębsza analiza ekonomiczna sprawozdań z wykonania planów, która posiada wielkie znaczenie dla oceny samych planów, dla właściwej oceny wyników ich wykonania dla wysnucia wniosków dotyczących dalszej walki o wykonanie planu, jak też dotyczących planowania na okres następny — bądź to wcale nie istnieje (jak np. CPLiA), bądź też jest tak niewnikliwa, tak płytka, że właściwie daje nie wiele więcej, niż zwykłe mechaniczne zestawienie liczb planowania a wykonania (Związek Branżowy Odzieżowo Włókienniczy).

Słabość analizy ekonomicznej obniża poziom pracy, związanej z planowaniem planów, obniża wartość samych planów, obniża wyniki pracy nad wykonaniem planów, osłabia tempo wzrostu produkcji i powinna być jak najrychlej zlikwidowana.

Nie należy z powyższego wnioskować, że na odcinku drobnej wytwórczości Stolicy na podstawie ostatniego okresu lub roku nie nastąpiła poprawa w planowaniu, w wykonaniu planów lub ich pogłębieniu. Jest ona widoczna, ale niedostateczna. Obecne kierownictwo pionów stać przede wszystkim na głęboką i terminową analizę przebiegu wykonawstwa, na szybkie wyciągnięcie właściwych wniosków i poprawy zaistniałego stanu dla uzyskania przedterminowego wykonania planu na r. 1952 we wszystkich elementach.

JERZY BEDNAROWICZ

Sprawozdanie terminowe — instrumentem analizy i syntezy wyników działalności przedsiębiorstwa

W gospodarce socjalistycznej podstawową metodą planowego kierownictwa przedsiębiorstwami socjalistycznymi jest metoda rozrachunku gospodarczego. Metoda ta zapewnia przedsiębiorstwu gospodarczą samodzielność w granicach zakreślonych planem oraz zobowiązuje je do najbardziej ekonomicznego wykonywania ilościowych i jakościowych zadań gospodarczych określonych planem. Metoda ta ma na celu osiągnięcie przez przedsiębiorstwo naj-

korzystniejszych wyników działalności przy użyciu najmniejszych nakładów materiałowych i pracy ludzkiej, ma ona na celu zobowiązanie przedsiębiorstwa do osiągnięcia i przekroczenia założonego w planie wskaźnika rentowności drogą systematycznego obniżania kosztów oraz przyspieszenia obiegu środków obrotowych.

Realizacja rozrachunku gospodarczego opiera się na stosowaniu prawa wartości wskazującego pie-

niądz jako miernik wartości. Rezultaty działalności przedsiębiorstwa działającego według zasady rozrachunku gospodarczego wyrażane są zatem w postaci określonych kwot pieniężnych. W ten sposób poprzez wykorzystanie funkcji pieniądza jako miernika wartości, wyraża się w pieniądzu planowanie, ewidencja i kontrola działalności gospodarczej przedsiębiorstw, stwarzając równocześnie ekonomiczne bodźce do osiągnięcia najlepszych wyników w zakresie wykonywania i przekraczania planów.

Zadania narodowego planu gospodarczego — nadającego kierunek gospodarce narodowej — doprowadzane są do każdego przedsiębiorstwa w formie rocznego planu techniczno-ekonomicznego przedsiębiorstwa i stanowią dlań normę, której wykonanie jest bezwzględnie obowiązujące.

Częścią składową planu techniczno-ekonomicznego przedsiębiorstwa jest plan finansowy, opierający się w konstrukcji swej na elementach planu techniczno-produkcyjnego. Plan finansowy przedsiębiorstwa obejmuje wszystkie jego dochody i nakłady pieniężne z funduszy własnych i obcych. Określa on w szczególności zapotrzebowanie przedsiębiorstwa na środki obrotowe i źródła ich pokrycia, potrzeby w zakresie inwestycji i kapitalnych remontów i źródła ich finansowania, wzajemne rozliczenia przedsiębiorstwa z budżetem Państwa, bankiem finansującym, dostawcami i odbiorcami.

Wykonywanie oraz przekraczanie dyrektyw planu, ugruntowanie i umocnienie rozrachunku gospodarczego możliwe jest tylko przy sprawowaniu przez przedsiębiorstwo codziennej kontroli finansowej nad przebiegiem wykonania swego planu. Kontrola finansowa jest bowiem tym instrumentem, który pozwala na ujawnianie ukrytych rezerw i wykorzystanie wykrytych rezerw w celu osiągnięcia maksymalnych wyników działalności. Kontrola finansowa pozwala na zapobieganie powstawaniu nieprawidłowości w działalności gospodarczej przedsiębiorstwa oraz umożliwia ustalenie i natychmiastową likwidację zaistniałych odchyłań od zasad prawidłowej gospodarki.

Organizacja systematycznej i codziennej kontroli finansowej sprowadza się do czynności:

- a) ewidencyjnych (księgowość w przedsiębiorstwie),
- b) statystycznych i sprawozdawczych (określone co do budowy i treści opracowywanie danych ewidencyjnych),
- c) analitycznych (obserwowanie i badanie wzajemnej zależności zjawisk w działalności gospodarczej przedsiębiorstwa),
- d) syntezy analizy działalności gospodarczej przedsiębiorstwa (sformułowanie właściwych wniosków i zarządzeń).

Realizacja kontroli finansowej opartej na wykonywaniu wymienionych wyżej czynności możliwa jest tylko przy prawidłowo zorganizowanej i bieżąco prowadzonej rachunkowości przedsiębiorstwa. W tych warunkach, troska o wzorową rachunkowość powinna należeć do czołowych zadań aparatu finansowego przedsiębiorstw.

Analiza działalności gospodarczej — podsumowana trafną syntezą — służy przedsiębiorstwu jako środek planowania, środek kontroli wykonania planów, oraz środek operatywnego kierownictwa pracą

przedsiębiorstwa. Metoda analizy działalności gospodarczej opiera się w swych zasadniczych założeniach na ocenie pracy przedsiębiorstwa i ustalaniu odchyłań od założeń planu techniczno-ekonomicznego. Dla dokonania tej oceny, wykorzystuje się w pracy analitycznej obfity materiał jakiego dostarcza ewidencja, statystyka i sprawozdawczość sporządzana przez przedsiębiorstwo dla jednostek nadrzędnych i banku finansującego, spełniających funkcje kontrolne. W zależności od tego czy analiza dokonywana jest w oparciu o sprawozdawczość roczną czy też bieżącą, odróżniać możemy analizę podsumowującą wyniki roczne lub wyniki okresowe.

Omawiając szerzej powyższe zagadnienia chciałbym, aby wśród czytelników „Drobnej wytwórczości” utrwaliła się świadomość o konieczności stałego i systematycznego analizowania działalności gospodarczej zakładu w którym pracujemy, zakładu w którym pracą swą staramy przyczynić się do przyspieszenia rozwoju ekonomicznego naszego kraju. Czytelnika, który zainteresuje się wszechstronnymi i pełnymi metodami analizy działalności gospodarczej przedsiębiorstw a pragnącego pogłębić swe wiadomości, odsyłam do obszerniej w tej dziedzinie literatury zawodowej.¹⁾ Na szczególne podkreślenie zasługują korzyści jakie płyną z wykorzystania — dla analizy działalności przedsiębiorstwa — miesięcznego sprawozdania terminowego (wzór P—11, DW). — sprawozdania, które sporządzone jest już w 10 dni po upływie miesiąca sprawozdawczego, a którego wykorzystanie w pracy analitycznej przedsiębiorstwa jest często zaniebdywane. Sprawozdanie to daje aparatowi finansowemu nieograniczone wprost możliwości w zakresie wykrywania ukrytych rezerw oraz ujawniania w gospodarce przedsiębiorstwa nieprawidłowych odchyłań od planu techniczno-ekonomicznego.

Sprawozdanie, o którym mowa wyżej, obejmuje podstawowe dane dotyczące wykonania planu produkcji, wykonania planu nakładów, planu realizacji według kosztu własnego oraz w cenach zbytu, planu finansowania inwestycji i kapitalnych remontów, rozliczeń z budżetem Państwa i cały szereg innych elementów pozwalających na ukształtowanie poglądu o bieżącej pracy przedsiębiorstwa. Obfity ten materiał — nasuwający wiele wskaźników — umożliwia wstępną orientację w zakresie całokształtu gospodarki finansowej przedsiębiorstwa. Orientuje on przedsiębiorstwo o wynikach jego pracy jeszcze przed sporządzeniem zasadniczego dokumentu analizy jakim jest bilans. Analizując dane wynikające z miesięcznego sprawozdania terminowego, posługując się ponadto w niezbędnych przypadkach dodatkowymi informacjami czerpanymi bezpośrednio z ewidencji, zapewnić można ogólną kontrolę tak ważnych dla przedsiębiorstwa zagadnień jak np.

- a) ustalenie ujemnych odchyłań od programu produkcyjnego oraz określenie jakie zasadnicze czynniki wywołują te odchylenia,
- b) ustalenie ujemnych odchyłań od planu realizacji oraz określenie przyczyn powodujących te odchylenia,

¹⁾ N. R. Wajcman „Analiza działalności gospodarczej przedsiębiorstw państwowych” — wyd. Polgos — 1950 r.
A. Szołomowicz „Analiza działalności gospodarczej przedsiębiorstwa przemysłowego” wyd. Polgos — 1951 r.

c) ustalenie przekroczeń normatywu środków obrotowych oraz określenie w jakich grupach i z jakich przyczyn normatyw został przekroczony.

Sprawozdanie terminowe może być podstawą dla analizy obrotowości środków obrotowych, a w szczególności dla ustalenia współczynnika obrotowości półwyrobów i robót w toku oraz wyrobów gotowych. Miesięczne sprawozdanie terminowe pozwala wreszcie na analizę zysku osiągniętego przez przedsiębiorstwo z realizacji produkcji, a posiadającego decydujący wpływ na wypracowanie planowej i ponadplanowej akumulacji.

Systematycznego analizowania miesięcznego sprawozdania terminowego domagać się winien każdy kierownik przedsiębiorstwa. Każdy bowiem dobry gospodarz musi dokładnie znać swoje gospodarstwo, musi poznać wszystkie jego wady i niedociągnięcia, musi posiadać dla swej dalszej pracy

realne przesłanki poparte doświadczeniami ubiegłego okresu. W warunkach tych, analiza powinna z całą ostrością wykazywać błędy i odchylenia zaistniałe na odcinku wykonywania planu techniczno-ekonomicznego, a sformułowana trafnie synteza umożliwić powinna usunięcie we właściwym jeszcze czasie tych błędów i dysproporcji, które wynikły w toku gospodarowania oraz ujawnienie i wykorzystanie ukrytych dotąd zasobów. W żadnym przypadku analiza sprawozdania terminowego nie może sprowadzać się do obiektywnego tylko opisu osiągniętych wyników. Stąd też pracę analityczną spełniać winien w każdym przedsiębiorstwie pracownik posiadający kwalifikacje, gwarantujące, że analiza przeprowadzona zostanie wnikliwie i prawidłowo — pracownik, który w sprawozdaniu widzi nie tylko suche cyfry, lecz także wielkości obrazujące wysiłek w walce o przedterminowe wykonanie planu.

JULIAN FRĄCKIEWICZ

Rola głównego księgowego w przedsiębiorstwie

Ostatnio coraz częściej zaczyna się mówić i pisać o roli głównego księgowego w przedsiębiorstwie. Wyrazem tego jest m. in. mocny, rzeczowy artykuł pt. „Podnieść rolę głównych księgowych w przedsiębiorstwach“, zamieszczony w nrze 107 „Trybuny Ludu“ z dnia 17 kwietnia br., są artykuły i informacje, zamieszczone w ostatnich numerach „Rachunkowości“ oraz szereg publikacji w innych czołowych organach politycznych i gospodarczych, traktujących w sposób bezpośredni lub pośredni o tym zagadnieniu.

Niecodziennym zdarzeniem, wiążącym się bezpośrednio z omawianym zagadnieniem, była ogólnopolska narada głównych księgowych przemysłu kłusowego i handlu, jaka odbyła się w Warszawie w dniach 21 i 22 kwietnia rb. pod osobistym przewodnictwem Ministra Finansów K. Dąbrowskiego.

Coraz więcej ostatnio mówi się o zagadnieniach i aparacie księgowości na konferencjach międzyresortowych, resortowych naradach aktywu gospodarczego oraz naradach branżowych poszczególnych odcinków życia gospodarczego. Również i w naszym resorcie zagadnienia rachunkowości są przedmiotem sprawozdań i dyskusji niemal we wszystkich naradach aktywu gospodarczego. Powyższe fakty wskazują same przez się na wagę zagadnienia i rolę aparatu rachunkowości. Dowodzą one m. in. konieczności zwrócenia w praktyce szczególnej uwagi na ten odcinek pracy. W świetle zadań, jakie nałożone zostały w Planie 6-letnim na poszczególne resorty gospodarcze, aparat księgowości ma do spełnienia niezmiernie ważną i odpowiednią rolę. Wysiłki całego aparatu gospodarczego wszystkich szczebli organizacyjnych, poprzez najmniejsze komórki w zakładach pracy, przedsiębiorstwa, zarządy przemysłów i resortowe ministerstwa gospodarcze koncentrują się wokół najwyższego nakazu — **walki o plan**, o jego pełne wykonanie we wszystkich liczbach absolutnych i wskaźnikowych.

Naczelnym hasłem w tej walce jest oszczędność, którą Prezydent Bolesław Bierut tak zdefiniował w swym Orędziu Noworocznym: „Oszczędzajmy

każdy grosz publiczny, każdą cząstkę materiału pamiętając, że z drobnych na pozór cząsteczek, pomnożonych przez miliony, wyrosnąć może wielka siła, wielkie zbiorowe bogactwo.“ Poważną pozycję w tej walce zajmuje aparat finansowo-księgowy z głównymi księgowymi na czele. Każda zmiana, każda zaszłość gospodarcza względnie finansowa powoduje nowe skutki gospodarcze i jest przez ten aparat skrupulatnie ewidencjonowana. Ale nie o sam system ewidencji chodzi w danym przypadku. Chodzi o to, aby ten system, zwany potocznie księgowością, spełniał swe zadania, aby poprzez swą technikę i właściwą organizację dostarczał kierownictwu bieżący, aktualny materiał sprawozdawczo-analityczny, pozwalający na jak najszybszą ocenę wyników działalności przedsiębiorstwa pod kątem wykonania wszystkich jego zadań planowych. Aby księgowość mogła spełnić te zadania, niezbędne jest zachowanie następujących warunków:

- 1) właściwa organizacja komórki finansowo-księgowej oraz należyta synchronizacja i podział czynności pomiędzy pracowników tej komórki,
- 2) powiązanie pracy księgowości z działalnością innych komórek organizacyjnych przedsiębiorstwa,
- 3) opracowanie i stosowanie dokumentacji procesów wytwórczych, robocizny, zużycia materiałów, paliwa, pracy maszyn itp.,
- 4) opracowanie i przestrzeganie zasad prawidłowego obiegu dokumentacji,
- 5) odpowiednia jakościowo i ilościowo obsada personelu finansowo-księgowego,
- 6) bieżące prowadzenie zapisów (bez zaległości) zgodnie z obowiązującymi planami kont, instrukcjami i właściwymi przepisami — w sposób umożliwiający uzyskanie pełnego rozrachunku gospodarczego oraz prawidłowego rachunku kosztów,
- 7) stała, bieżąca kontrola stanu zapisów księgowości finansowej i materiałowej przez gł. księgowego przedsiębiorstwa oraz okresowe i do-

rażne kontrole (inspekcje) ze strony jednostki nadrzędnej,

- 8) sporządzanie i składanie jednostce nadrzędnej — terminowej, kompletnej i realnej sprawozdawczości, opartej o przeanalizowane dane księgowe.

Osiągnięcie tych warunków, a więc spełnienie zadań przez księgowość, zależne jest przede wszystkim od głównego księgowego, jego postawy i autorytetu wśród kierownictwa i aktywu kolektywu pracowniczego. Na specjalną uwagę spośród obowiązków głównego księgowego zasługuje walka z przejawami wszelkiego rodzaju marnotrawstwa, walka o obniżkę kosztów i akumulację socjalistyczną oraz kontrola w zakresie przestrzegania dyscypliny finansowej. Główny księgowy musi żyć zakładem, musi dbać o zakład, musi bić się o wszystkie elementy planu. Takie pojmowanie obowiązków przez księgowego da gwarancję usunięcia zagrożonych pozycji planu.

Od tych ogólnych rozważań na temat znaczenia aparatu finansowo-księgowego i roli głównego księgowego w przedsiębiorstwie, przejdźmy obecnie do krótkiego omówienia tych zagadnień z punktu widzenia reśortu przemysłu drobnego.

Narodowy Plan Gospodarczy zakłada wzrost produkcji przemysłowej przemysłu drobnego na rok 1952 w wysokości 24,1% w stosunku do roku ubiegłego. Mimo tak wysokiego wskaźnika wzrostu produkcji na rok bieżący, mamy do czynienia z niewykonaniem planu za I kwartał 1952 r. we wszystkich wskaźnikach ekonomicznych.

Nie lepiej również przedstawia się na razie sprawa księgowości w poszczególnych pionach przemysłu drobnego.

Mimo niewątpliwej poprawy na tym odcinku w stosunku do stanu z roku ubiegłego, mamy jeszcze w tej chwili (31.V.1952 r.) do czynienia z tak poważnymi mankamentami, jak: brak zamknięć rachunkowych za rok 1950 w Stołecznym Zarządzie Przemysłu Terenowego w Warszawie i dawnej Dyrekcji Przemysłu Miejskowego w Gliwicach (WZPT Katowice) oraz zamknięć za I kwartał 1951 r. dawnych DPM: Warszawa — stoł., Gliwice, Rzeszów, Koszalin, Poznań i Zielona Góra mimo, iż terminy tych zamknięć, ustalone Uchwałą nr 534 Prezydium Rządu z dnia 1 sierpnia 1951 r., upłynęły w dniach 30.XI i 31.XII 1951 r.

Zamknięcia rachunkowe (bilanse) za rok 1951 złożyło zaledwie 30% jednostek pomimo, że terminy tych zamknięć upłynęły z dniem 10, 15 i 30 kwietnia rb., przy czym stosunkowo najlepiej wypadły w tym wypadku Zarządy Przemysłu (60% złożonych bilansów), znacznie gorzej WZPT (21%), a jeszcze gorzej WZPT Materiałów Budowlanych (15%).

Najgorzej przedstawia się sprawa stanu księgowości i zamknięć rachunkowych za rok 1951 w pionie Centrali Przemysłu Ludowego i Artystycznego. Żadna z podległych tej Centrali Ekspozytur nie złożyła dotychczas bilansu za rok 1951, a niektóre z nich posiadają wielomiesięczne zaległości w księgowości finansowej 1951 r. (Łódź, Olsztyn, Wrocław, Kielce) oraz całoroczne zaległości w księgowości materiałowej (Przemysław, Poznań, Szczecin i Kielce). Powagę sytuacji potęguje fakt, że do końca maja rb., zarówno Ekspozytury, jak i Zarząd

Główny Centrali w Warszawie nie przystąpiły do pracy na tym odcinku.

Poważne uchybienia w księgowości 1951 r. wykazuje również „Spółnota Pracy” zwłaszcza na odcinku księgowości materiałowej, gdyż do niedawna jeszcze tolerowane wielomiesięczne zaległości księgowe na tym odcinku (np. w Oddziale Warszawskim). Niepomyślnie również przedstawia się sprawa księgowości i sprawozdawczości roku bieżącego. Najlepiej stoją pod tym względem Zarządy Przemysłu, które składają bieżąco sprawozdawczość terminową, jak również złożyły sprawozdania okresowe za I kw. rb., jakkolwiek w wielu wypadkach niekompletne (wobec braku bilansów przyjętych od WZPT zakładów).

Wojewódzkie Zarządy Przemysłu Terenowego składają sprawozdawczość terminową z opóźnieniami dochodzącymi do 20 dni, a sprawozdania okresowe za I kw. rb. złożyło zaledwie 11 WZPT (na liczbę 19), przy czym są to sprawozdania niekompletne — wobec braku bilansów otwarcia na dzień 1.I.1952 r.

Zupełnie źle przedstawia się sprawa sprawozdawczości bieżącej w WZPT Materiałów Budowlanych. Sprawozdawczość terminowa za m-c styczeń, luty i marzec wpłynęła z opóźnieniami od ok. 70% jednostek, zaś za m-c kwiecień rb. tylko od 60% jednostek (stan na dzień 31.V.1952 r.). Sprawozdania okresowe z I kw. 1952 r. złożyły tylko 3 WZPTMB i to w formie niekompletnej.

Należy również stwierdzić, że napływające z opóźnieniem sprawozdania terminowe posiadają liczne usterki natury formalnej i merytorycznej, podobnie jak i sprawozdania okresowe (kwartalne). Dowodzi to że sprawozdawczość finansowa nie jest analizowana, zarówno przez głównych księgowych, jak i kierownictwo odnośnych jednostek.

Przytoczone wyżej przykłady stanu księgowości i sprawozdawczości w poszczególnych pionach przemysłu drobnego wskazują że główni księgowi nie panują nad sytuacją powierzonych im jednostek, a tym samym nie stoją na wysokości zadania. Stan ten dowodzi pasywności w wielu wypadkach roli głównych księgowych, nie rozumiejących swej pozycji i obowiązków, a podchodzących do księgowości od strony czysto formalnej, od strony li tylko samych zapisów księgowych. Obecnie są wielu spośród naszych głównych księgowych intencje przepisów, a często nawet i same przepisy, uchwały Rady Ministrów z dnia 20 stycznia 1951 r. w sprawie praw i obowiązków głównych (starszych) księgowych.

Niewykonanie planu przemysłu drobnego za I kw. 1952 r. i konieczność wykonania zwiększonych zadań planowych z nadwyżką w następnych kwartałach roku bieżącego, nakłada na aparat finansowo-księgowy całego reśortu szczególnie ciężkie i odpowiedzialne obowiązki. Aparat ten musi już w najbliższych tygodniach odrobić resztę zaległości księgowych i dawać bieżącą, realną sprawozdawczość, pozwalającą śledzić ze zwiększonym wykonaniem zadań planowych w następnych kwartałach rb.

Tak skonkretyzowane zadania aparatu finansowo-księgowego, na czele którego stoją główni księgowi, powinny być dostateczną pobudką dla głównych księgowych wszystkich przedsiębiorstw i zakładów przemysłu drobnego.

Piony drobnej wytwórczości

BRONISŁAW MOSZKOWICZ

O wykonanie planu obniżki kosztów własnych przez spółdzielczość pracy

Jednym z podstawowych warunków realizacji trzeciego roku Planu 6-letniego jest sprawa mobilizacji środków finansowych, sprawa obniżki kosztów własnych i akumulacji socjalistycznej.

Wynikow akumacji socjalistycznej na odcinku spółdzielczości pracy nie można ocenić pozytywnie. Podstawą do takiej oceny są wyniki roku 1951 jak i I kwartału 1952 r. W 1951 r. Zw. Sp. Pracy oraz b. Centrala Rzemieślnicza wykonały założenia oszczędnościowe zaledwie w 66,9%. Zadań tych również nie wykonały Centrala Spółdzielni Inwalidów oraz Centrala Przemysłu Ludowego i Artystycznego.

W I kwartale 52 r. plan akumulacji został wykonany w ZSP i Rz. tylko w 13,5% w CSI w 14,3% w CPLiA w 12,9%. To niewykonanie założeń oszczędnościowych nastąpiło wskutek niedoceniań ważności tego zagadnienia i niepodjęcia środków zapewniających udział załóg w walce o osiągnięcie zaplanowanych współczynników akumulacji socjalistycznej.

Stan obecny jest sygnałem ostrzegawczym, który powinien pociągnąć wszystkich spółdzielców do naprawy sytuacji.

Nieodzownym warunkiem obniżki kosztów własnych i poprawy innych wskaźników ekonomicznych jest rytmiczne wykonywanie planów produkcyjnych drogą doprowadzenia ich do stanowisk roboczych.

W przemyśle kluczowym jesteśmy świadkami nieustannego wzrostu wydajności pracy, którą osiągnięto dzięki właściwemu planowaniu wewnątrzzakładowemu, drogą doprowadzenia planu do stanowiska pracy i poszczególnego robotnika, dzięki świadomemu, twórczemu entuzjizmowi klasy robotniczej. Na tej podstawie odbywa się walka o plan, rozwija się współzawodnictwo, racjonalizatorstwo i nowatorstwo w produkcji.

Zagadnienie to nie zostało należycie rozpracowane w spółdzielniach, a centrale spółdzielcze, związki branżowe, oddziały i ekspozytury central nie okazują spółdzielniom należytej pomocy.

Niewątpliwie poważną przeszkodą jest nieterminowe dostarczanie planów rocznych i operatywnych spółdzielniom przez czynniki nadrzędne. Oczywiście, że na tym odcinku musi nastąpić radykalna poprawa.

Rozumie się, że jeżeli spółdzielczość pracy ma dać swój wkład do ogólnej akumulacji socjalistycznej — a powinno to być zdrową ambicją spółdzielczości typu socjalistycznego — to przede wszystkim musi się ona nauczyć planowania wewnątrzzakładowego przez doprowadzenie planu do stanowiska pracy, brygady i poszczególnego robotnika, co zapewni przy prowadzeniu stałej kontroli rytmiczne wykonanie planu produkcyjnego, dziennego tygodniowego, miesięcznego i kwartalnego na przestrzeni całego roku.

Aby tego dokonać, nie wystarczy opracować tylko instrukcję i wydać zarządzenie. Planiści, tak Ministerstwa Przemysłu Drobno i Rzemiosła, jak i central, związków branżowych, oddziałów i ekspozytur muszą zejść do zakładów produkcyjnych, w celu dokładnego zaznajomienia się z warunkami produkcji w poszczególnych spółdzielniach, w celu okazania konkretnej pomocy przy rozprowadzeniu planów do poszczególnych zakładów. Plany te powinny uwzględniać najbardziej efektywne wykorzystanie ekonomicznych i produkcyjnych rezerw przedsiębiorstwa. W ten sposób stwarza się bodźce do wprowadzenia lepszych metod organizacji pracy.

Należy tu zaznaczyć, że istniejąca od kwietnia br. samowola spółdzielczości pracy na odcinku płac z jednej strony hamowała wzrost wydajności pracy wobec istnienia nieuzasadnionych wysokich płac nie opartych na wykonaniu i przekroczeniu słusznych norm produkcyjnych, z drugiej zaś strony powodowała „zjadanie“ przez spółdzielców części sum z zaplanowanej akumulacji. Poza tym ujemnie wpływało na kształtowanie się wskaźników ekonomicznych słabe powiązanie członków spółdzielni ze swoimi zakładami pracy, brak zainteresowania materialnego ogólnymi wynikami gospodarczymi spółdzielni.

Uchwała Prezydium Rządu z dnia 18 lutego br. w sprawie zasad wynagrodzenia członków spółdzielni pracy, wprowadza słuszne wynagrodzenie oparte na socjalistycznej zasadzie według ilości i jakości pracy. Jest ona czynnikiem, który spowoduje dalszy rozwój spółdzielczości, pogłębi jej charakter socjalistyczny i niewątpliwie decydująco wpłynie na kształtowanie się kosztów w spółdzielniach i na wzrost wydajności pracy.

Przez zwiększenie udziału członków spółdzielni w podziale czystej nadwyżki wzrośnie walka o lepsze wyniki ekonomiczne spółdzielni.

Jedną z bardzo poważnych przyczyn niewykonania planu obniżki kosztów w 1951 r. były przerosty administracyjne w spółdzielniach i spółdzielczych jednostkach centralnych i wojewódzkich. Na tym odcinku zostały już ostatnio na szczeblu centralnym i wojewódzkim przeprowadzone daleko idące oszczędności etatowe, co niewątpliwie będzie miało swój dodatni wpływ na kształtowanie się akumulacji. Natomiast, jeżeli chodzi o same spółdzielnie, to istnieją jeszcze poważne możliwości oszczędnościowe na odcinku przerostów administracyjnych. Przerosty te niewątpliwie wiążą się ściśle z żywiołowym procesem powstawania spółdzielni w okresie organizowania spółdzielczości i z tendencjami niezdrowej rywalizacji, jaka istniała do czasu połączenia obu central spółdzielczych. Fakt ten musi być szeroko wykorzystany przez aktyw spółdzielczy dla uporządkowania spraw organizacyjnych w spółdzielniach. Działanie bowiem obu odrębnych central na odcinku uspołdzielczenia rzemiosła było skwapliwie

wykorzystywane przez elementy obce, które usiłowały często wykorzystywać sztyd spółdzielni dla swoich interesów prywatnych. Stąd również takie objawy, jak istnienie kilku małych spółdzielni tej samej branży w jednej małej miejscowości. Zrozumiałe, że spółdzielnia zatrudniająca 10—20 osób, utrzymująca do tego pewien aparat administracyjny, nie może być rentowna, musi organizacyjnie kuleć oraz jest wystawiona na korzystanie z funduszu scentralizowanego. Jest to oczywiście niedopuszczalne na obecnym etapie, kiedy oszczędne wydawanie każdej złotówki warunkuje lepsze wykonanie naszych zadań.

Sięgnijmy do przykładów. W miasteczku Dobryniu istnieją dwie spółdzielnie szewsko-cholewkarskie, z których jedna zatrudnia 37 osób, a druga 26. W Miastku istnieją dwie spółdzielnie stolarskie z których jedna zatrudnia 23 osoby, druga 25 osób. W Złotowie istnieją 2 spółdzielnie krawieckie, z których jedna zatrudnia 20 osób, a druga 16. W Słupsku istnieje spółdzielnia drzewna, licząca 20 członków obok spółdzielni „Dąb Pomorski”, zatrudniającej około 180 osób. Nie lepiej sytuacja się przedstawia w dużych miastach, a nawet w Warszawie, gdzie istnieje cały szereg małych spółdzielni tej samej branży, zatrudniających po kilkanaście członków. W spółdzielniach istnieją niewątpliwie duże rezerwy kadrowe i finansowe, które należy wykorzystać.

To rozdrobnienie i marnotrawstwo, które jest spuścizną pierwszego etapu żywiołowego rozwoju spółdzielczości pracy, braku kontroli oraz istnienia wadliwych jeszcze form nadzoru centralnego i tere-

nowego, należy jak najszybciej zlikwidować. Wpływanie to poważnie na kształtowanie kosztów oraz wzrost akumulacji i na usprawnienie pracy aparatu administracyjnego w spółdzielniach. Zagadnienie to w myśl wytycznych Ministerstwa zostało rozpracowane na szczeblu wojewódzkim z udziałem Wydziałów Przemysłu Wojewódzkich Rad Narodowych i na podstawie zatwierdzonego planu jest w terenie realizowane. Jest to w chwili obecnej jedno z czołowych zagadnień organizacyjnych spółdzielczości pracy. Zrozumiałe, że aktyw partyjny i gospodarczy w spółdzielniach powinien temu zagadnieniu poświęcić należytą uwagę.

Walka o rytmiczne wykonanie planów produkcyjnych w oparciu o planowanie wewnątrzzakładowe, pokonywanie trudności w zaopatrzeniu surowcowym drogą wynajdywania i wykorzystania lokalnych surowców zastępczych, przechodzenie na produkcję nowych asortymentów potrzebnych na rynku w uzgodnieniu z dystrybutorem, coraz szersze stosowanie odpadów, jest podstawą do wykonania planu kosztów i akumulacji socjalistycznej spółdzielczości pracy.

Walka o wykonanie planu produkcyjnego musi rozwijać się równocześnie z mobilizacją załóg spółdzielni pracy o wykorzystanie rezerw, ulepszenie organizacji pracy, podniesienie jakości produkcji, a nawet wydajności w oparciu o szeroko rozwinięte współzawodnictwo pracy.

Uwzględnienie tych wszystkich czynników stwarza trwałe podstawy do wykonania i przekraczania planu obniżki kosztów spółdzielni.

JAN MIECZYŃSKI

Przedsiębiorstwa Katowickiego Zarządu Przemysłu Terenowego walczą o obniżkę kosztów własnych

Wielobranżowość przemysłu drobnego, szeroki wachlarz asortymentowy, wciąż jeszcze niedostateczny poziom techniki i technologii w zakładach, przejętych niedawno z rąk prywatnych właścicieli zacofanych i prymitywnych przedsiębiorstw, trudności zaopatrzenia zakładów w surowce i materiały, wynikające z różnorodności branżowej i częstych zmian profilu produkcyjnego, kadry pracownicze — wszystko to powoduje, że wykonanie postawionych przemysłowi terenowemu zadań nie jest sprawą łatwą.

Mimo trudności i napotykaných przeszkód, zakłady podległe Wojewódzkiemu Zarządowi Przemysłu Terenowego w Katowicach mają do zanotowania znaczne osiągnięcia produkcyjne.

Plan produkcyjny wykonano w okręgu katowickim w 1951 r. w 111%, przy czym przy zaplanowanej na ten okres 10%-wej obniżce kosztów własnych zdołano je obniżyć o 17,3%.

Podwyższenie planu wartościowego na rok 1952 o 58% spowodowało pewne trudności i w początkowym okresie jego realizacji nie zdołano sprostać postawionym zadaniom. Tak więc w pierwszym kwartale rb. wykonano tylko 95,5% planu, jednakże

już w kwietniu zaznaczyła się poprawa, która znalazła wyraz w przekroczeniu miesięcznego planu operacyjnego o 8%.

Poważne efekty przyniosły podjęte dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bolesława Bieruła i Święta Majowego zobowiązania. Zostały one wykonane przez przedsiębiorstwa przemysłu terenowego w Katowicach w 128%, przy czym w ramach tych zobowiązań dodatkowo wyprodukowano znaczne ilości wszelkiego rodzaju wyrobów, jak: wózki dziecięce, zawiasy, zamki, szafy żelazne i drewniane, wyroby bakelitowe, urządzenia dla przemysłu górniczego i wiele innych. Ta dodatkowa, ponadplanowa produkcja, której wartość wyniosła 1.442 tys. zł., przyczyniła się również do dość poważnej obniżki jednostkowego kosztu własnego.

Zakłady przemysłu terenowego szeroko stosują produkcję z odpadków, co w dużym stopniu przyczynia się do obniżenia kosztów własnych. Dość poważne koszty związane z sortowaniem i selekcją odpadków, nabywanych w przedsiębiorstwach przemysłu kluczowego, z ich ekspedycją i transportem oraz ze znacznie większą pracochłonnością przy produkcji równoważą niższe ceny nabycia odpadków,

powodując przy dobrej organizacji pracy znaczną obniżkę kosztów własnych. Toteż przedsiębiorstwa okręgu katowickiego, walcząc o obniżkę kosztów własnych i rozumiejąc ponadto doniosłe znaczenie wykorzystywania odpadków dla całej gospodarki narodowej przez zaoszczędzenie surowców deficytowych, coraz bardziej rozwijają produkcję z odpadków.

Jeszcze lepsze rezultaty przynosi produkcja z odpadków powstających przy produkcji zasadniczej. Tak np. Przedsiębiorstwo nr 1 w Częstochowie przerabia odpadki metalowe powstające przy produkcji urządzeń dla przemysłu kluczowego, dla wyrobu spinaczy, podkładek i scyzoryków. Inny zakład w Będzinie wykonuje z takich odpadków zawiasy. Bielkie Zakłady Przemysłu Terenowego wykorzystują odpadki drzewne dla wyrobu gałek i innych drobnych przedmiotów galanterii drzewnej.

Wiele czynników złożyło się na to, że w okręgu katowickim osiągnięto dość poważną obniżkę kosztów własnych. W pierwszym rzędzie przyczyniło się do tego opracowanie techniczne uzasadnionych norm zużycia surowców i materiałów dla wielu rodzajów wyrobów, skrócenie przestojów uzyskane wskutek szybszego i sprawniejszego przeprowadzania remontów maszyn, lepsze wykorzystanie maszyn, rewizja stanu zatrudnienia i zmniejszanie przestojów administracyjnych. Największą rolę odegrał jednak wzrost wydajności pracy, wyrażający się w 1951 r. wskaźnikiem 13% w stosunku do planowanej na ten okres wydajności na jedną roboczogodzinę.

Przykładem świadomości społecznej i ofiarności był czyn załogi Czechowickiego Przedsiębiorstwa Przemysłu Terenowego — Zakłady Drzewne w Komorowicach Śląskich, która nie dopuściła do zaplanowanego na 5 miesięcy postoju zakładów, koniecznego ze względu na dokonywane inwestycje w budynkach, lecz kontynuowała produkcję w prowizorycznych szopach, co w związku z wykonaniem niezaplanowanej produkcji wartości ponad 290.-tys. zł. przyniosło znaczne obniżenie kosztów własnych.

Te i podobne osiągnięcia zakładów okręgu katowickiego umożliwiły podniesienie rentowności, która charakteryzowała się w roku 1951 zyskiem 9,4% wobec planowanego w wysokości 5%.

* * *

Jednym z najlepszych zakładów okręgu katowickiego jest Mysłowieckie Przedsiębiorstwo Przemysłu Terenowego, które w sześciu należących doń zakładach produkuje precyzyjne elektryczne przyrządy pomiarowe, jak: watomierze, wskaźniki kolejności wirowania faz, walizki pomiarowe, transformatory, łańcuchy Galla, odlewy żeliwne, druki, żarówki jarzeniowe i projekcyjne.

Zakłady Mysłowieckiego Przedsiębiorstwa są słabo zmechanizowane i wiele operacji wykonuje się ręcznie lub przy pomocy prymitywnych narzędzi i przyrządów. Mimo to wyroby, zwłaszcza elektryczne przyrządy pomiarowe, wykonane są precyzyjnie i w jakości swej nie ustępują najlepszym wyrobom zagranicznym.

Koszty własne zostały w roku 1951 obniżone o 17%; przyczyniła się do tego przede wszystkim stale wzrastająca wydajność pracy.

Wzrost wydajności pracy, wynoszący 18,7% w porównaniu z rokiem poprzednim, znacznie wyprzedził wzrost płac, które podniosły się tylko o 7,4% w stosunku do roku 1950, licząc płacę na 1 roboczogodzinę. Świadczy to o tym, że polityka zatrudnienia i płac była przez przedsiębiorstwo prowadzona prawidłowo, zgodnie z podstawowym prawem ekonomicznym socjalizmu.

Do zwiększenia wydajności pracy poważnie przyczyniło się współzawodnictwo pracy, które obejmuje 70% zatrudnionych. We współzawodnictwie wyróżnili się przodownicy pracy: stolarz zakładu mechanicznego Januszewicz, wykonujący 200% normy, ślusarz tegoż zakładu Magner, wykonujący 186% normy i formierz odlewni Dorota Sidło, wykonująca 165% normy.

Obecnie przedsiębiorstwo przystępuje do współzawodnictwa międzyzakładowego o osiągnięcie najlepszych wskaźników produkcyjnych i techniczno-ekonomicznych, co z pewnością przyczyni się do dalszego usprawnienia pracy przedsiębiorstwa.

Zakłady przedsiębiorstwa wykonują w znacznym zakresie zamówienia przemysłu kluczowego, co jest przyczyną szeregu trudności, związanych ze zmiennością zamówień i koniecznością częstego przestawiania produkcji. Trzeba jednak zdać sobie sprawę, że właśnie przemysł drobny powołany jest do produkcji na rzecz wielkich przedsiębiorstw państwowych i z tego względu powinien być jak najbardziej elastyczny i operatywny, aby zawsze w porę wykonać zamówienia. Trzeba również zorganizować pracę w taki sposób, aby nie posiadając zapasów materiałów ponad normatywy, rozporządzać jednak dostatecznym asortymentem surowców i materiałów potrzebnych dla wykonania zamówień.

* * *

Przykładem słabej organizacji pracy są Sosnowieckie Zakłady Przemysłu Terenowego. W trzech podległych zakładach produkują one przeważnie urządzenia dla górnictwa, a w jednym produkty chemiczne.

Roczny plan produkcyjny wykonały zakłady w 1951 r. zaledwie w 80%, przy czym znacznie przekroczyły zaplanowane koszty własne produkcji.

W podległym zakładzie M 1 plan roczny wykonano w 65%, również wszystkie inne wskaźniki kształtują się niekorzystnie. Tak więc wydajność pracy zmniejszyła się o 18% w stosunku do planu płace zaś zmniejszyły się tylko o 15%, licząc na 1 roboczogodzinę, a więc w tym wypadku płace wzrosły w stosunku do wydajności, co świadczy o podstawowej nieprawidłowości.

Niewykonanie planu produkcyjnego, zmniejszenie wydajności pracy wywołane wadliwą organizacją pracy w zakładzie spowodowały przekroczenie planu kosztów o 40%.

W zakładzie M 3 plan 1951 r. wykonano w 56%, na fundusz płac wydatkowano natomiast 96% zaplanowanych sum, jasne więc jest, że i tutaj nastąpiło znaczne przekroczenie jednostkowego kosztu produkcji.

Nieco lepiej przedstawiała się sytuacja w zakładzie M 2 i M 4, chociaż i tutaj plan nie był wykonany.

Jeśli chodzi o rok 1952, to w dalszym ciągu widać zjawisko niewykonywania planów produkcyjnych,

co z konieczności musi spowodować przekroczenie planu kosztów własnych. Tak więc, podczas gdy w styczniu plan operatywny wykonano w 100%, już w lutym osiągnięto tylko 51% wykonania, a w marcu — 55%.

Za istniejący stan rzeczy winę ponosi przede wszystkim kierownictwo zakładów, które nie potrafiło właściwie zorganizować pracy w zakładach i zmobilizować załogi do zwiększenia wydajności pracy. Należy jednak stwierdzić, że odpowiedzialność spada również na Wojewódzki Zarząd Przemysłu Terenowego, który nie okazał przedsiębiorstwu należytej pomocy w usprawnieniu organizacji pracy.

Faktem jest, że przedsiębiorstwo, które jest głównie nastawione na wykonywanie zamówień dla górnictwa, w połowie ubiegłego roku zmieniło profil produkcyjny, gdyż otrzymało od przemysłu kluczowego zamówienie na inne niż poprzednio urządzenia. Zmiana profilu produkcyjnego wymagała wdrożenia się robotników do innego procesu technologicznego, co wymagało pewnego czasu, zwłaszcza że pracownicy nie posiadają pełnych kwalifikacji. Z drugiej strony nowe zamówienia obejmowały wyroby o innej pracochłonności, a więc siłą rzeczy zakłady miały trudności w wykonaniu wartościowych planów produkcyjnych w tej samej co poprzednio wysokości.

Mimo zasadniczej zmiany profilu produkcyjnego plan produkcyjny na rok 1952 nie został obniżony i wykonanie jego mogło być tylko wtedy realne, gdyby zakłady usprawniły organizację pracy i produkcji, gdyby powiększyły swoją zdolność produkcyjną przez przyłączenie nowych budynków, zainstalowanie nowych maszyn, względnie uruchomienie trzeciej zmiany, pod warunkiem oczywiście szkolenia nowych kadr robotniczych. Wobec tego, że to nie nastąpiło, zatwierdzony na rok 1952 plan stał się nierealny, co jest główną przyczyną niewykonania go przez zakłady.

Stan taki nie mobilizuje załogi, lecz przeciwnie — zniechęca i powoduje obniżoną raczej wydajność,

gdyż wskazuje na bezowocność wysiłków, nie mówiąc już o pogorszeniu warunków materialnych załogi, wynikającym ze zmniejszenia premii produkcyjnej.

Trzeba się zgodzić z tym, że zatwierdzony plan jest obowiązującym prawem, nie może ulec obniżeniu i powinien być bezwzględnie wykonany, jednakże zarząd wojewódzki, posiadając prawo do regulowania wartościowych planów produkcyjnych między podległymi przedsiębiorstwami, powinien zmniejszyć plan przedsiębiorstwa, dla którego powstały obiektywne przyczyny, np. skutek zmiany profilu produkcyjnego, przy jednoczesnym odpowiednim zwiększeniu planów innych przedsiębiorstw. Taka regulacja rozwiązywałaby trudności w wykonaniu planu związane ze zmianą profilu produkcyjnego bez zmniejszenia ogólnego planu wojewódzkiego. Uniknęłoby się wtedy załamania planów przez poszczególne przedsiębiorstwa i postawiłoby wszystkie przedsiębiorstwa w jednakowej sytuacji.

Niezależnie od złej pracy kierownictwa, nieprzychylna sytuacja zdemobilizowała załogę i kierownictwo sosnowieckich zakładów, o czym świadczy chociażby fakt, że współzawodnictwo pracy bardzo słabo się rozwija. Właśnie ten słaby rozwój współzawodnictwa pracy, zła organizacja pracy i produkcji spowodowały, że plany nie były wykonywane, przy czym stan ten — zamiast się poprawiać — ulega dalszemu pogorszeniu.

Sosnowieckim zakładom powinno się przyjść z natychmiastową pomocą i to zarówno przez zrewidowanie planów operacyjnych w kierunku ich urealnienia, jak i przez usprawnienie pracy w zakładach.

* * *

Z dokonanego tylko przykładowo przeglądu niektórych zakładów okręgu katowickiego wynika, że mimo znacznych osiągnięć przemysł terenowy dysponuje jeszcze poważnymi rezerwami, których ujawnienie i wykorzystanie pozwoli na rozszerzenie produkcji przeznaczonej dla zaspokojenia żywotnych potrzeb szerokich mas społeczeństwa.

A. FORTUNA

Wystawa Przemysłu Drobego i Rzemiosła województwa krakowskiego, kieleckiego i rzeszowskiego

W ubiegłym miesiącu została otwarta w Krakowie w gmachu Muzeum Narodowego „Wystawa Przemysłu Drobego i Rzemiosła”. Bilans pierwszej w tym roku wystawy wykazał poważną dynamikę w rozwoju wszystkich jednostek gospodarczych, działających na odcinku drobnego przemysłu i rzemiosła w województwie krakowskim, kieleckim i rzeszowskim. Bilans zarejestrował nie tylko znaczne osiągnięcia produkcyjne; mówi on również o udoskonaleniu techniki i stale rosnącej sprawności organizacyjnej, o wzmożonej inwencji kadr pracowniczych, które w ciągu ostatniego roku wydały z siebie liczne zastępy racjonalizatorów i przodowników pracy.

Drobna wytwórczość wspomnianych województw dowiodła na wystawie, że Plan 6-letni, jako funda-

mentalne zagadnienie rozwijającego się państwa ludowego będzie wykonany w pełni i przedterminowo.

Wystawa uwypukliła produkcję artykułów powszechnego użytku, artykułów nowowprowadzonych do produkcji, a ponadto — produkcję uzupełniającą przemysł kluczowy, wykorzystanie przez drobny przemysł i rzemiosło surowców odpadkowych oraz rozwój sieci usługowej.

Przy wejściu do gmachu wystawowego czytamy słowa Prezydenta B. Bieruta: „Plan 6-letni — plan wyrwania Polski z zacofania okresu kapitalistycznego, plan przekształcenia Polski z ubogiego kraju w kraj silny i bogaty — polski lud pracujący wykonuje i będzie wykonywał z nadwyżką”.

Rozmieszczone w stoiskach branżowych portrety kilkudziesięciu przodowników pracy i racjonalizatorów mówią o wkładzie robotnika w dzieło uprzemysłowienia kraju na odcinku drobnej wytwórczości.

Szczególne imponująco wypadła wystawa przemysłu metalowo-elektrotechnicznego. Wystawa dała zwiedzającym możliwość zapoznania się z szerokim zakresem produkcji pomocniczej dla potrzeb budownictwa, jak: okucia, windy budowlane, giętkarki do żelaza zbrojeniowego itd. Ogólne zainteresowanie budził sprzęt sanitarny dla przemysłu górniczego i hutniczego, ekshaustory i wentylatory — dział maszyn — obrabiarki i szlifierki, jak również demonstrowanie stanu maszyn przed i po remoncie.

Produkcję bazującą w 100% na odpadkach pokazały m.in. Spółdzielnie im. Lidii Korabielnikowej w Krakowie, Spółnota Pracy w Sułkowicach i „Przyszłość” w Świątnikach. Pokazano szereg pełnowartościowych artykułów wyprodukowanych z odpadków, jak: klódki, zamki, łączuszki instalacyjne, odpadki na guziki, klamry do pasków itd. Trudno opisać szczegółowo ten przebogaty dział produkcji i omawiać każdy z asortymentów, poczynawszy od garnuszków aluminiowych „Metalotechniki” poprzez gaśnice „Krakusa” oraz kuchenki elektryczne, kolby i żyrandole „Galanterii” a na odkurzaczach elektrycznych i syrenach alarmowych „Motoruchu” skończywszy. Brak miejsca nie pozwala na dokładny opis tak ciekawej, a nowej produkcji, jak: motorki do patefonów przy częściowym zastosowaniu odpadów, transformatory, wzmacniacze, ręczki do adapterów i uchwyty do antygromów produkcji Spółdzielni Radiotechnicznej. W stosunku przemysłu drzewnego na uwagę zasługują estetyczne i niedrogie meble. Naprawdę ładna i ciekawa jest ekspozycja przemysłu skórzanego, w której wyróżnia się obuwie wykonane ręcznie, reprezentujące najwyższy poziom. W dziedzinie włókiennictwa wyróżniają się samodziały, ręcznie malowane jedwabie, stanowiące zakres produkcji przemysłu drobnego i rzemieślnic. Przemysł chemiczny zilustrował na wystawie wykorzystanie i przerób odpadów przemysłu kluczowego. I tak np. pokazano na wystawie czerni lakierniczą z odpadowych produktów węgla i torfu do lakierowania okrętów, wagonów kolejowych i wózków przemysłowych. Ten jedyny w swoim rodzaju wynalazek znalazł już zastosowanie w całym kraju. Można też tam było zobaczyć łatki do opon samochodowych z odpadów blachy i tektury, klej wodoodporny z odpadu celuloidowego i płyty ksyolitowe do wykładania posadzki, wyrabiane w dużej mierze, bo w 40% z trocin drzewnych. Ciekawie również przedstawiał się przegląd cementów dentystycznych, kauczków i uzębienia sztucznego, które z powodzeniem wyrugowały import z tego działu.

Poza tym, uwagę zwracały szkła laboratoryjne, ozdoby choinkowe, rozmaite artykuły toaletowe, dalej farby, lakiery i pokosty z odczyszczanej bieli cynkowej (materiał odpadowy z hut cynkowych). W bogatym asortymencie branży chemicznej osobny dział stanowiły artykuły z mas plastycznych, ujęte w poszczególne grupy: artykuły masowego

spożycia, elementy techniczne, artykuły elektrotechniczne, dentystyczne i różnego rodzaju opakowania i zabawki. Pokazany na wystawie bogaty asortyment wzorów winien być bodźcem do upowszechniania produkcji z mas plastycznych oraz zastosowania wyrobów i półfabrykatów, co pozwoliłoby zwolnić metale kolorowe i przekazać je tej produkcji, w której nie mogą one być zastąpione przez inny surowiec. W szerokim zakresie pokazano produkcję przemysłu mineralnego, wykorzystującą złoża różnorodnych glin i glinek, dających podstawę m.in. dla rozwoju ceramiki czerwonej terenowego przemysłu materiałów budowlanych. Przykładem wykorzystania surowca miejscowego są: pokazany na wystawie bogaty asortyment wyrobów z wikliny, maty z trzciny dla potrzeb budownictwa i ogrodnictwa oraz liczne przedmioty z rogożyny.

Ekspozyty przemysłu ludowego i artystycznego, zgrupowane w odrębnej sali gmachu wystawowego, stanowiły jeden z atrakcyjniejszych działów wystawy.

Jednym z zadań, które przypadły w udziale drobnej wytwórczości, jest ożywienie przemysłu ludowego w jego głównych ośrodkach i skupiskach, włączanie go w nurt współczesnego życia i powiązanie z wielkimi przemianami dokonującymi się w naszym życiu gospodarczym, społecznym i kulturalnym. Idąc po tej linii, trzeba zarazem sięgnąć do żywych źródeł tradycji ludowej w jej najczystszej formie, odrzucając wszelkie naleciałości, które w dobie gospodarki kapitalistycznej zeszpeciły i wykrzywiły rozwój sztuki ludowej. Wyroby ceramiczne, tkaniny, hafty, koronki, wycinanki ludowe mówiły na wystawie o wynikach pracy na tym trudnym i szczególnie odpowiedzialnym odcinku. Wśród ekspozycji przemysłu ludowego i artystycznego pokazanych na wystawie uwagę zwracały piękne rzeźby zakopiańskie, malowidła na szkłe i porcelanie, zabawki żywieckie, tkaniny kieleckie, czyli „Opoczyńskie”, jak również czarne garnki tzw. „Siwaki” o ciekawych, starych formach (wyrobem „Siwaków” zajmuje się ośrodek w Łańcucie).

Największą frekwencją młodych wycieczkowiczów cieszy się dział zabawek, który świadczy chlubnie o kwalifikacjach zawodowych i artystycznych ambicjach pracowników przemysłu zabawekarskiego.

Na podkreślenie zasługują ekspozyty rzemiosła indywidualnego, świadczące o tym, że w naszym gospodarstwie narodowym rzemiosło może odegrać pozytywną rolę, że daje ono swój wkład w realizację Planu 6-letniego.

Pomysłowo rozwiązano w ramach wystawy sprawę wadliwej produkcji, stwarzając odrębny dział wybrakowanych towarów. Różnorodne towary wadliwej produkcji stanowiły pewnego rodzaju samokrytykę dla niektórych wytwórców, którzy przez złą organizację pracy, czy niedbalstwo, doprowadzają do marnotrawstwa surowca.

W zorganizowaniu kiermaszu oraz różnych imprez artystycznych, stanowiących atrakcję wystawy, wziął czynny udział Komitet Obchodu Dni Krakowa.

* * *

Drobna wytwórczość jest jednym z członów naszej gospodarki, rozwijającym się w myśl założeń

Planu 6-letniego. Cały aktyw gospodarczy i wszyscy pracownicy drobnej wytwórczości mają pełną świadomość, że każdy dzień ich pracy i każde ich nowe osiągnięcie — to wkład w wykonanie Planu 6-letniego, to wkład w budowę podstaw socjalizmu, w budowę nowej, socjalistycznej Polski. I dlatego

też końcowym akcentem wystawy jest stoisko pokoju, świadczące o świadomej woli szerokich rzesz robotników, inżynierów, techników i wszystkich pracowników drobnej wytwórczości czynnego udziału w Narodowym Froncie Walki o Pokój i Plan 6-letni.

Dział techniczny

Inż. MIECZYSLAW CABAN

Wykorzystanie surowców odpadkowych w przemyśle chemicznym zwiększa rentowność w produkcji

Prawidłowo zaprojektowana akcja obniżki kosztów winna uwzględniać specyfikę przedsiębiorstwa lub branży i główne składowe elementy nakładów w zakresie których mogą zachodzić nieprawidłowości na skutek stosowania przestarzałej techniki pracy, względnie innych okoliczności.

Dla przykładu: w przemyśle mechanicznym, elektrotechnicznym, górniczym i innych pokrewnych, gdzie głównym elementem kosztów jest robocizna, zgłaszane usprawnienia technologiczne dotyczą najczęściej podniesienia wydajności pracy, rzadziej — elementów materiałowych.

Główna inwencja racjonalizatorska w tych przemysłach przejawia się w doskonaleniu narzędzi pracy, środków produkcji oraz jej organizacji. Wymownymi dowodami potwierdzającymi te dążności są: szybkościowe, skrawanie, mechanizacja czynności oraz zespołowa praca typu stachanowskiego, Kowalowa i innych.

W wytwórczość chemiczną i pokrewnych pracujących na zasadach technologii chemicznej, udział elementów składowych kosztów produkcji kształtuje się w sposób odmienny, główne znaczenie posiadają elementy materiałowe. Są dziedziny wytwarzania, w których koszty materiałowe poważnie przekraczają 50% ogólnej wysokości kosztów dochodząc do 70% wartości. Jako przykład mogą służyć przemysły: tłuszczowy, olejarski oraz przemysł wielkiej syntezy organicznej i nieorganicznej. Udział robocizny w ogólnym koszcie wytwarzania w tych przemysłach jest niższy. Przeprowadzane usprawnienia w jej ograniczeniu wpływają w stopniu mniejszym na ogólny wynik.

Natomiast nie ulega żadnej wątpliwości, że wszelkie odchylenia od prawidłowości w gospodarce materiałowej tych przemysłów posiadają znaczenie zasadnicze, przekroczenia są powodem nadmiernych kosztów i często nieopłacalności produkcji. Najpoważniejszym wyrazem nieprawidłowości w gospodarce materiałowej tych przemysłów są duże ilości produktów ubocznych i odpadkowych, powstających przy przerobie, które są nie zawsze wykorzystywane. W wytwórczości chemicznej, w zakresie gospodarki materiałowej obowiązuje kilka zasad, które w prostych przypadkach ściśle, a w innych — ramowo, regulują ilość nakładów w stosunku do uzyskiwanego produktu. Tymi prawami są: prawo zachowania masy, oraz prawo kinetyki chemicznej. Uzyskane produkty i nakłady materiałowe winny się bilansować, zgodnie ze wskaźnikami stechiometrycznymi w procesach opartych na reakcjach jednokierunkowych w sposób następujący: część, jako produkt właściwy; część jako odpad, lub produkt uboczny; inna — jako straty.

W produktach prostych, jednokierunkowych, opartych na jednorodnym chemicznie surowcu, główna ilość surowców jest zużywana na otrzymanie wyrobu zasadniczego, na przykład produkcja chlorku baru z węgla baru i podobne.

Inaczej jest w produktach złożonych, wielkiej syntezy organicznej i nieorganicznej, opartych na surowcach chemicznie niejednorodnych, szczególnie pochodzenia naturalnego, jak: węgiel, drzewo, celuloza, skrobia, minerały itp. Przy tego rodzaju produkcji zachodzą poważne straty w związku z powstawaniem szeregu produktów ubocznych i odpadkowych. Ze zagadnienie produktów ubocznych i odpadkowych posiada znaczenie gospodarcze, uczy nas o tym własne doświadczenie i uzyskane efekty. Ze skala tych zagadnień w gospodarce uspołecznionej jest problemem ekonomicznym, pouczają nas o tym zarządzenia władz, które nawołują do usuwania niedociągnięć w materiałowych nakładach, względnie zachęcają do wykorzystywania nieuniknionych odpadów do wtórnej produkcji.

Zastosowanie się do wytycznych Rządu w produkcji opartej na technologii chemicznej jest możliwe do wykonania w szerokim zakresie, zarówno odnośnie obniżenia kosztów, jak i wykorzystania odpadów. Do wykonania tych zadań konieczna jest pomoc organizacyjna i techniczna, umożliwiającą prowadzenie prac badawczo-technologicznych.

Wynikami tych prac będą: po pierwsze — racjonalne i technicznie uzasadnione normy zużycia surowców, po drugie — racjonalnie opracowana technologia produkcji pod kątem wykorzystania odpadów.

Głównymi dostawcami surowców odpadkowych i ubocznych są przemysły kluczowe, wykonujące produkcję seryjną, a nie posiadające dotychczas urządzeń do wtórnej produkcji, opartej na odpadach.

Dla uzupełnienia tej luki i niedopuszczenia do marnotrawstwa materiałów KERM, uchwała z dnia 8.XI.1950 r. zobowiązał przemysł drobny terenowy i spółdzielczy, do najszerszego oparcia produkcji na wykorzystaniu odpadów.

Większość produktów odpadkowych ubocznych jest cennym surowcem dla wielu wtórnych wytwórczości. Przy właściwej i sprężystej organizacji mogą być one źródłem milionowych oszczędności i podstawą do wytworzenia wielu masowych asortymentów towarowych, często nawet antyimportowych. Ze tak jest istotnie, uczy nas o tym własne doświadczenie, oparte na realnych wynikach.

Dowodem tego są osiągnięcia uzyskane w kraju.

Spółdzielnie chemiczne, zrzeszone w Związku Spółdzielni Przemysłowych i Rzemieślniczych, uzyskały następujące wyniki, dzięki zastosowaniu odpadów:

- 1) ze szlamów srebrzawych powstałych przy srebrzeniu szkła — uzyskano około 1.500 kg azotanu srebra chem. czystego,
- 2) z przerobu zużytej zaprawy, frakcji smoły drzewnej — uzyskano poważne ilości soli potasowej sulfogwajakolu, surowca do masowego leku,

- 3) z proszku egzotermicznego — uzyskano czerwień żelazową, wolną od szkodliwych zanieczyszczeń, nadającą się do ochrony tworzyw,
- 4) z odpadowej soli srebrzystej — wyprodukowano alizarynę chem. czystą,
- 5) z odpadowego fosforu — wyprodukowano kwas fosforowy chem. czysty.
- 6) z dużym udziałem odpadów papieru, paków, wosków syntetycznych — produkuje się masę bezszelakową do płyt gramofonowych, eliminując szelak naturalny,
- 7) z odpadowych frakcji ksilenowych — produkuje się szelak syntetyczny,
- 8) z krezolu z udziałem odpadkowych trocin — produkuje się proszek bakelitowy.

Wymienione rodzaje produkcji świadczą o pozytywnych osiągnięciach spółdzielczości chemicznej w wykorzystaniu odpadów i tym samym o realnym wkładzie w obniżkę kosztów produkcji. Ze osiągnięcia te mogą być uwielokrotnione, świadczy o tym rozwój wytwórczości w Związku Radzieckim i innych krajach o przodującej technice.

W Związku Radzieckim szeroko rozbudowana produkcja drobnej wytwórczości opiera się w 85—90% na wykorzystaniu surowców odpadowych i miejscowych. Podobnie kształtuje się wykorzystanie odpadów w produkcji przemysłu drobnego w krajach demokracji ludowej, jak: w NRD, Czechosłowacji i na Węgrzech.

W oparciu o surowce odpadowe przemysł tych krajów produkuje cenne leki, woski syntetyczne, artykuły kosmetyczne, tworzywa sztuczne i wiele innych. W Polsce w drobnym przemyśle chemicznym zużycie surowców odpadowych jest jeszcze niedostateczne. Zużycie surowców odpadowych w stosunku do pełnowartościowych nie przekracza w tonażu 25%, a w wartości 12%.

Zasadniczymi czynnikami wpływającymi hamująco na szerszy rozwój wytwórczości na odpadach w naszym kraju jest nieprzestrzeganie przepisów wykonawczych do uchwały KERM z dnia 8.XI.50 r., następnie brak środków technicznych, koniecznych do opracowania i realizowania w przemyśle drobnym produkcji tego typu.

Dotychczasowe doświadczenia spółdzielczości, częściowo zilustrowane w niniejszym artykule, wskazują na to, że dalszy rozwój produkcji w oparciu o wykorzystanie odpadów wymaga uzupełniającej pomocy ze strony władz nadrzędnych. Oto zasadnicze niedociągnięcia hamujące rozwój produkcji na odpadach:

- 1) do chwili obecnej nie istnieje scentralizowana ewidencja odpadów, mimo czynionych wysiłków Centrali Zw. Spółdzielni Przem. i Rzem., która by mogła być źródłem informacji i dyspozycji dla centralnych i terenowych placówek produkcyjnych,
- 2) brak ewidencji odpadów uniemożliwia koordynację prac technologicznych nad rozpracowaniem produkcji w skali krajowej;
- 3) poważnym czynnikiem hamującym żywsze tempo uruchamiania produkcji na odpadach — jest brak laboratoriów, zarówno zakładowych, jak i terenowych, koniecznych do rozpracowania technologii przerobu;
- 4) trudności w zbycie wyrobów, powstałe na tle konserwatyizmu odbiorców.

I tak np. przemysł odlewniczy zużywa do formowania rdzeni poważnych ilości deficytowego oleju lnianego, surowca wysoce cennego i nie mogącego być zastąpionym w wielu innych gałęziach przemysłu. Dla zmniejszenia zużycia, względnie wyeliminowania tego surowca z odlewnictwa, technolodzy zatrudnieni w spółdzielczości opracowali metody produkcji spoiw rdzeniowych w oparciu o surowce odpadowe, jak: mydła naftenowe i odpadowe tłuszcze rybne. Wyprodu-

kowane spoiwa w zupełności odpowiadają warunkom technicznym przewidzianym dla tych tworzyw. Mimo pozytywnej oceny, jakość spoiwa przez Instytut Odlewnictwa i mimo dokonania niezbędnej adaptacji umożliwiającej natychmiastową produkcję — zamówienia nie napływają. Według wyjaśnienia zainteresowanych czynników produkcja spoiw w oparciu o odpadowy tran i mydła naftenowe jest droższa od spoiw na oleju lnianym. Jeśli się zważy, że za jednostkę wyeksportowanego oleju lnianego, względnie dostarczonego do cenniejszej produkcji, można uzyskać wielokrotnie większy ekwiwalent w/w surowców odpadowych — słuszność tych wyjaśnień wydaje się problematyczna. Podobne zjawisko obserwujemy przy przerobie odpadowej terpentyny posulfatowej. Z przerobu uzyskuje się poza terpentyną, wodzian terpinu, terpineol i jego pochodne, które do niedawna były importowane.

W chwili obecnej po pokryciu potrzeb krajowych, pozostają nadwyżki, na które nie ma odbiorcy krajowego. Powstaje pytanie czy w związku z tym należy ograniczyć produkcję, czy też wyszukać źródeł zbytu na innych rynkach?

Istnieją trudności na odcinku uruchomienia produkcji proszków do zamaczania, opartych na wykorzystaniu odpadowej soli glauberskiej, z udziałem nekalu i wyeliminowaniu deficytowej, ujemnie działającej na tkaninę, sody amoniakalnej. Dalszym przykładem są trudności powstające przy przerobie masy żelazowej z odsiarkowania gazu wodnego, względnie świetlnego. Zakład spółdzielczy opracował technologię pełnego przerobu zużytej masy Lautha, polegającą na wydzielaniu błękitu, siarki i czerwieni żelazowej. Po rozpoczęciu produkcji nastąpiły ograniczenia w zakresie zużycia surowca do przerobu w spółdzielni, polegające na tym, że zezwolono wydzielić błękit, natomiast siarkę spala się w innym zakładzie na SO_2 .

W rezultacie produkty z masy odpadowej obciążone są podwójnymi kosztami obu zakładów, a rynek pozbawiony jest deficytowej siarki.

Przegląd osiągnięć i trudności zawartych w niniejszym artykule nie obejmuje całokształtu istniejących rodzajów produkcji, bazujących na odpadach; ogranicza się tylko do najbardziej charakterystycznych przykładów. Ogólnie należy ocenić, że możliwości uruchomienia nowych rodzajów produkcji opierającej się na odpadach przemysłowych są jeszcze b. duże, a wyniki dotychczasowe należy ocenić jako początkowe. Uruchomione gałęzie produkcji są wynikiem jednostkowej inwencji, co jednak nie rozwiązuje tych zagadnień w skali krajowej, zgodnie z wymaganiami gospodarczymi.

Dla umasowienia wytwórczości opartych na wykorzystaniu odpadów i produktów ubocznych, stosownie do istniejącej bazy surowcowej, należy zagadnieniu temu poświęcić więcej uwagi i bezwzględnie zagwarantować pomoc organizacyjną i techniczną. Pomoc organizacyjna winna w sposób sprawny informować przetwórców o asortymencie, ilościach i jakości surowców odpadowych na szczeblu centralnym i rejonowym. Na podstawie ewidencji masy surowcowej i jej rejonowego rozmieszczenia, należy opracować plan operatywnego rozpracowania technologii i realizacji z wyznaczeniem zakładu przewidzianego do wykonania produkcji. Ujęcie zagadnień wykorzystania odpadów w planowe i skoordynowane formy zagwarantuje w ostatecznym wyniku ustalenie celownych profilów wytwórczości w spółdzielniach w oparciu o realną i dostępną bazę surowcową.

W celu rozpracowania zagadnień zgodnie z planem centralnym i rejonowym — należy uruchomić laboratoria zakładowe i terenowe. Centralny organ badawczo-technologiczny pionu drobnego przemysłu powinien zająć się technologiczną koordynacją pracy laboratoriów terenowych i zakładowych.

JAN OSTROWSKI

Mechanizujemy transport wewnętrzny

Jesteśmy w Zakładzie nr 16 Stołecznych Zakładów Budowy Maszyn i Konstrukcji Lekkich. Zakład leży na jednym z najdalej na zachód wysuniętych przedmieść Warszawy. Odległość od śródmieścia wynosi prawie 10 km. Ze zdziwieniem dowiadujemy się, że magazyny tego zakładu mieszczą się na przeciwległym krańcu Warszawy daleko na Pradze. Odległość stąd wynosi kilkanaście kilometrów. Nie wdając się w zawile obliczenia procentów i innych wskaźników, możemy z całą pewnością stwierdzić, że taka organizacja transportu wewnętrznego nieuchronnie prowadzić musi do podrażnienia wyrobów produkowanych przez zakład. Przykład jest dosyć skrajny, ale podobną sytuację spotkać można również w innych zakładach. Zresztą do przykładu tego powrócimy jeszcze w dalszej części artykułu.

Zadaniem każdego zakładu pracy, prawem rozwoju gospodarki socjalistycznej, jest stałe usprawnianie metod i środków produkcji, osiąganie stałej obniżki kosztów własnych produkcji. Ukryte rezerwy istnieją wszędzie tam, gdzie istnieje praca ludzi i maszyn. Przykład przytoczony na początku tego artykułu pozwala na stwierdzenie, że w zakładach przemysłu drobnego występują znaczne ukryte rezerwy, między innymi w postaci źle zorganizowanego transportu wewnętrznego.

We wszelkiego rodzaju zakładach pracy rozróżniamy dwa rodzaje transportu. Pierwszy polega na ruchu ładunków (surowców, materiałów i paliwa oraz wyrobów gotowych) poza granicami zamkniętych zakładów pracy. Przykładem klasycznym jest tutaj transport kolejowy. Drugi rodzaj transportu polega na ruchu wszelkiego rodzaju ładunków w obrębie zamkniętego zakładu pracy z magazynów surowców, materiałów i paliwa do miejsc zużycia produkcyjnego oraz z miejsca ukończenia produkcji do magazynów wyrobów gotowych i półfabrykatów. Z ruchem tym połączone są wszelkie czynności związane z podnoszeniem, opuszczaniem i układaniem ładunków.

Pierwszy rodzaj transportu nazywamy często transportem zewnętrznym, drugi zaś transportem wewnętrznym.

Problematyka transportu wewnętrznego oraz jej związek z wyzwaniem rezerw i wzrostem zdolności produkcyjnej zakładów przemysłowych nie budziły większego zainteresowania przed wojną. Rolę tańszej od maszyny siły pociągowej spełniał (będący w nadmiarze) robotnik, wobec którego stosowano kolonialne metody wyzysku. Zagadnienie transportu wewnętrznego znalazło się na porządku dziennym dopiero w ramach powojennej gospodarki planowej. Zadania bowiem Planu 6-letniego przewidują likwidację transportu ręcznego w przemyśle węglowym, hutniczym i chemicznym, wyeliminowanie w zasadzie ręcznego transportu planowego w budownictwie i zredukowanie transportu ręcznego we wszystkich innych gałęziach gospodarki narodowej przynajmniej o 50%.

Koszt transportu stanowi przeciętnie około 30% ogółu kosztów własnych produkcji, a w niektórych gałęziach przemysłu dochodzi do 60%. Olbrzymią ilość czasu zużywa się w procesie produkcyjnym na

transport. Zastosowanie transportu wewnętrznego ma szczególne znaczenie przy produkcji cegły, przy wszelkiej produkcji o charakterze masowym oraz produkcji przedmiotów ciężkich.

Koszt transportu jednej tony ładunku na przeźrzeni jednego kilometra obliczony przez energetyków w złotych wartości przedwojennej wynosi przy użyciu siły ludzkiej 3 zł, przy użyciu siły zwierząt 2 do 2.80 zł, a przy użyciu siły silnika koszt ten zmniejsza się na 0,25 do 0,40 zł. Znacznie niższy jeszcze jest koszt transportu ładunków w żegludze.

Zaangażowanie zbyt dużych kosztów w procesach transportu wewnętrznego jest przede wszystkim wynikiem wadliwego podejścia do tego zagadnienia, a także skutkiem braku mechanizacji. Na domiar złego, w wielu naszych zakładach przemysłowych używa się wykwalifikowanych pracowników do wykonywania prac transportowych i ładunkowych. We wspomnianym na wstępie artykułu Zakładzie nr 16 — w słusznym dążeniu do wykorzystania przebiegu samochodu i oszczędności czasu robotników — poradzono sobie w ten sposób, że robotnicy mieszkający na Pradze, rano nie jadą do Zakładu, ale oczekują na samochód na Pradze przy magazynie i po naładowaniu samochodu jadą dopiero do Zakładu. Tym niemniej jednak wykwalifikowani robotnicy tracą czas na pracę, którą może wykonać robotnik niewykwalifikowany, gdy tymczasem Zakład dotkliwie odczuwa brak fachowców.

Na usprawiedliwienie obecnego kierownictwa tego zakładu można powiedzieć, że ten anormalny stan nastąpił z winy jednego z poprzednich kierowników. Kiedyś w przeszłości magazyn na Pradze należał do zakładu znajdującego się w sąsiedztwie. Po przejęciu jednak tego zakładu, został on przeniesiony dwukrotnie, ale magazyn stale pozostawał na Pradze. Trzeba jeszcze dodać, że obecne kierownictwo usilnie stara się o zmianę tego stanu rzeczy, co jednakże uzależnione jest od przekwaterowania osób prywatnych, zamieszkających na terenie Zakładu nr 16, które m. in. zajmują pomieszczenie, mogące zastąpić magazyn na Pradze.

Wchodźmy na halę produkcyjną; nazwijmy ją nr 1. Hala zastawiona jest gęsto starymi maszynami, dla tego zakładu nieużytecznymi. Maszyny zostały zgłoszone do upłynnienia na razie bezskutecznie. Ale w chwili obecnej utrudniają one ruch ekipie remontowej zatrudnionej przy remoncie tej części maszyn, które mają jeszcze wejść do produkcji w tym zakładzie. W sąsiedniej hali (nr 2) ekipy robocze pracują nad ustawieniem nowych, pięknych maszyn. Nam nieważnym trudno to ocenić, ale odnosimy wrażenie, że ustawianie nowych maszyn nie jest przemysłane do ostatka tak, aby obrabiany przedmiot nie musiał krążyć po hali, od maszyny stojącej w jednym końcu hali do stojącej w drugim końcu, aby z kolei do trzeciej operacji wracać do maszyny stojącej obok maszyny pierwszej. A jednak i o tych rzeczach trzeba pamiętać. Zwłaszcza, że Zakład nr 16 nie cierpi na ciasnotę w takim stopniu, jak to ma miejsce w wielu innych zakładach.

Odwiedziliśmy również kilka innych zakładów przemysłu drobnego. Każdy z nich ma swoje osiągnięcia na polu likwidacji rezerw wewnętrznych,

tkwiących w transporcie wewnętrznym. Każdy też ma braki na tym polu. W żadnym z zakładów nie zostały wprowadzone karty operacyjne na czynności transportu wewnętrznego, brak instrukcji obsługi istniejących urządzeń transportu wewnętrznego, maszyny nie są ustawione w porządku przemysłowym i zgodnym z przebiegiem i następstwem poszczególnych operacji produkcyjnych. W ramach całości funduszy inwestycyjnych nie wydzielono odpowiedniej części na mechanizację transportu wewnętrznego, przy transporcie wewnętrznym zatrudnieni bywają pracownicy wykwalifikowani, na składowiskach i w magazynach powstają zatory, uniemożliwiające normalny ruch ładunków. W wielu przypadkach są to jeszcze pozostałości kapitalistycznej przeszłości, następstwa różnych niejednokrotnie nie ukończonych jeszcze reorganizacji, braku dostatecznej ilości przestrzeni produkcyjnych itp. W rzadkim jednak wypadku nie usprawiedliwia to braku zainteresowania sprawą likwidacji rezerw wewnętrznych tkwiących w operacjach transportu wewnętrznego.

Można też przytoczyć przykłady zakładów, które w miarę swych skromnych możliwości — przeważnie we własnym zakresie — usprawniają operację transportu wewnętrznego. W Zakładzie nr 2 Stołecznych Zakładów Wyrobów z Blachy i Drutu wyremontowano we własnym zakresie stary wózek podnośnikowy i zbudowano kolejkę z magazynu do hali fabrycznej. Nie realizowano jednak projektu zbudowania szyny i żurawia, a to z uwagi na przewidzianą przebudowę zakładu, w związku z czym powstała nowa koncepcja. Kto wie, może jednak do czasu przebudowy szyna i żuraw byłyby oddały większe usługi, aniżeli koszt ich zainstalowania. Zawsze to siła mechaniczna — zastąpiłaby pracę ludzką, której nie mamy w nadmiarze.

W tym samym Zakładzie nr 2 opracowany został przez ślusarza Stanisława Jurko projekt zbudowania wózka do przewożenia gotowej siatki do magazynu, który by równocześnie dokonywał pomiarów długości wyprodukowanej siatki. Urządzenie w istocie bardzo proste, a stanowiłoby znaczne usprawnienie nie tylko transportu wewnętrznego, ale i całego cyklu produkcyjnego. Dlatego też należy zaapelować do administracji aby przyspieszyła decyzję w sprawie wykonania wózka według złożonego pomysłu. Poza tym należałoby zrealizować projekt budowy stolika pod maszynę, który to stolik umożliwiłby lepsze wykorzystanie posiadanego wózka podnośnego. Wózek wtedy podjeżdżałby pod stolik i podniósłszy go — bez przeładowywania wyrobów lub półfabrykatów leżących na stoliku — przewoziłby cały ładunek w pożądane miejsce.

Spotkać również można przykłady niepełnego wykorzystania istniejących urządzeń transportu wew-

nętrznego. Przyczyną jednak nie zawsze jest zła organizacja procesu produkcyjnego. Niekiedy bowiem np. zmiana profilu produkcyjnego nie pozwala na wykorzystanie danego urządzenia. Tak było w jednym z zakładów podległych Stołecznym Zakładom Wyrobów z Blachy i Drutu, który nie wykorzystuje zainstalowanej w nim windy. Niekiedy znowu brak drobnych nawet części zamiennych unieruchamia lub zmniejsza wykorzystanie istniejących urządzeń transportu wewnętrznego, jak to ma miejsce np. w Zakładzie nr 1 Stołecznych Odlewni Żeliwa, gdzie brak izolatorów powodujący przepuszczanie prądu w trzech pięciotonowych suwnicach, utrudnia ich wykorzystanie. Poradzono sobie prowizorycznie, zaopatrując robotników w rękawice gumowe, niemniej jednak straty na prądzie i zmniejszeniu wydajności pracy robotników istnieją nadal.

W tymże Zakładzie nr 1 brak zmechanizowanego wózka do ładowania żeliwiaka (pieca) ważącego nieraz do 2.000 kg. oraz brak tzw. demagów elektrycznych, ba nawet brak zwykłej tarczy obrotowej utrudnia płynny przebieg procesu produkcyjnego, obniżając w wyniku wydajność pracy i podnosząc koszt własny produkcji. Zmechanizowanie operacji transportu wewnętrznego złagodziłoby w znacznym stopniu trudności zakładu wynikające z braku i fluktuacji ludzkiej siły roboczej.

Recepta ogólna na rozwiązanie organizacji transportu wewnętrznego nie istnieje. Każdy ładunek — w okolicznościach zależnych od układu przestrzeni produkcyjnej w danym zakładzie przemysłowym — narzuca stosowanie swoistych, odmiennych metod i środków transportu wewnętrznego. Sprawa transportu wewnętrznego powinna stać się problemem dla kierownictw i pracowników technicznych zakładów przemysłowych, a przede wszystkim dla robotników na naradach produkcyjnych dla organizacji partyjnych i związkowych. Wiele bowiem przykładów świadczy o tym, że najlepszą metodą rozwiązywania trudności i likwidacji rezerw wewnętrznych jest przywołanie na pomoc najszerzej inicjatywy mas pracujących. Droga tzw. małej mechanizacji wiele zakładów przemysłowych rozwiązało niejedną trudność stojącą na drodze ulepszania cyklu produkcyjnego i związanych z nim operacji transportu wewnętrznego. Zmiany wprowadzone do procesów produkcyjnych powodują konieczność wprowadzania zmian w transporcie wewnętrznym. Należy go więc modyfikować i mechanizować, a także powiększać wydajność jego urządzeń, redukując do minimum koszty. Urządzenia transportu wewnętrznego i ich wykorzystanie powinny być planowane tak samo, jak się planuje procesy produkcyjne. Oba te planowania powinny być koordynowane.

JAN KOWALSKI
Wrocław

Kilka słów o racjonalnej eksploatacji maszyn

Zagadnienie właściwego wykorzystania maszyn jest tematem bardzo obszernym i przy olbrzymiej różnorodności parku maszynowego, którym dysponuje przemysł drobny, należałoby dla właściwego rozwinięcia zagadnienia omówić problem racjonalnej eksploatacji oddzielnie dla każdej branży. Tym

niemniej w ramach niniejszego artykułiku spróbujemy poruszyć momenty, które występują w tej dziedzinie w każdej gałęzi przemysłu i są równie ważne przy rozpatrywaniu zagadnienia eksploatacji, krosien tkackich, obrabiarek do metalu czy też obrabiarek do drewna.

Mówiąc o racjonalnej eksploatacji maszyn należy uwzględnić przede wszystkim następujące węzłowe zagadnienia;

1. Zapewnienie należyte wykwalfikowanej obsługi,
2. wykorzystanie maszyny zgodnie z jej przeznaczeniem — tj. wykorzystanie do produkcji takich przedmiotów przy których najkorzystniej są wyzyskane jej charakterystyczne cechy techniczne,
3. wykorzystanie czasu pracy maszyny,
4. właściwa konserwacja i remont.

Nie można mówić o należytych wykorzystaniu parku maszynowego w oderwaniu od tak podstawowego zagadnienia jakim jest zapewnienie należytej obsługi.

Najlepsza obrabiarka staje się mało użyteczną jeśli nie obsługuje jej dostatecznie wykwalifikowany robotnik. Dlatego też jako pierwszoplanowe zadanie należy postawić walkę o szkolenie nowych kadr i stałe, systematyczne podwyższanie poziomu ideologicznego i zawodowego naszych załóg fabrycznych. Świadomy robotnik przepojony jest troską o utrzymanie w należytych stanie naszego wspólnego dobra — jakim jest park maszynowy.

Przez podwyższanie kwalifikacji zawodowych załóg zmniejszamy ilość awarii wynikających często ze słabej znajomości obsługiwanej maszyny. Jeśli przy krośnię, frezarcie, czy tokarce postawimy robotnika, który wskutek niedostatecznych kwalifikacji nie może w przewidzianej normie czasu wykonywać robót przy których maszyny byłyby należyte wykorzystane — obniżymy wydajność maszyny. Należy również pamiętać, że wysoki poziom uświadczenia politycznego i opanowanie zagadnień technicznych przez załogę to podstawa do należytego rozwoju współzawodnictwa pracy i ruchu racjonalizatorskiego.

Przeważająca część naszego parku maszynowego, a przede wszystkim obrabiarki do metali — to maszyny uniwersalne na których można wykonywać części różne pod względem wielkości i kształtu. Np. na tokarce o długości 1000 mm i wznosie kłód 200 mm można obrobić przedmiot o długości 1000 mm i średnicy około 400 mm. Na tejże jednak obrabiarce można obrobić np. wał o średnicy 30 mm i długości 800 mm. W podanych przykładowo przypadkach różnie wykorzystujemy nominalną moc obrabiarki. Oczywiście nie chodzi tylko o wykorzystanie gabarytów i dlatego rozpatrywane przykłady należałoby pogłębić przez rozważenie m. in. szybkości skrawania, grubości wióra, dokładności obróbki.

Mamy przykłady, że na obrabiarkach przeznaczonych do produkcji bardzo dokładnych części obrabia się przedmioty w stosunku do których nie stawia się wysokich wymagań w zakresie tolerancji.

Ażeby wyeliminować w maksymalnym stopniu taki stan rzeczy, który scharakteryzowaliśmy przytoczonymi wyżej przykładami należy zintensyfikować naszą działalność na odcinku typizacji zakładów, tzn. dbać ażeby profil produkcji ściśle odpowiadał kwalifikacjom załogi i charakterystyce technicznej parku maszynowego danego zakładu pracy.

Ażeby wiedzieć jakie maszyny potrzebne są do wykonania danego asortymentu produkcji, każdy

zakład pracy powinien posiadać należyte opracowaną i systematycznie analizowaną instrukcję technologiczną dla każdego asortymentu.

Instrukcja technologiczna obrazuje między innymi cały proces przetwarzania surowca w gotowy produkt. Z instrukcji technologicznej wynika na jakich maszynach, w jaki sposób i w jakim czasie oraz w jakiej kolejności winny być wykonywane półfabrykaty i części, ażeby w końcowym efekcie uzyskać gotowy wyrób w należytej jakości i przy jak najniższym koszcie własnym. Należyte opracowana instrukcja technologiczna w zakładzie pracy, gdzie charakterystyka techniczna maszyn odpowiada profilowi produkcji winna być ściśle przestrzegana. Stanowi to między innymi rękojmię wykorzystania maszyn do takich procesów przetwarzania do jakich są przeznaczone.

Jednym z najistotniejszych zagadnień w zakresie właściwej eksploatacji maszyn w przemyśle drobnym jest sprawa wykorzystania czasu pracy maszyn.

Analiza sprawozdawczości o wykorzystanie czasu pracy maszyn i urządzeń oraz materiały z wizytacji poszczególnych zakładów świadczą o tym, że na tym odcinku przemysł drobny posiada znaczne rezerwy. Obok postojów wynikających bardzo często z niedbalstwa na odcinku konserwacji i remontów notujemy zjawisko, że niektóre częstokroć deficytowe maszyny pracują efektywnie po kilka godzin na dobę ponieważ „nie ma dla nich roboty“. Ten stan rzeczy zaobserwowaliśmy w szczególności w niektórych zakładach Zarządu Przemysłu Sprzędu Gospodarskiego i Stołecznego Zarządu Przemysłu Terenowego. A przecież możliwe, że brak takich właśnie maszyn uniemożliwia produkcję w innym zakładzie pracy. Walkę o należyte wykorzystanie czasu pracy maszyn należy wzmoc. Każda niewykorzystana maszyno-godzina, każda niewykorzystana maszyno-minuta — to znaczna strata dla gospodarki narodowej.

Poważna sprawa to remonty i konserwacje maszyn. Należyte prowadzona konserwacja maszyn, smarowanie, czyszczenie, systematycznie prowadzone przeglądy okresowe prowadzą do znacznego, częstokroć dwukrotnego przedłużenia przebiegu między-remontowej maszyny.

Należy w naszych zakładach pracy ustalić jako obowiązującą regułę czyszczenie maszyn po zakończeniu zmiany. Należy dla każdej maszyny ustalić jak często i jakim rodzajem smaru powinny być konserwowane poszczególne zespoły i podzespoły. W każdym zakładzie pracy winien być należyte skoordynowany z planem produkcji harmonogram przeglądów okresowych, remontów bieżących, średnich i kapitalnych dla każdej maszyny. Należy dążyć do skrócenia okresów remontowych i do zapewnienia jak najwyższej jakości wszelkiego rodzaju remontów.

Reasumując podane wyżej uwagi należy stwierdzić, że aby osiągnąć właściwe rezultaty na odcinku racjonalnej eksploatacji maszyn musimy wzmoc szkolenie kadr zarówno aparatu nadzoru technicznego, jak i obsługi maszyn. Stałe podwyższanie poziomu ideologicznego i zawodowego robotników, techników i inżynierów zapewni jeszcze lepsze niż dotychczas osiągnięcia w dziedzinie wykorzystania potencjału produkcyjnego.

Przodownicy i racjonalizatorzy

Przed Złotem

„Kto kocha swój kraj, swoją ojczyznę, ten służy jej ze wszystkich swoich sił i zdolności” — głosi apel ZG ZMP, który wzywa młodzież do szlachetnej rywalizacji przed złotem Młodych Przodowników i Racjonalizatorów. Młodzież właściwie zrozumiała to wezwanie odpowiadając tysiącami zobowiązań indywidualnych i zespołowych, które mają wielkie znaczenie dla naszej gospodarki narodowej.

Na apel odpowiedziały zakłady podległe Zarządowi Przemysłu, Zarządowi Przemysłu Terenowego i Spółdzielczości Pracy.

Załogi podległe Zarządowi Przemysłu Drzewnego i Szczotkarskiego w Bydgoszczy reprezentować będzie przodownik pracy Mirosław Sadka, zatrudniony w Łódzkich Zakładach Drzewnych w Łodzi. Ob. Sadka, pomimo młodego wieku, wybił się na zaszczytne miejsce przodownika pracy i wyrabia przeciętnie ok. 200% normy.



Przodownik pracy stolarz Chroicki Adam pracuje w Podlaskim Zakładzie Metalowo-Drzewnym w Międzyrzeczu Podlaskim. Ob. Chroicki jest dumą całej załogi, a wyrabiana przez niego norma przekracza 400%.

Pracownicy Stołecznych Zakładów Wyróbów z Blachy i Druztu Przemysłu Terenowego nr 2 w Warszawie celem uczczenia Złotu Lipcowego powzięli, niezależnie od zobowiązań zespołowych, zobowiązania indywidualne. Młodzi ZMP-owcy: T. Krawiecki, E. Zawadzki, M. Lubiak, J. Dzieciol, J. Koryciński, A. Szulc, E. Wiśniewski i inni zobowiązali się znacznie przekroczyć dotychczasową wydajność, która przeciętnie waha się ok. 220%. Nawet uczeń J. Anuszek zobowiązał się wykonywać w ciągu 15 dni po 60 szt. dodatkowych tłoczysk. Pracownicy zatrudnieni na odcinku administracyjnym również nie pozostają w tyle. A. Rutkowska, Z. Majewska, pracownice referatu zbytu, postanowiły zaoszczędzić 200 arkuszy kalki maszynowej oraz 4 kg papieru maszynowego.

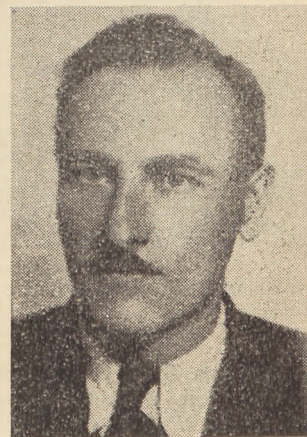
Oddział Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Drobego w Katowicach nadesłał wiadomość, że dotychczas 27 zakładów podjęło już zobowiązania.

Eugeniusz W. echecki — pracownik Odlewni Zeliwa w Rzu. cowie po dłuższych obserwacjach zastosował zamiast dotychczas używanych odkuwanych ślisaków do drzewce hermetycznych ślisaki cięte. Wprowadzenie tego pomysłu w życie dało oszczędność 15.000 zł. w skali rocznej.

MŁODZIEŻ WALCZY O ZASZCZYT UCZESTNICZENIA W ZŁOCIE

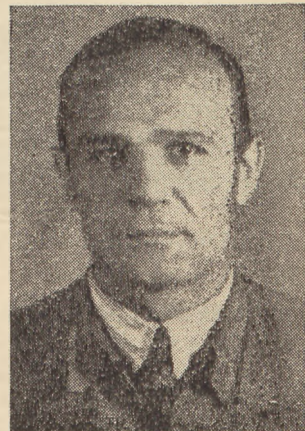
Załogi zakładów podległe Wojewódzkiemu Zarządowi Przemysłu Terenowego w Kielcach podjęły cały szereg zobowiązań dla uczczenia Złotu Młodych Przodowników. Młodzi pracownicy z niecierpliwością oczekują ostatecznych eliminacji, z których wyłoni się grupa reprezentacyjna. Tymczasem pracują w dwójnasób, żeby zadokumentować swój radosny stosunek do święta młodzieżowego. Jeszcze bardziej wzorują się na swoich nauczycielach przodownikach i racjonalizatorach, którzy udostępniają im swoje doświadczenia i osiągnięcia, a tym samym przyczyniają się do podnoszenia poziomu fachowego młodzieży.

Teofil Maj — mistrz produkcji Państwowych Zakładów Obróbki Drewna w Kielcach — opracował dwa pomysły, które zostały już zastosowane. Pomysł „UT” polega na przerobieniu — wycofanej z użytku — wiertarki łańcuchowej ciesielskiej na tarczówkę ręczną stołową. Zastosowanie tego usprawnienia zwiększyło wydajność o 30% i przyniosło blisko 8.000. — zł. oszczędności w skali rocznej.



Jan Stefański — pracownik Fabryki Piłników w Skarżysku Kamiennej przyspieszył sposób obróbki piłników, co pozwoliło wykonać o 40 szt. więcej dziennie przy oszczędności 1.764.—zł. w skali miesięcznej.

Józef Mach — kierownik Fabryki Smoły i Papy „Smołopap” w Ostrowcu Świętokrzyskim — po dłuższych pracach badawczych wyeliminował z produkcji środek pochodzenia zagranicznego zastępując go — niczym nie ustępującym — surogatem krajowym, co pozwoliło oszczędzić rocznie 3.625. 064. — zł.



Errata do Nr 7

Na str. 28 pod pierwszą kliszą lewej szpalty umieszczono błędny podpis. Właściwa treść podpisu powinna być, jak następuje:

„Krystyna Rydz, wielokrotna przodownica pracy“

CZOŁOWI PRACOWNICY CERAMICZNEJ SPÓŁDZIELNI PRACY W JEDLNI

Nie jest przypadkiem, że pracownicy, których zdjęcia zamieszczamy poniżej, zostali wytypowani na Złot Młodych Przetwórców, który rozpocznie się w Warszawie w dniu 22 lipca 1952 r. Jedlnia jest małą miejscowością leśniczką, pozbawioną przemysłu, nie więc dziwnego, że uświadomieni robotnicy, przodownicy pracy, budzą powszechny podziw swymi osiągnięciami i oddziałują na miejscową opinię, biorąc również aktywny udział w życiu społeczno-politycznym.



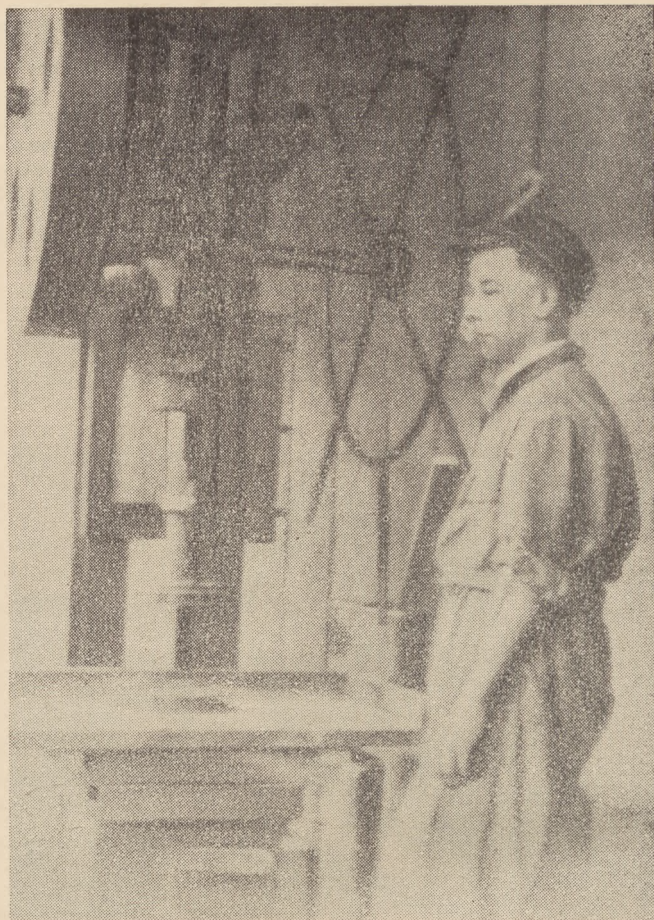
Henryk Nowakowski, sztancerz, przodownik pracy

Krystyna Rydz jest mistrzynią w sztancowaniu kształtek perełkowych. Wyrabia przeciętnie ok. 122% normy. Zdobyła pierwsze miejsce we współzawodnictwie indywidualnym w I kwartale br. przekraczając podjęte zobowiązania o 2,4%. Ob. Krystyna, jako wielokrotna przodownica, jest dumą swojej wsi.



Henryk Nowakowski, sztancerz, przodownik pracy

Henryk Nowakowski, sztancerz, przodownik pracy, wyrabia przeciętnie ok. 132% normy. Wykonuje kształtki podobne do tych, które wytwarza ob. Krystyna Rydz z tą tylko różnicą, że są one znacznie większe. Wyróżnił się we współzawodnictwie I-go kwartału.



Zdzisław Kozłowski, sztancerz, przodownik pracy

Zdzisław Kozłowski — sztancerz, przodownik pracy, wyrabia przeciętnie ok. 132,8% normy. Jest aktywistą Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i inicjatorem współzawodnictwa zakładowego. Podjęte zobowiązania przekroczył o 12,8%, uzyskując nagrodę pieniężną. Pracuje przy sztancowaniu płytek kuchennych. Jeżeli w swojej kuchence elektrycznej ma dobrze wykonaną płytkę, to pochodzi ona zapewne z rąk ob. Kozłowskiego.

NAJLEPSI Z NAJLEPSZYCH

W chwili, gdy rozmawialiśmy w Związku Branżowym Papierniczo-Poligraficznym w Warszawie na temat Złotu Młodych Przetwórców, kierownictwo nie miało jeszcze wytycznych w tej sprawie. Jednakże wytypowano już najlepszych pracowników, których dotychczasowe wyniki pracy dają gwarancję, że będą oni godnie reprezentować załogi wszystkich zakładów.

Jerzy Napieraj jest racjonalizatorem w Wiejskiej Spółdzielni Kinematograficznej w Warszawie. Jest typem konstruktora samouka „o złotych rękach”, które stale nad czymś pracują. Z usprawnień ob. Napieraja wymienimy kilka najciekawszych.

Usprawnienie kopiarki do przezroczy 35 mm polega na przebudowie prowadnicy filmu i zwiększeniu szybkości obrotów. Oszczędność w skali rocznej wyniosła 12.000.—zł., z czego racjonalizator otrzymał 800.—zł. premii. Następnym z kolei usprawnieniem jest powiększalnik do fotografii malobrazkowych. Najciekawszym jednak z usprawnień jest opracowanie metody wykonywania kolorowych przezroczy, które dotychczas nie były stosowane na taśmie 35 mm.

Jerzy Litwin ze Spółdzielni „Introduk” w Warszawie jest członkiem brygady młodzieżowej, zatrudniony w dziale intrologatorskim. Brygada młodzieżowa dzięki zespołowej pracy wyrabia przeciętnie ok. 170% normy. Brygada, która uznała ob. Litwina za przodującego, podejmuje stale zobowiązania produkcyjne, a Złot Młodych Przewodników i Racjonalizatorów postanowiła uczcić przez wykonanie planu produkcji II kwartału o 8 dni wcześniej.



Jadwiga Nowaczyk ze Spółdzielni „Introduk” w Warszawie pracuje zaledwie parę miesięcy i jest to jej pierwsza praca. Z młodzieńczyn zapałem zabrała się do pracy i już dzisiaj jest przodującą kontystką, która jednocześnie dekretuje i oblicza narzuty. Wykonuje ona ok. 138% normy. Praca zawodowa nie przeszkadza jej w pracy społecznej; jest sekretarzem miejscowego Łola ZMP.



ZOBOWIĄZANIA ZŁOTOWE MŁODZIEŻY GDANSKIEJ FABRYKI OPAKOWAŃ BLASZANYCH

Na apel złotowy wydany przez Zarząd Główny ZMP o podjęcie szlachetnego współzawodnictwa o prawo i zaszczyt uczestniczenia w zlocie młodych przodowników odpowiedziała niezwłocznie, jako jedna z pierwszych na Wybrzeżu, młodzież Gdańskiej Fabryki Opakowań Blaszanych. Zaledwie zamilkł głos młodzieżowca **Ryszarda Sołtysiaka** podającego załozde przez radiowęzeł fabryczny treść apelu, młodzieżowcy zatrudnieni przy maszynach, w biurze technicznym i innych wydziałach zebrał się na krótkie odprawę.

Druga zmiana zgłosiła do przewodniczącego Komitetu Zakładowego ZMP **Romana Grabowskiego**, jako pierwsza swe zobowiązania. Najbardziej wartościowe z nich to zobowiązania załogi tłoczni. Cała zmiana bez wyjątku zarówno mło-

dzież, jak i starsi podjęli zobowiązanie w oparciu o metodę tow. Zandarowej i Agafonowej — zmniejszenia braków o 5%. **Agnieszka Klinder** i **Jadwiga Jaszczerka** na tłoczeniu wieczek do puszek konserwowych zobowiązały się do zwiększenia wydajności o 3%. Zobowiązania zaczęły napływać i z innych wydziałów. Całość zobowiązań została podsumowana i podana do wiadomości załozde przy zakładowej komisji współzawodnictwa pracy na uroczystej masówce. Wśród ogólnego entuzjazmu **Janina Paszek**, zatrudniona przy tłoczeniu wieczek zobowiązała się do średniego osiągnięcia norm w 200%, co wyniesie 2.470.—zł. dodatkowych oszczędności.

Brygada młodzieżowa z inicjatywy **Jadwigi Okrój** zobowiązała się do średniego zwiększenia wydajności pracy o 2% i zmniejszenia ilości braków, co pozwoli zaoszczędzić 3.450.—. Brygada młodzieżowa tłoczni w składzie wielokrotnych przodownic pracy: **Zofii Sęk**, **Jadwigi Morawskiej**, **Zofii Barczak**, **Ireny Thorek** zobowiązała się do zmniejszenia ilości braków o 0,5% i wykonania przedterminowo planów operacyjnych na tłoczenie wieczek i puszek o dwa dni krócej, co przyniesie 12.995.—zł. do zobowiązań młodszych koleżanek włączyła się również wielokrotna przodownica pracy **Leokadia Ornowska**, tłoczarka puszek rybnych, podejmując zobowiązania zwiększenia wydajności pracy o 2%, co przyniesie 1.966.—zł. oszczędności.

Brygada młodzieżowa z inicjatywy **Jadwigi Okrój** zobowiązała się do średniego zwiększenia wydajności pracy o 2% i zmniejszenia ilości braków, co pozwoli zaoszczędzić 3.450.—. Brygada młodzieżowa tłoczni w składzie wielokrotnych przodownic pracy: **Zofii Sęk**, **Jadwigi Morawskiej**, **Zofii Barczak**, **Ireny Thorek** zobowiązała się do zmniejszenia ilości braków o 0,5% i wykonania przedterminowo planów operacyjnych na tłoczenie wieczek i puszek o dwa dni krócej, co przyniesie 12.995.—zł. do zobowiązań młodszych koleżanek włączyła się również wielokrotna przodownica pracy **Leokadia Ornowska**, tłoczarka puszek rybnych, podejmując zobowiązania zwiększenia wydajności pracy o 2%, co przyniesie 1.966.—zł. oszczędności.

Brygada młodzieżowa z inicjatywy **Jadwigi Okrój** zobowiązała się do średniego zwiększenia wydajności pracy o 2% i zmniejszenia ilości braków, co pozwoli zaoszczędzić 3.450.—. Brygada młodzieżowa tłoczni w składzie wielokrotnych przodownic pracy: **Zofii Sęk**, **Jadwigi Morawskiej**, **Zofii Barczak**, **Ireny Thorek** zobowiązała się do zmniejszenia ilości braków o 0,5% i wykonania przedterminowo planów operacyjnych na tłoczenie wieczek i puszek o dwa dni krócej, co przyniesie 12.995.—zł. do zobowiązań młodszych koleżanek włączyła się również wielokrotna przodownica pracy **Leokadia Ornowska**, tłoczarka puszek rybnych, podejmując zobowiązania zwiększenia wydajności pracy o 2%, co przyniesie 1.966.—zł. oszczędności.

Longina Kasprzak, **Janina Chmielewska** i **Maria Kowalska** zgłosiły swą pomoc przy organizowaniu zespołu świetlicowego, który w ramach ekipy łączności załogi ze wsią Miedzeszyn przygotowuje młodzież chłopską do Złotu. **Zofia Baryńska** zgłosiła w imieniu młodzieży zatrudnionej w oddziale latarek elektrycznych zobowiązania wartości 3.416.—zł.

Zakładowa komisja współzawodnictwa pracy miała dużo roboty z podsumowaniem ilości i wartości zgłoszonych zobowiązań, mówiących o zwiększeniu wydajności pracy, o socjalistycznej opiece nad maszynami, o wzmoczeniu dyscypliny pracy i osiągnięciu lepszych postępów w nauce.

Podjęto 28 zobowiązań grupowych, 47 indywidualnych, obejmujących ogółem 178 pracowników, w tym 30 pracowników starszych; wartość wszystkich zobowiązań wynosi 47.394.—zł.

Entuzjastycznie przyjęła młodzież wydziałów produkcyjnych i technicznych nową formę współzawodnictwa złotowego; ujemnym jednak objawem był brak zobowiązań ze strony pracowników administracji.

Podjęte zobowiązania zostaną w wielu wypadkach przedterminowo wykonane dając prawo uczestnictwa w Zlocie najbardziej ofiarnym. Młodzież Gdańskiej Fabryki Opakowań Blaszanych niewątpliwie dowiedzie czynem, że potrafi walczyć o pokój i socjalizm.

A P E L

W dniu 29 maja 52 r. na zebraniu roboczym w Stołecznych Zakładach Budowy Maszyn i Konstrukcji Lekkich w Zakładzie nr 16 Warszawa — Okęcie, majstrowie **Antoni Andruszkiewicz**, **Józef Augustyniak** i brygadzysta **Antoni Malesa** podjęli zobowiązania produkcyjne dla uczczenia ósmej rocznicy Święta Odrodzenia Polski. Zobowiązują się oni m.in. przekuć i oddać do użytku 198 noży tokarskich.

Jednocześnie majstrowie ci wzywają majstrów wszystkich zakładów podległych Dyrekcji Stołecznych Zakładów Budowy Maszyn i KL oraz wszystkich majstrów przemysłu terenowego do podjęcia podobnych zobowiązań dla uczczenia 8 rocznicy PKWN, dla zwiększenia wkładu polskich mas pracujących w dzieło budowy podstaw socjalizmu w Polsce Ludowej, a tym samym dla utrwalenia pokoju.

Dział prawny

Organizacyjno prawne podstawy zaopatrzenia i usług dla wsi

W związku ze wzrastającą stopą życiową ludności wiejskiej oraz podnoszeniem się poziomu gospodarki rolnej, zwłaszcza w zakresie mechanizacji uprawy rolnej, przy jednoczesnej stopniowej likwidacji dotychczasowej kapitalistycznej sieci handlowej i usługowej, zaszła potrzeba odpowiedniego postawienia sprawy zaopatrzenia wsi w towary i zapewnienia robotnikom korzystania z niezbędnych usług.

Okoliczność ta stała się podstawą do wydania szeregu aktów normujących omawiane tu zagadnienie, które znaczną rolę wyznaczają jednostkom gospodarczym drobnej wytwórczości. Omówieniem tych aktów zająć się tu chcemy.

Chronologicznie pierwszym aktem było tu zarządzenie Przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego Nr. 186 z dnia 23 maja 1951 r. w sprawie rozszerzenia działalności spółdzielczości pracy (Biuletyn PKPG Nr. 16 poz. 158), które wskazuje na konieczność rozszerzenia działalności spółdzielni pracy w zakresie przede wszystkim remontów maszyn i narzędzi rolniczych, a następnie wszelkich usług dla ludności wiejskiej. Jednocześnie wskazano niektóre sposoby realizacji tego zadania przez tworzenie nowych punktów usługowych stałych oraz brygad lotnych obsługujących wieś okresowo. Jako specjalne zadanie przewidziano utworzenie punktów skupu używanych przedmiotów w celu ich renowacji oraz wypożyczania niektórych sprzętów gospodarstwa domowego. W związku z postanowieniami tego zarządzenia, przewidującymi ustalenie planu rozszerzenia działalności spółdzielni na wsi wydane zostało zarządzenie Ministra Przemysłu Drobного i Rzemiosła Nr 8 z dnia 23 czerwca 1951 r. (Dz. Urz. Min. P. D. i Rz. Nr. 1 poz. 6), które ustala szczegółowe zadania dla poszczególnych pionów spółdzielczych w zakresie organizowania punktów obsługujących wieś.

W związku z cytowanym zarządzeniem Przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego Nr. 186 zapadła uchwała Nr 39 Rady Ministrów z dnia 2 lutego 1952 r. w sprawie ulg kredytowych i podatkowych dla niektórych spółdzielni pracy (Monitor Polski Nr. A-16 poz. 184), które przewiduje uproszczone otwieranie kredytów dla spółdzielni rozszerzających swoją działalność na wieś oraz obniżenie stopy odsetek z tym, że szczegółowo sprawę tę ureguluje odpowiednie zarządzenie Ministra Finansów. Nadto uchwała obniża podatek obrotowy i podatek od operacji nietowarowych na okres do końca 1953 roku do 1% względnie 5%, a zarządzenie Ministra Finansów z dnia 10 kwietnia 1952 r. w sprawie zaniechania ustalania zobowiązań podatkowych w zakresie podatku od lokali od niektórych spółdzielni pracy (Monitor Polski Nr. A-35 poz. 517) przewiduje zwolnienie od podatku od lokali spółdzielni lub działów spółdzielni, mających za zadanie obsługę i pomoc wsi.

Szereg obowiązków dla jednostek gospodarczych drobnej wytwórczości ustala uchwała Nr 812 Prezydium Rządu z dnia 1 grudnia 1951 r. w przedmiocie poprawy zaopatrzenia wsi i usprawnienia działalności C.R.S. „Samopomoc Chłopska” na odcinku dystrybucji. Uchwała ta więc zobowiązuje do podjęcia przez zakłady produkcyjne drobnej wytwórczości produkcji wyrobów konfekcyjnych odpowiadających potrzebom ludności wiejskiej i uwzględniającej jej upodobania regionalne, jak również produkcji wszelkich artykułów gospodarczych dla wsi.

Kolejnym aktem będzie tu uchwała Nr 106 Prezydium Rządu z dnia 1 marca 1952 r. w sprawie zaopatrzenia wsi w wytwory hutnicze i wyroby żelazne. Uchwała ta nałożyła na resort Ministerstwa Przemysłu Drobного i Rzemiosła szereg obowiązków w zakresie uaktywnienia i uporządkowania działalności usługowej na rzecz wsi.

Na podstawie przepisów tej uchwały wydane zostało zarządzenie Ministra Przemysłu Drobного i Rzemiosła z dnia 31 marca 1952 r. w sprawie cen obowiązujących na najbardziej powszechne naprawy plugów, bron i kultywatorów oraz ich części (Monitor Polski Nr. A-32 poz. 472) oraz z dnia 30 kwietnia 1952 r. w sprawie cen obowiązujących na najbardziej powszechne naprawy podstawowych maszyn i narzędzi

rolniczych oraz ich części (skierowane do publikacji w Monitorze Polskim). Zarządzenia te dotyczą usług świadczonych przez indywidualnych rzemieślników. Analogiczne zarządzenia, które dotyczą spółdzielni pracy, spółdzielczych ośrodków maszynowych i wszelkich państwowych zakładów wydane zostały przez Ministra Rolnictwa w porozumieniu z Ministrem Handlu Wewnętrznego oraz Ministrem Przemysłu Drobного i Rzemiosła. Zgodnie z § 5 omawianej uchwały, który przewiduje zaktywizowanie nieczynnych zakładów rzemieślniczych opracowany został program działania, który umożliwić ma wznowienie pracy tych zakładów.

W związku z ustaleniem zasady regeneracji i naprawy niektórych części maszyn i narzędzi rolniczych zarządzenie Ministra Przemysłu Drobного i Rzemiosła z dnia 27 maja 1952 r. w sprawie naprawy i regeneracji niektórych części wymiennych maszyn i narzędzi rolniczych, określa zakłady powołane do wykonywania tych czynności i ustala tryb postępowania przy przyjmowaniu, naprawie i wysyłce części. Wreszcie należy wspomnieć tu również o zarządzeniu Ministra Handlu Wewnętrznego Nr 209 z dnia 27 marca 1952 r. w sprawie sprzedaży wytworów hutniczych na wsi i w mieście wydanym w porozumieniu z Ministrem Przemysłu Drobного i Rzemiosła, które podaje tryb i zasady zakupu surowców hutniczych przez uspołecznione i nieuspołecznione zakłady usługowe w placówkach C.R.S. „Samopomoc Chłopska”.

Zasadnicze znaczenie dla sprawy usług dla wsi zawiera uchwała Nr 328 Prezydium Rządu z dnia 26 kwietnia 1952 r. w sprawie usług rzemieślniczych dla wsi, która precyzuje zadania jednostek drobnej wytwórczości i zawiera szereg postanowień umożliwiających postawienie zagadnienia na właściwej płaszczyźnie. Uchwała zobowiązała Ministra Przemysłu Drobного i Rzemiosła do:

- 1) wydania zarządzeń i instrukcji w sprawie pełnego wykorzystania czynnych i nieczynnych zakładów wykonujących usługi rzemieślnicze z ustaleniem odpowiednich zadań dla nadrzędnych jednostek spółdzielczych i organów samorządu gospodarczego rzemiosła, a wreszcie w sprawie szkolenia kadr,

- 2) powiązania akcji z radami narodowymi i opracowania szczegółowych wytycznych w sprawie otoczenia opieką zakładów usługowych i podjęcia odpowiedniej akcji uświadamiającej o znaczeniu usług rzemieślniczych dla rozwoju gospodarki i ludności wiejskiej,

- 3) uporządkowania sprawy cen za usługi drogą wydania ramowych cenników.

Nadto uchwała zobowiązała Przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego do wydania w porozumieniu z Ministrem Handlu Wewnętrznego i Ministrem Przemysłu Drobного i Rzemiosła zarządzeń w sprawie pokrycia zapotrzebowania zakładów usługowych na surowce i materiały niezbędne do wykonywania usług rzemieślniczych. W celu jak najszerzego uświadomienia ludności wiejskiej, a zwłaszcza młodzieży o konieczności wykonywania zawodów rzemieślniczych, Minister Oświaty został zobowiązany do podjęcia odpowiedniej akcji uświadamiającej w szkołach wiejskich, a Minister Pracy i Opieki Społecznej do wydania zarządzenia w sprawie zapewnienia odpływu kandydatów do nauki i pracy w uspołecznionych zakładach usługowych. Wreszcie uchwała ta przewiduje możliwości uzyskania przez spółdzielnie, które uruchomiły i prowadzą działalność usługową dla wsi, specjalnych środków finansowych.

Szereg zadań produkcyjnych stawiają jednostkom drobnej wytwórczości i inne akty spośród których wymienić należy uchwały Prezydium Rządu z dnia 12 kwietnia 1952 r. — Nr 297 w sprawie uruchomienia produkcji nowych asortymentów maszyn i urządzeń dla potrzeb gospodarki hodowlanej, jak parniki elektryczne, elementy do elektrycznego ogradzania pastwisk odkurzacze do oczyszczania bydła itp. oraz Nr 298 w sprawie zadań w zakresie nowych asortymentów maszyn i narzędzi rolniczych dla potrzeb rolnictwa w ramach Planu 6-letniego.

Z Zakładów i Spółdzielni

Mgr WITOLD OPPENHEIM

Punkty usługowe w Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej

Warszawa buduje nową dzielnicę: Marszałkowską Dzielnicę Mieszkaniową, która przynosi naszej stolicy i piękne gmachy o imponujących fasadach i wygodne, nowoczesne mieszkania dla świata pracy.

Aby dzielnica mogła spełnić swoje zadanie, to znaczy zapewnić wygodę życia codziennego mieszkańcom, musi posiadać oprócz mieszkań również i sklepy zaopatrzone w pełny asortyment towarowy ze wszystkich branż, placówki kulturalno-oświatowe, rozrywkowe, kina, teatry i wreszcie to, co jest tematem niniejszego artykułu — usługi przemysłowe i nieprzemysłowe.

Na terenie dzielnicy, stosownie do przewidywanej ilości mieszkańców, wytypowano i zaprojektowano odpowiednie pomieszczenia na punkty usługowe. Główną część każdego punktu stanowi lokal frontowy (sklepowy), mieszczący w sobie punkt przyjęć. Rozmieszczenia punktów i doboru branż dokonano z myślą zapewnienia publiczności jak najsprawniejszej obsługi. Kierowano się hierarchią i nasileniem potrzeb ludności na poszczególne typy usług, uwzględniając poza ludnością dzielnicy także i pewien napływ klientów z zewnątrz.

W tak zwanym „pierwszym rzucie” MDM, to jest w blokach, których uroczyste otwarcie przewidziane jest na dzień 22 lipca br. i do których zalicza się budynki położone przy ul. Marszałkowskiej po stronie parzystej, przeznaczono kilkanaście lokali na zakłady usługowe następujących branż:

BRANŻA SKÓRZANA

Spółdzielnia Pracy im. Kilińskiego — szewstwo miarowe;

Spółdzielnia Pracy „Miarobut” — szewstwo miarowe i naprawowe;

Spółdzielnia Pracy „Solidarność” — szewstwo naprawkowe;

BRANŻA ODZIEŻOWA

Spółdzielnia Pracy „Miś” — krawiectwo dziecięce

Spółdzielnia Pracy „Przełom” — krawiectwo męskie i damskie

Spółdzielnia Pracy „Kapelusznik” — kapelusznictwo damskie

CPLiA zakład własny

„Magazyn Mody Damskiej” —

Państwowe Przedsiębiorstwo

Kuśniersko-Krawieckie.

Pewne punkty przyjęć omawianych zakładów, mając na zapleczu pracownie czynne na dwie zmiany, będą otwarte przez 12 godzin na dobę, oraz będą posiadać przelotowość paruset osób w ciągu dnia.

Oto te punkty:

BRANŻA USŁUG NIEPRZEMYSŁOWYCH

Spółdzielnia Pracy „Polifoto”

Spółdzielnia Pracy „Współpraca” — fryzjerstwo męskie

Spółdzielnia Pracy „Warszawianka” — fryzjerstwo damskie i kalotechnika

Spółdzielnia Pracy „Praca Kobiet” — usługi porządkowe i pomocy domowej.

W artykule tym ograniczyliśmy się do omówienia tych punktów, których otwarcie przewidziane jest na dzień 22 lipca rb., toteż nie wyczerpaliśmy oczywiście zagadnienia usług na MDM-ie. W miarę powiększania się dzielnicy i oddawania nowych bloków do użytku powiększać się będzie ilość i zakres usług, a także branże, jak: pralnictwo i farbiarstwo, radionaprawa, optyka, wypożyczanie sprzętów i artykułów gospodarstwa domowego, bieliźniarstwo, zegarmistrzostwo, naprawa sprzętu precyzyjnego i galanterii skórzaney, podnoszenia oczek, hafty.

O rozmachu socjalistycznego budownictwa MDM-u na odcinku usług mówi najlepiej cyfra 7.500 metrów sześciennych przestrzeni przeznaczonej łącznie dla wymienionych punktów usługowych. Dzienną przepustowość punktów — ilość obsłużonej klienteli — oblicza się na 500—600 osób.

Prace przygotowawcze trwają; oczekujemy rozbłysnięcia neonowych reklam pierwszych punktów usługowych Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej.

Jak Gdańska Fabryka Opakowań Blaszanych oszczędza prąd

W III kwartale ub. r. załoga Gdańskiej Fabryki Opakowań Blaszanych w ramach akcji limitowania mocy prądu zobowiązała się do obniżenia w październiku ub. r. poborów mocy w godzinach wieczornych o 50% w stosunku do miesiąca września i utrzymywania go na obniżonym poziomie przez okres zimy. Należy podkreślić, że był to pierwszy zakład, który zainicjował akcję przerzutu procesów technicznych wykonywanych dotychczas w godzinach największego nasilenia zużycia prądu

na okres przedpołudniowy, wzywając równocześnie wszystkie zakłady Wybrzeża do podjęcia zobowiązań. Jak zatem przedstawiały się zobowiązania poszczególnych działów zakładu, zobowiązania, które potrafiły wnieść poprawki do opracowanego przez administrację planu zmniejszenia mocy w okresie nasilenia szczytowego i zmniejszyć o 50% użycie prądu w okresie największego zapotrzebowania?

W wyniku narady pracownicy lakierni zobowiązali się wykonać lakierowanie blach w godzinach

dziennych w ciągu pierwszej zmiany. Zobowiązanie to pozwoliło wyłączyć podczas drugiej zmiany 6 motorów elektrycznych w godzinach szczytowego nasilenia.

Organizacja pracy tłoczni poszła w kierunku wykonywania większości zadań pracochłonnych podczas pierwszej zmiany, zmniejszając zużycie prądu wieczorem o 55%. Wyłączenie maszyn podczas chwilowych postojów i ograniczenie oświetlenia elektrycznego do faktycznych potrzeb produkcji przyniosło w wyniku dalsze zmniejszenie zużycia prądu w tym dziale o 10%.

Dział elektryczny poprzez przesunięcie wózków akumulatorowych z godzin wieczornych na godziny poranne oraz poprzez zmianę systemu włączania oświetlenia z grupowego na indywidualne, uzyskał dalsze poważne oszczędności w zużyciu energii elektrycznej. Wyeliminowanie zbędnej pracy motorów podczas chwilowych przerw, wymiana żarówek o silniejszej mocy na słabsze, a wystarczające dla oświetlenia stanowiska pracy, pozostałych działów zakładu zmniejszyły dotychczasowy pobór mocy elektrycznej o 15%.

Znaczenia wykonania tych zobowiązań nie trzeba chyba podkreślać. Cyfry i fakty mówią same za siebie. Mimo olbrzymiego zwiększenia swych moż-

liwości siłownie nasze mają trudności z wyprodukowaniem dostatecznej ilości energii w godzinach szczytowego nasilenia wieczornego w okresie jesienno-zimowym. Pociąga to za sobą konieczność walki o zmniejszenie poboru mocy w godzinach szczytowego nasilenia wieczornego. Kluczowym problemem staje się więc akcja przesunięcia procesów technologicznych z godzin szczytowego nasilenia wieczornego na godziny o mniejszym nasileniu. Wagę zagadnienia podkreśliła też uchwała Prezydium Rządu nr 860 z dnia 8.12.51 r. zezwalająca na wypłacanie premii specjalnych w okresie od 1 grudnia do 31 marca energetykom zakładów przemysłowych za obniżenie poboru mocy w porównaniu z miesiącem poprzednim w wysokości 1,5% podstawowego wynagrodzenia za każdy procent obniżenia poboru mocy.

Inicjatywa i przykład Gdańskiej Fabryki Opakowań Błaszanych ułatwiły w znacznym stopniu zakładom Zbytu Energii Okręgu Północnego prowadzenie akcji zwalczania niedoboru mocy, przynosząc równocześnie poważne osiągnięcia gospodarce narodowej. Akcja ta powinna być w roku bieżącym podjęta przez inne zakłady socjalistycznego przemysłu i stać się wyrazem czynnej postawy zakładów w walce o trudne zadania Planu 6-letniego.

Współpraca wrzesińskiej PRN z miejscowymi spółdzielniami

Ob. Nowak, kierownik a zarazem jedyny pracownik etatowy referatu przemysłu przy PRN we Wrześni chętnie udziela nam informacji, dotyczących blasków i cieni miejscowej spółdzielczości oraz współpracy PRN z miejscowymi zakładami spółdzielczymi.

Według opinii ob. Nowaka wśród istniejących spółdzielni wybijają się Rzemieślnicza Spółdzielnia Pracy Szewsko-Rymarska, a najslabiej pracuje spółdzielnia fryzjerów.

PRN stara się pomóc spółdzielniom, znajdującym się na terenie Wrześni poprzez odpowiednie opiniowanie wniosków, zaopatrywaniu spółdzielni w opał itd. oraz poprzez mniej lub więcej pozytywne załatwianie postulatów wysuwanych przez poszczególne spółdzielnie. Jednakże jednoosobowe kierownictwo referatu przemysłu przy PRN zdaje sobie sprawę z faktu, że jego współpraca ze spółdzielniami na wielu odcinkach poważnie szwankuje. Z samokrytycznych wypowiedzi przedstawiciela PRN we Wrześni wynika, że np. z akcją kulturalno-oświatową jest bardzo krucho. Świetlice nie ma w całej Wrześni ani jednej. I tutaj trzeba powiedzieć, że prezydium PRN we Wrześni nie docenia w całej pełni znaczenia świetlic oraz w ogóle akcji kulturalno-oświatowej. Wskazywałyby na to wypowiedź innego członka prezydium ob. Mogiłko, który — i tu trzeba mu przyznać słuszość — oburza się i złości, że Związek Cechów Rzemieślniczych niepotrzebnie zwleka z zajęciem przyznanego mu w wyniku długich starań lokalu, ale który jednocześnie — i tutaj już nie można go pochwalić —

nie bardzo wierzy w skuteczność akcji świetlicowej, mówiąc, że i tak świetlice będą świeciły pustką. Brak lokali jest do pewnego stopnia obiektywną przeszkodą w uruchomieniu świetlic, w odpowiednim rozwinięciu akcji kulturalno-oświatowej na odcinku spółdzielczości. Jednakże wydaje się, że przy większym zrozumieniu doniosłości tej akcji przez członków prezydium PRN przeszkodę tę znacznie łatwiej można by usunąć.

Podobnie można by usunąć wiele innych przeszkód, stojących na drodze do prawidłowego funkcjonowania aparatu spółdzielczego we Wrześni, gdyby PRN więcej interesowała się zagadnieniami racjonalizatorstwa i współzawodnictwa, które to zagadnienia wymagają na tym terenie szczególnie troskliwej opieki z racji wyjątkowego ich zaniedbania.

Gdyby kierownik referatu przemysłu przy PRN lepiej tkwił w zagadnieniach spółdzielni, gdyby znał plan obniżki kosztów własnych i akumulacji, gdyby dokładnie znał wszystkie wskaźniki realizacji planów produkcyjnych, to niewątpliwie lepiej mogłoby oddziaływać na spółdzielnie w kierunku ich usprawnienia.

W RZEMIEŚLNICZEJ SPÓŁDZIELNI KRAWCÓW

W towarzystwie kierownika referatu przemysłu przy PRN zwiedzamy jeden z najslabiej pracujących zakładów spółdzielczych — Rzemieślniczą Spółdzielnię Pracy Krawców. Spółdzielnia ta powstała w roku 1950. W zeszłym roku obok usług

wykonywała pracę produkcyjną. W tym roku ogranicza się tylko do usług. Zakład nie jest rentowny, w ubiegłym roku plan produkcyjny został wykonany tylko w 78%. PRN powinna odpowiednio wpłynąć na kierownictwo spółdzielni, aby wprowadzono współzawodnictwo oraz normy i aby przede wszystkim kierownictwo zrewidowało swoje poglądy na te zagadnienia. Ob. Bremdel, kierownik spółdzielni, uważa bowiem że norm nie można wprowadzić ze względu na słaby park maszynowy, że system trójkowy „nic nie daje“, bo trudno jakoby potem znaleźć odpowiedzialnego za wykonanie całości roboty. Oczywiście, że takie nastawienie jest z gruntu fałszywe i sprzeczne z naszą gospodarką socjalistyczną. Tutaj więc miałaby wdzięczne pole do popisu PRN, której zadaniem jest in. in. kontrolowanie działalności spółdzielni i odpowiednie oddziaływanie na aktyw spółdzielni, nadawanie odpowiedniego kierunku i stylu pracy spółdzielniom, znajdującym się w zasięgu jego opieki.

W RZEMIEŚLNICZEJ SPÓŁDZIELNI PRACY SZEWSKO-RYMARSKIEJ

Z kolei wступujemy do wybijającej się przemysłowej spółdzielni pracy szewsko-rymarskiej. Z ust kierownika spółdzielni dowiadujemy się jednak niebawem, że z tym „wybijaniem“ nie jest najlepiej, chociaż w zasadzie spółdzielnia ta pracuje lepiej niż inne spółdzielnie wrzesińskie. Spółdzielnia ta posiada 4 punkty usługowe. W roku 1951 spółdzielnia wykonała plan produkcyjny w 107%, w I kwartale 52 r. w 104%, w m-cu kwietniu tylko w 80%. Jak przyznaje kierownik spółdzielni ob. Józef Łębski, powodów niewykonania planu należy szukać w fakcie, że zarząd spółdzielni nie docenia korzyści, jakie można by osiągnąć z wprowadzenia współzawodnictwa i rozwinięcia racjonalizatorstwa. Chociaż póź-

no, jednakże zarząd zrozumiał swój błąd. Utworzona z inicjatywy zarządu komisja współzawodnictwa i racjonalizatorstwa opracowuje system taśmowej pracy, który zostanie zastosowany w najbliższej przyszłości. Do współzawodnictwa stanęło dotychczas 26 pracowników, t. zn. $\frac{3}{4}$ ogółu zatrudnionych. Trzeba zaznaczyć, że przodownicy pracy są tam od dawna, ale dopiero teraz w wyniku wstępnej działalności komisji współzawodnictwa i racjonalizatorstwa zostali „ujawnieni“, dopiero teraz będzie można spopularyzować te osiągnięcia, dopiero teraz można będzie w 100% wykorzystać ich usprawnienia dla zmobilizowania do wydajniejszej pracy słabszych pracowników spółdzielni.

Zdaniem kierownika spółdzielni współpraca zakładu z referatem przemysłu PRN nie układa się pomyślnie. PRN mało interesuje się spółdzielnią, jej stosunek do spółdzielni cechuje raczej bierność. PRN mogłaby pomóc spółdzielni w rozwiązywaniu trudności, z jakimi walczy. I tak np. mogłaby pomóc w rozwiązaniu problemu regulacji płac, w wyniku której dość poważnie obniżyły się zarobki pracowników spółdzielni. Pomoc wydziału przemysłu PRN powinna iść w kierunku przede wszystkim przeanalizowania nowych norm, z których pracownicy nie są zadowoleni, a dalej w kierunku współpracy z kierownictwem spółdzielni nad doprowadzeniem do świadomości każdego członka spółdzielni istoty nowego systemu płac, nad wykazaniem korzyści płynących z faktu, że na zarobek składa się nie tylko wynagrodzenie bieżące, ale i udział w nadwyżce, wygospodarowanej przez zakład.

Sądzymy, że nasza wizyta we Wrześni przyczyni się do wprowadzenia niezbędnych zmian w zakładach spółdzielczych oraz do uaktywnienia prezydium powiatowej Rady Narodowej na odcinku pracy drobnego przemysłu. (t)

Kształtki ceramiczne

Przewodniczący Związku Branżowego Spółdzielni Pracy Chemiczno-Mineralnych w Kielcach, mówiąc o produkcji jednego z podległych zakładów, oświadczył, że jeżeli w witrynach sklepów elektrotechnicznych zobaczy się wyroby steatytowe, wykonane z nadzwyczajną dokładnością, to na pewno będą one pochodziły z produkcji Ceramicznej Spółdzielni Pracy w Jedlni.

Zainteresowani tym oświadczeniem postanowiliśmy zapoznać się z tymi wyrobami na miejscu tym bardziej, że o tego rodzaju produkcji dotychczas nie pisaliśmy.

Powstające u nas — w nienotowanym dotychczas tempie — obiekty przemysłowe, administracyjne i budynki mieszkalne są najpoważniejszym odbiorcą wyrobów ceramicznych, a trzeba podkreślić, że wielkość i jakość produkcji artykułów ceramicznych decydują często m. in. o terminowym oddaniu tych gmachów do użytku publicznego.

Zakład Ceramiczny znajduje się w Jedlni, miejscowości letniskowej koło Radomia. Ogłędziny zaczynamy od zmagazynowanego surowca, przeznaczonego do produkcji. Surowiec pochodzi z okolic Końskich i Opoczna, a ilość jego jest wystarczająca, żeby zapewnić ciągłość produkcji na przestrzeni kwartału.

Po przepuszczeniu przez bębny, surowiec dostarczany jest do sztancowni, w której powstają najróżnorodniejszego rodzaju wyroby w zależności od kształtu matrycy.

Na przedstawionym zdjęciu widzimy najbardziej typowe kształtki, które są przeznaczone na potrzeby przemysłu elektrotechnicznego dla celów laboratoryjnych i grzejniwa.

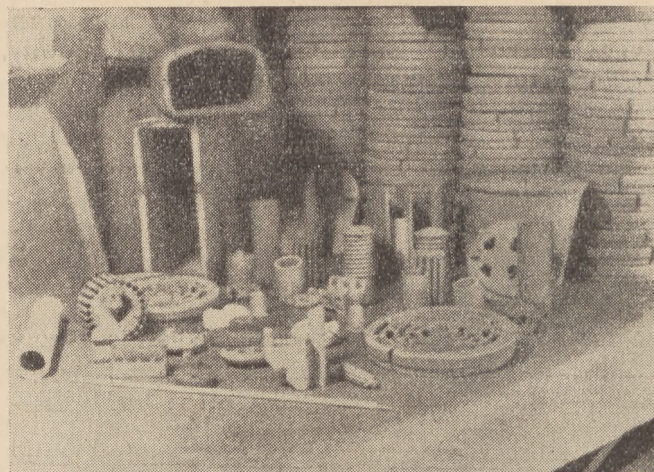
W sztancowni obserwuje się duże tempo pracy, co jest wynikiem dokładnego opanowania poszczególnych operacji produkcyjnych, wynikiem stosowania odpowiedniej ekonomiki ruchów. Przyglądając się np. pracy Krystyny Rydz, wielokrotnej przodownicy, trudno jest w pierwszej chwili odróżnić poszczególne ruchy, które zlewają się w zharmonizowaną całość. Ob. Rydz doprowadziła umiejętność sztancowania kształtek perełkowych do doskonałości.

Kształtki w stanie surowym (po wyjściu spod sztancy) przenosi się i ustawia się w specjalnych formach w piecu do wypalania. Na tym też kończy się nieskomplikowany cykl produkcyjny. Wypalanie należy do specjalności, którą zdobywa się drogą długoletniego doświadczenia i gruntownej znajomości właściwości surowca, stopnia wilgoci itp.

Wyprodukowane towary w 80% odbierają przedsiębiorstwa państwowe, a w 20% spółdzielczość. Zamówienia napływają z całego kraju, znacznie przekraczając możliwości produkcyjne wytwórni, których nie można jednak powiększyć. Budynek fabryczny nie odpowiada już bowiem swemu przeznaczeniu i jest tak dalece zniszczony, że wszelkie inwestycje są nieopłacalne. Poza tym jeden jedyny piec stanowi „wąskie gardło“ które w tych warunkach jest nie do usunięcia. Dla-



Sztancowanie płytek kuchennych



Kształtki — elementy grzejne

tego też zapewne postanowiono budowę nowoczesnej wytwórni w Radomiu, obliczonej na kilka pieców. Wytwórnia ta zostanie ukończona w przyszłym roku.

Wracając do produkcji, należy podkreślić, że całość jej jest zakwalifikowana w gatunku pierwszym. Załoga szczycąca się tymi osiągnięciami składa się z 25 osób, w tym z 15 młodych dziewcząt zatrudnionych przeważnie przy sztancowaniu. Poza wielokrotną przodownicą Krystyną Rydz, przodownicy pracy Henryk Nowakowski i Zdzisław Kozłowski nadają socjalistyczny styl pracy całej załodze, a swoimi osiągnięciami mobilizują ją do zwiększonych wysiłków.

Załoga nie tylko wykonuje i przekracza plany produkcyjne, ale zwycięsko wywiązuje się również z podejmowanych zobowiązań. Wykonano już zobowiązanie podjęte dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bolesława Bieruta, a obecnie wykonuje się zobowiązania Złotowe.

Praca w zakładzie w Jedlni układa się dobrze, a zarówno kierownictwo, jak i załoga swoimi osiągnięciami i postawą uświadomionych budowniczych oddziałuje dodatnio na okoliczną rolniczą ludność, której przedstawiciele stanowią właśnie trzon załogi.

Korespondenci i Czytelnicy

ZŁY PRZYKŁAD

WZPT — Koszalin zwołał na dzień 12 i 13 maja br. kursoodprawę pracowników komórek wynalazczości. Odprawa ta miała na celu zapoznanie pracowników tychże komórek z zadaniami, które stoją przed nimi na obecnym etapie. Miała ona również na celu — wzmożenie działalności tych komórek, jako istotnego czynnika rozwoju naszej gospodarki narodowej. Do zadań kursoodprawy należało również ustalić jak najdalej idące środki pomocy i opieki nad racjonalizatorami i nowatorami w podległych zakładach. Program odprawy opracowany przez pion techniczny WZPT rozesłany został do fabryk w dniu 28 kwietnia br. Tymczasem „panowie dyrektorzy” przedsiębiorstw zlekceważyli sobie omawianą odprawę i nie wydelegowali na nią swych pracowników. Są to zakłady: Darłowo, Cłopa, Człupów, Słupsk i Bytów. Zlekceważenie to musi być jak najostrej napętnowane a winni nierespektowania zarządzeń zapewne poniosą konsekwencje.

Jerzy Roesler
Koszalin

PO ROKU WSPÓŁPRACY

Prasa Polski Ludowej jest własnością ludu pracującego i służy jego interesom. Spełnia ona rolę kolektywnego organizatora, agitatora i propagandzisty, rolę wychowawcy mas, informuje czytelnika o wydarzeniach w kraju i na świecie, przekazuje ludności uchwały najwyższych władz państwowych i partyjnych, jest wreszcie instrumentem kontroli wykonania tych uchwał i przekazuje kierownictwu Państwa propozycje i wnioski mas. Prasa w Polsce Ludowej redagowana jest możliwie blisko czytelnika, jest z nim w codziennym kontakcie, umożliwia mu wpływ na sprawy państwowe. Formą współpracy jest stale wzrastająca, krzepnąca i doskonaląca się sieć korespondentów gazet i czasopism. Bez tej sieci korespondentów, bez możliwości stałego kontrolowania naszego materiału z życiem terenu nie byłaby do pomyślenia prawidłowa funkcja pracy w państwie zmierzającym do socjalizmu.

Gdy rok temu powstawało nasze pismo, od pierwszych posiedzeń komitetu organizacyjnego podkreślano wagę i rolę korespondentów dla naszego pisma i pomyślano o możliwie pełnym rozwiązaniu tej sprawy. Powstał dział korespondentów i rubryka „Korespondenci i Czytelnicy”.

Rok pracy mamy za sobą. W roku ubiegłym zorganizowaliśmy poważną sieć korespondentów we wszystkich zakładach naszej ludowej ojczyzny. Korespondenci ci rekrutują się ze wszystkich pionów branżowych, podległych i nadzorowanych przez Ministerstwo Przemysłu Drobno- i Rzemiosła.

Staraliśmy się, w zakresie naszych możliwości technicznych przeprowadzić cykl odpraw wojewódzkich, na których dawaliśmy podstawowe wiadomości z zakresu obowiązków i praw, metod i systemu pracy korespondenta w piśmie tego typu, co „Drobna Wytwórczość”. Wysiłek nasz spotkał się z entuzjastycznym poparciem i zrozumieniem korespondentów — pracowników drobnej wytwórczości. Świadczą o tym obzerne korespondencje zamieszczane w każdym numerze naszego pisma, świadczą o tym setki listów napływających do redakcji, setki załatwionych interwencji i udzielonych porad. Ukoronowaniem zeszłorocznej pracy było zorganizowanie w październiku ub. r. I Ogólnopolskiego Zlotu Aktywu Korespondentów „Drobnej Wytwórczości” w Poznaniu. Na zlocie tym uchwalona została jednomyślnie rezolucja, w której uczestnicy zlotu w imieniu wszystkich korespondentów „Drobnej Wytwórczości”, zobowiązali się:

1. Realizować hasło Frontu Narodowego walki o pokój i Plan 6-letni w myśl wielkich wskazań VI Plenum Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.
2. Twórczym przykładem pogłębiać wśród pracowników świadomość wzmoczenia wydajności pracy, wzorowej dyscypliny, nieustępliwej walki z marnotrawstwem i biurokratyzmem. Troską o obniżenie kosztów własnych zrealizujemy wielkie zadania pokojowego budownictwa historycznego Planu 6-letniego.
3. Podnosząc własne wykształcenie ideowo-polityczne i zawodowe, stale oddziaływać na pracowników, by przez masowe czynnictwo prasy ogólnej i fachowej stawali się coraz bardziej świadomymi budowniczymi Polski Ludowej.
4. Zaciśnić i pogłębić współpracę z Redakcją „Drobnej Wytwórczości” oraz propagować indywidualne i zbiorowe czytelnictwo czasopisma „Drobna Wytwórczość.”

Podjęte zobowiązania były przez naszych korespondentów z honorem spełniane.

Nie znaczy to oczywiście, ażeby można było powiedzieć o całkowitym ich spełnieniu, ażeby nie dostrzegać pewnych, nieraz dość znacznych, niedociągnięć. Nasi korespondenci w niedostatecznym jeszcze stopniu odzwierciedlili w swych korespondencjach życie swego zakładu, styl i charakter pracy załogi i kierownictwa, osiągnięcia i braki produkcji swego zakładu, potrzeby socjalno-bytowe załogi. Nasi korespondenci w niedostatecznym stopniu przyswoili sobie prawidłową formę opracowywania notatek, niedostatecznie zwracali uwagę na jasne i zwięzłe podawanie zaobserwowanego zjawiska. Niejednokrotnie nie przestrzegają oni wymogów formalnych, jak: podawanie pełnego imienia i nazwiska, adresu swego zakładu pracy i adresu prywatnego itp.

Po roku pracy, po roku pewnych sukcesów i po roku zaobserwowanych błędów, zwracamy się z gorącym apelem do wszystkich naszych korespondentów, ażeby z jeszcze większą energią, sumiennie i dokładnie pełnili swoją zaszczytną służbę społeczną. Współpracować z nami powinien każdy pracownik drobnego przemysłu, każdy, komu droga jest nasza ojczyzna — Polska Ludowa, każdy, kto chce by codziennie była ona piękniejsza i silniejsza, każdy, kto chce, by szybciej rósł dobrobyt ludzi pracy.

Pamiętajmy, że Prezydent R.P. Bolesław Bierut, wręczając w maju 1951 r. wysokie odznaczenia państwowemu przodującym korespondentom, powiedział:

„Państwo Ludowe liczy na Waszą pomoc.”

PODSTAWOWA ORGANIZACJA PARTYJNA POMAGA W WALCE O WYKORZYSTANIE SUROWCA ODPADOWEGO

Z górą rok gromadziła się w Wytwórni Waliz i Galanterii Skórzanej w Łęborku duża ilość odpadów skóry, które składano w szopie. Były to przeważnie odpadki skóry z maszyn szarpierskich, oraz bednarka i tektura.

Nasza Podstawowa Organizacja Partyjna, biorąc pod uwagę niezbędną potrzeby naszego kraju, znalazła właściwą drogę dla zużytkowania tych odpadów. Po przeanalizowaniu całego zagadnienia, postanowiono je zużytkować jak następuje: 1) z odpadów skóry krupono wyrabia się teczkę, z szarfiwin — torby targowe, zaś z bednarki odpadowej wyrabia się podkładki podnitowe, które przedtem sprowadzane były w dużych ilościach z różnych firm, 2) szarfiwin również używa się za-

miast lamówki do lamowania plecaków turystycznych, tornistrów szkolnych itp.

Wymienione zużycie odpadów daje zakładowi do 1.600 zł oszczędności.

W związku z przejściem zakładu na zużytkowanie surowca odpadowego należałoby przeanalizować i skorygować plan produkcyjny i zatrudnienia zakładu tak, by dać mu możliwość pełnego rozwinięcia zapoczątkowanej akcji zużycia surowca odpadowego.

Marian Biela
Łębork

ACH TA PRZĘDZA

W Spółdzielni naszej tj. w Spółdzielni Pracy Tkaczy i Dzwirarzy im. Norberta Barlickiego coraz ostrzej daje się odczuwać brak właściwej dla naszej produkcji przędzy. Mamy na magazynie dużo przędzy bawełnianej nr 12/1 i 7/1, a brak nam takich podstawowych numerów, jak: 28/1, 34/1, 40/1, 54/1, 68/1 i 84/1.

Zaistnieje niedługo taka paradoksalna sytuacja, że w przeladowanym ma-

gazynie będziemy mieli dużo przędzy, kapitał będzie zamrożony, a my nie będziemy mieli z czego produkować i nie będziemy mieli pieniędzy. Trzeba by zainteresować sprawą zmiany numerów odpowiedzialnie komórki, aby nie zużywać cennego surowca (bawełny) na zbędny półfabrykat.

Julian Szulc
Kamienica Polska

CZYNYM UCZCIMO VIII ROCZNICĘ POWSTANIA POLSKI LUDOWEJ

Zakładowa organizacja ZMP przy Spółdzielni im. G. Dua w Wałbrzychu wezwała wszystkie koła ZMP do podjęcia zobowiązań z okazji Złotu Młodych Przodowników. Wezwanie dzielnych ZMP-owców z Wałbrzycha, skie-

rowane do całej młodzieży zatrudnionej w spółdzielczości, brzmi jak następuje:

„Do wszystkich spółdzielni pracy do wszystkich organizacji ZMP przy spółdzielniach pracy”.

WEZWANIE

Zbliża się wielki dzień młodzieży — Złot Młodych Przodowników Budowniczych Polski Ludowej i VIII rocznica wydania historycznego manifestu PKWN, rocznica powstania Polski Ludowej. Rocznicą ta będzie podsumowaniem wyników osiągniętych w budownictwie naszego kraju, w jego rozwoju i wzroście, bo kraj nasz rośnie i rozwija się razem z dzisiejszym młodym pokoleniem. Rośnie i razem z nim dojrzewa. Wyrazem osiągnięć naszego państwa ludowego jest Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Gwarantuje ona prawa dla obywateli, które były nie do pomyślenia w Polsce przedwzględniowej. Szczególnie nasza młodzież ma wspaniałe perspektywy rozwoju i z praw tych najpełniej korzysta.

Ale istnieje inny świat — kapitalistyczny świat atomowców, siewców dżumy i cholery, gangsterów i Ku-Klux-Klanu. Świat ten dąży do wyniszczenia ludzkości, aby zapchać swoje kieszenie złotem, aby zapanować nad całym światem i ujarzmić wolne narody. Świadczy o tym napastnicza wojna prowadzona w Korei przez imperializm. Klasa robotnicza jest tam pozbawiona podstawowych praw. Bezrobocie, nędza i głód nękają ją bezustannie. Młodzież nie ma możliwości nauki, ani pracy.

Wspaniałe budowie socjalizmu, powstające w naszym kraju, podnoszą w naszych sercach entuzjazm. Gorąco kochamy naszą ojczyznę i chcemy, by ona szybciej rosła, by krzepły jej siły. Gorąco kochamy naszego wodza i nauczyciela Prezydenta Bieruta. Z całych serc i sił chcemy pracować dla dobra ojczyzny, dla Planu 6-letniego, Socjalizmu i Pokoju.

Dlatego my młodzież spółdzielni pracy im. Gerszona Dua w Wałbrzychu,

pod kierownictwem awangardy młodzieży polskiej — ZMP, z entuzjazmem stajemy na apel złotowy Zarządu Głównego ZMP i zebrani na masowce w dniu 13 maja br. zobowiązujemy się:

- 1) utworzyć dwie brygady ZMP-owskie na cechach; szpularni i dzwiar-skim;
- 2) na cech pończosznicy brygady produkcyjne zobowiązują się podnieść wydajności pracy do 109% (8 bryg. młodzi); na szpularni do 120% (1 bryg. młodzi), na dzwiar-skim do 130% (1 bryg. młodzi). Indywidualnych zobowiązań podjęto 13 — podnieść wydajność pracy średnio do 123%;
- 3) szeroko rozpropagować akcję oszczędności, wydać walkę marnotrawstwu i w tym celu pofalować trójkę kontrolną;
- 4) z zaoszczędzonego materiału wyprodukować 300 par skarpet wartości 3.000 zł;
- 5) rozszerzyć walkę o jakość produkcji. Podnieść ilość produkcji 1-go gatunku o 3%, co da 5.300.-zł. oszczędności;
- 6) plan produkcyjny kwartalny wykonać do dnia 25 czerwca br.
- 7) plan produkcyjny II kwartału wykonać w 105%;
- 8) doceniając znaczenie surowców dla przemysłu, zebrać 500 kg makulatury i 1.000 kg złomu żelaznego ze szczególnym uwzględnieniem metali kolorowych;
- 9) utworzyć koło sportowe, zorganizować drużynę siatkówki i zbudować boisko siatkówki;
- 10) zdobyć 20 odznak SPO;
- 11) w ramach Dni Oświaty, Książki i Prasy rozpropagować 100 egz. książek;
- 12) w ramach łączności miasta ze wsią

dać 2 wyjazdy na wieś z występami zespołu artystycznego i pomocą techniczną;

- 13) organizować co dwa tygodnie wieczory zlotowe;
- 14) wydawać systematycznie 2 razy w miesiącu gazetkę ścienną;
- 15) ożywić pracę w bibliotece.

Wartość zobowiązań produkcyjnych ilościowych, podjętych na część Złotu przez młodzież wynosi 108.500 zł i 8.300 zł uzyskanych z oszczędności i podniesienia jakości produkcji.

Podjmując powyższe zobowiązania, młodzież spółdzielni G. Dua w Wałbrzychu zrzeszona w szeregach związków młodzieży polskiej i niezorganizowana wzywa wszystkie spółdzielnie pracy zrzeszone w Związku Spółdzielni Przemysłowych i Rzemieślniczych do uczczenia VIII rocznicy wydania manifestu PKWN i Złotu Młodych Przodowników Budowniczych Polski Ludowej, do złotowego czynu lipcowego.

Czynem uczymy VIII rocznicę powstania Polski Ludowej. Pieśniami powitamy Złot Młodzieży w Warszawie.

Zwiększamy wkład młodzieży w wykonanie Planu 6-letniego i utrwalenie pokoju.

Zarząd ZO ZMP — (—) Skrupski
i Sekretarz POP PZPR (—) Lajbcygier

Zarząd Spółdzielni — (—) Buchwajc

OD REDAKCJI

Podając in extenso wezwanie wystosowane przez młodzież spółdzielni pracy pończosznico-trykotarskiej im. G. Dua w Wałbrzychu, stanowiące piękny przykład konstruktywnego i wszechstronnego włączenia się młodzieży spółdzielczej do Złotowego Czynu Lipcowego, z radością komunikujemy, że wezwanie to zostało podjęte przez ogromną ilość młodzieży zatrudnionej w spółdzielczości pracy.

ROSNA SZEREGI PRZODOWNIKÓW PRACY

Wielkopolskie Zakłady Mechaniczne — Fabryka Maszyn Młynskich — wykonuje plan produkcji na podstawie planów kwartalnych. Związane to jest z 3 miesięcznym cyklem produkcyjnym. Plan za I kwartał br. wykonano w 110%. Do tego niewątpliwego sukcesu przyczynili się przodownicy pracy, którzy stanowią dumę naszej fabryki. Są to obywatele: Wojciechowski Marian — tokarz — 236% normy, Stachurski Stanisław — tormiarz (202%), Wierzyk Józef — formiarz (200%), Adamiak Roman — stolarz (187%), Sobczak Stefan — ślusarz (171%), Sikora Bogdan — ślusarz (161%), Kustra Jan — modelarz (156%), Krzysztofiak Florencjus, uczeń ślusarski (102%) oraz Garwolińska Helena — pracownica działu księgowości — została przodownicą wśród pracowników umysłowych.

Reasumując osiągnięte wyniki w I kwartale br. możemy stwierdzić, że najlepsze wyniki w pracy można osiągnąć przy harmonijnej pracy wszystkich czynników kierowniczych oraz w szlachetnym współzawodnictwie całej załogi w walce o Plan 6-letni.

Mateusz Perkowski
Ostrów

go materiału wyprodukowano 205 par spodenek gimnastycznych oraz opatrzonek 240 par spodni. Zostało ponadto 118,70 m odpadków zdalnych do wykorzystania w dalszej produkcji spodni. Oszczędność ta przyniosła

2.635 zł 23 gr. Do oszczędności materiału przyczynił się w dużej mierze kierownik działu konfekcyjnego ob. Bolesław Wróblewski.

Bolesław Dziura
Gdańsk

ROZWIJA SIĘ ŻYCIE KULTURALNE

Zespół świetlicowy spółdzielni pracy szewców „Piechur” w Zelechowie wystawił komedię Aleksandra Fredry pt. „Damy i huzary”. Przedstawienia cie-

czamy na zdjęciu. Trzeba dodać, że zespół zamierza zorganizować przedstawienia tej sztuki w innych miejscowościach pow. garwolińskiego, jak



Fragment z aktu I

szyły się dużym uznaniem publiczności. Sztuka przygotowana została z wielkim nakładem pracy i według opinii przedstawicieli związku branżowego, Delegatury i Centrali ZSP i Rz., występy te były na wysokim poziomie. Scenę zbiorową z I-go aktu zamiesz-

też w miastach na terenie woj. warszawskiego, w których istnieją spółdzielnie zrzeszone w Związku Branżowym Skórzanych Spółdzielni Pracy.

Ryszard Monka
Zelechów

REZULTATY OSZCZĘDZANIA

Ruch Korabielnikowej wprowadzony przez załogę w Spółdzielni Inwalidów „Bałtyk” w Gdańsku przynosi duże oszczędności. Tak np. w kwietniu br. dział konfekcji przy produkcji fartusz-

ków szkolnych zaoszczędził 377 metrów materiału i na tym zaoszczędzonym materiale załoga przepracowała 1 dzień roboczy bez pobierania materiału z magazynu. Z zaoszczędzone-

PRACOWNICY WZPT POTĘPIAJĄ HANIEBNĄ ZMOWĘ IMPERIALISTÓW

Na masówce, pracowników Woje-wódzkiego Przemysłu Terenowego w Zielonej Górze, w związku z podpisaniem tzw. układu ogólnego przez przedstawicieli imperialistycznych rządów USA, Anglii i Francji z marionetkowym kanclerzem „Trizonii” Adenauerem dano wyraz wielkiemu oburzeniu z racji usiłowań imperialistów, zmierzających do odbudowania niemieckiego imperializmu i hitlerowskiego Wehrmachtu. Zebrani wyrazili pewność i przekonanie, że zamiary podżegaczy wojennych i tym razem spalą na panewce, i że naród niemiecki potrafi zdecydowanie przeciwstawić się usiłowaniom wciągnięcia go do obozu przygotowań do nowej wojny. W toku dyskusji pracownik WZPT ob. Witold Cywiński w pełnych oburzenia słowach powiedział, że podpisanie tzw. „układu ogólnego” napawać musi każdego uczciwego obywatela wstrętem i że w odpowiedzi na te nikczemne kno-

wania imperialistów powinniśmy jeszcze bardziej zewrzeć nasze szeregi w dążeniu do utrzymania pokoju światowego, którego gwarantem jest Związek Radziecki. Inny pracownik ob. Stanisław Niebrzegowski mówił, że „układ ogólny” jest w swej istocie układem przeciwko naszej granicy na Odrze i Nysie. Walcząc o wykonanie naszych planów produkcyjnych, wzmocnimy naszą Ojczyznę i obóz pokoju w skład którego wchodzi najlepsze siły narodu niemieckiego, skupione wokół rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Na zakończenie masówki została uchwalona przez zebranych rezolucja, żądająca kategorycznie położenia kresu haniebnej kampanii odwetowców niemieckich, dążących do zakłócenia pokoju światowego.

Paweł Kosowicz
Zielona Góra

Dział zagraniczny

Tłumaczył JERZY KOSZARSKI

Ubezpieczenia społeczne i ochrona pracy w radzieckiej spółdzielczości

Sekcja zdrowia i profilaktyki¹⁾ kontroluje stopień obsługi lekarskiej członków spółdzielni i ich rodzin, prowadzi walkę z chorobami poprzez systematyczną kontrolę udzielania urlopów z powodu czasowej niezdolności do pracy, bada warunki sanitarne i higieniczne działów, warsztatów i miejsc pracy oraz innych instytucji bytowych spółdzielni; przeprowadza prace oświatowe w zakresie zagadnień sanitarnych wśród członków spółdzielni, wdrażając im zasady higieny (zarówno w zakładzie, jak i w życiu prywatnym). Sekcja okazuje niezbędną pomoc chorym będącym w domu, kontroluje przestrzeganie sposobu leczenia ustalonego przez lekarza, prowadzi walkę z symulantami i dezorganizatorami dyscypliny pracy, a ponadto dba o zaopatrzenie wszystkich działów w apteczki oraz medykamenty i artykuły opatrunkowe.

Ponadto sekcja przeprowadza wszelkie akcje w walce z infekcjami, dba o regularną dezynfekcję miejsc powszechnego użytku oraz uczestniczy w organizacji kultury fizycznej i sportu w ramach zakładu. Sekcja bierze udział w pracach komisji, kierującej członków spółdzielni na leczenie sanatoryjne, wspólnie z zarządem spółdzielni typuje kandydatów na wczasy oraz dba o właściwe i terminowe wykorzystanie skierowań do domów wczasowych, sanatoriów itp., udziela członkom spółdzielni informacji w sprawie obsługiwanie ich przez instytucje lekarskie i organizuje okazywanie pierwszej pomocy w razie wypadku w zakładzie.

Sekcja obsługi bytowej wspólnie z zarządem ustala plan opieki nad dziećmi członków spółdzielni oraz umieszczania ich w żłobkach, przedszkolach i obozach pionierskich. W porozumieniu z zarządem spółdzielni rozdziela również skierowania do zakładów dziecięcych prowadzonych przez kasy ubezpieczeniowe. Sekcja wspólnie z rodzicami przeprowadza akcje zmierzające do podnoszenia jakości pracy zakładów opieki nad dzieckiem, dba o wzmocnienie bazy materialnej zakładów dziecięcych i pilnuje terminowych wpłat zarządu spółdzielni i rodziców na cele utrzymania tych zakładów. Sekcja ta ponadto przeprowadza propagandę w zakresie zagadnień pedagogicznych wśród członków spółdzielni, wspólnie z zarządem spółdzielni opracowuje plan organizacji stołówek, bufetów, internatów, łaźni itp. oraz kontroluje ich funkcjonowanie, bada bytowe warunki członków spółdzielni, pilnuje właściwego wykorzystania kredytów udzielanych przez kasę ubezpieczeń na cele polepszenia warunków mieszkaniowych i sanitarnych. Sekcja wspólnie z zarządem rozdziela kredyty z funduszu na cele polepszenia warunków bytowych.

Sekcja finansowa systematycznie kontroluje prawidłowość potrąceń składek ubezpieczeniowych, dba o ich terminowe uiszczenie, walczy z zadłużeniami z tego tytułu oraz systematycznie przedstawia kasie ubezpieczeń wszystkie dokumenty dotyczące wydatków dokonanych z jej środków finansowych. Sekcja kontroluje dokumenty w zakresie wpłat zapomóg i dotacji oraz dba o terminowe wypłacenie należności z tytułu czasowej niezdolności do pracy i innych; pilnuje terminowych wpłat spółdzielni i jej członków na utrzymanie zakładów opieki nad dzieckiem, doprowadza do wiadomości wszystkich członków spółdzielni preliminarz budżetowy biura oraz poucza członków spółdzielni o wypadkach, skutkiem których przysługują im tytuły do dodatkowej wypłaty a ponadto informuje o przepisach dotyczących potrąceń.

Zagadnienie ochrony, bezpieczeństwa pracy i higieny przemysłowej

Przepisy w tym zakresie dla wspólnych warsztatów spółdzielni pracy opracowuje Rada Kas Ubezpieczeń Wzajemnych i Wzajemnej Pomocy Wszechwzwiązkowej Rady Spółdzielczości Pracy. Opracowane one są ze szczególnym uwzględnieniem warunków pracy w zakładach produkcyjnych oraz finansowego stanu spółdzielni.

Przepisy podlegają zatwierdzeniu przez Wszechwzwiązkową Centralną Radę Związków Zawodowych (WC RZZ). Dla

sprawowania nadzoru nad przestrzeganiem tych przepisów, jak również innych postanowień ustawodawstwa o ochronie i bezpieczeństwie pracy w pionie Kasy Ubezpieczeń Wzajemnych Wszechwzwiązkowej Rady Spółdzielczości Pracy, istnieje Inspektorat Ochrony Pracy, posiadający swe komórki terenowe.

Za naruszenie przepisów ochrony i bezpieczeństwa pracy Inspektorat ma prawo nakładania kar pieniężnych do wysokości 100 rubli.

Prawa i obowiązki inspektoratów, a także tryb nakładania kar oraz składania zażaleń na postanowienia o nałożonych karach ustala Wszechwzwiązkowa Rada Ubezpieczeń Wzajemnych i WP w uzgodnieniu z Wszechwzwiązkową Radą Spółdzielczości Pracy. Przepisy te podlegają również zatwierdzeniu przez WC RZZ. Inspektoraty działają w oparciu o regulamin zatwierdzony przez WC RZZ dnia 28.VII.1935 r. Do regulaminu załączona jest instrukcja o trybie nakładania kar, ich ściągania i składania zażaleń. Przewiduje ona, że za naruszenie przepisów bezpieczeństwa pracy i higieny przemysłowej oraz ustawodawstwa ogólnego o ochronie i bezpieczeństwie pracy, inspektor ochrony pracy ma prawo nakładania kar pieniężnych jedynie w tych wypadkach, gdy czyny te nie podlegają karze w ramach przepisów kodeksu karnego. Kara nakładana jest na osobę, która bezpośrednią swą działalnością spowodowała naruszenie przepisów. Postanowienie o nałożeniu kary powinno być powzięte nie później niż w terminie 2 miesięcy od chwili popełnienia czynu naruszającego przepisy.

Postanowienie inspektoratu może być zaskarżone w ciągu 14 dni przez spółdzielnię, względnie osobę, na którą nałożono karę do tej kasy ubezpieczeń wzajemnych (międzyrejonowej, obwodowej, republikańskiej), przy której utworzony został inspektorat. Zaskarżenie wstrzymuje wykonanie kary, a odwołanie powinno być rozpatrzone w ciągu 5 dni od chwili wpływu. W wypadku zatwierdzenia postanowienia o wymierzonej karze, należy ją wpłacić na rachunek bieżący kasy, w której rejonie pracuje osoba, mająca podlec karze. Za nieuzasadnione nakładanie kar, zarówno inspektorzy ochrony pracy, jak też i przewodniczący kas odpowiadają w drodze dyscyplinarnej, a nawet ponoszą odpowiedzialność sądową.

Ponadto w spółdzielniach istnieją społeczni inspektorzy ochrony pracy, którzy działają na podstawie regulaminu zatwierdzonego przez Wszechwzwiązkową Radę Kas Ubezpieczeń Wzajemnych i Wzajemnej Pomocy Spółdzielczości Pracy²⁾.

Inspektorów społecznych wybiera walne zebranie członków spółdzielni z grona najbardziej aktywnych członków. Członkowie zarządów spółdzielni i osoby zajmujące stanowiska administracyjno-gospodarcze, względnie osoby powołane z urzędu do przeprowadzenia zaleceń z dziedziny ochrony i bezpieczeństwa pracy, nie mogą być społecznymi inspektorami ochrony pracy.

Ponadto w spółdzielczości istnieją społeczni inspektorzy ochrony pracy młodocianych. Działają oni na podstawie regulaminu zatwierdzonego przez Wszechwzwiązkową Radę Kas i uzgodnionego z Centralnym Komitetem Komsomolu³⁾.

Inspektorzy wybierani są na walnych zebraniach młodzieży spośród grona najbardziej energicznych aktywistów. Wybór ich zatwierdza organizacja komsomolska oraz kasa ubezpieczeń. Również i w tym wypadku inspektorzy nie mogą być wybierani spośród władz i aparatu kierowniczego.

Stosowanie norm ochrony pracy w organizacjach spółdzielczych określa instrukcja Ludowego Komisarjatu Pracy RSFSR i Wszechwzwiązkowej Rady Spółdzielczości Pracy z dnia 13.V.1929 r. Przepisy i postanowienia o bezpieczeństwie pracy i higienie przemysłowej wydane przez Ludowy Komisarjat Pracy ZSRR i RSFSR, a także normy ochrony pracy kobiet i niepełnoletnich obowiązują jedynie w warsztatach przemysłowych spółdzielczości pracy. Członkowie spółdzielni, pracujący u siebie w domu, żadnych żądań z tytułu ochrony pracy rościć nie mogą.

²⁾ z dnia 10.VI.1947 r.

³⁾ z dnia 15.VI.1937.

¹⁾ Zamieszczony artykuł stanowi dalszy ciąg tłumaczenia, którego pierwsza część znajduje się w nr. 6 „Drobnej Wytwórczości” na str. 35.

Zadne przedsiębiorstwo nie może być otwarte, uruchomione lub przeniesione do innego budynku bez zezwolenia inspektora pracy, organów higieny przemysłowej i nadzoru technicznego.

Wszystkie przedsiębiorstwa i urzędy winny podjąć odpowiednie kroki celem zmniejszenia szkodliwych warunków pracy, zapobiegania nieszczęśliwym wypadkom i utrzymania miejsc pracy w należyłym stanie sanitarnym (zgodnie ze specjalnymi przepisami wydanymi przez Ludowy Komisariat Pracy).

Maszyny, obrabiarki i inne urządzenia w okresie przerw w pracy należy unieruchamiać, z wyjątkiem wypadków, w których z przyczyn technicznych unieruchomienie jest niemożliwe, względnie jeśli chodzi o maszyny służące do oświetlenia, wentylacji itp.

Przy pracach szczególnie szkodliwych dla zdrowia, względnie przy pracach związanych z przebywaniem w nienormalnej temperaturze lub wilgoci, robotnikom wydaje się na rachunek przedsiębiorstwa odzież ochronną i roboczą według wykazu robót i norm ustalonego przez Ludowy Komisariat Pracy. Przy pracach w zakładzie związanych z niebezpieczeństwem

otrucia, robotnikom wydaje się, jako środki zapobiegające, tłuszcze względnie substancje neutralizujące szkodliwe wpływy, według wykazu i w ilościach ustalonych przez Ludowy Komisariat Pracy.

W wypadku nieotrzymywania przez robotników odzieży roboczej, ochronnej i środków przeciwko zatruciom na tle zawodowym, mają oni prawo nabycia ich we własnym zakresie i żądania pokrycia kosztów przez przedsiębiorstwo.

Ludowy Komisariat Pracy i jego organy terenowe mają prawo wprowadzenia w zakładach, w których praca jest szczególnie szkodliwa dla zdrowia, obowiązkowych przeglądów lekarskich osób przyjmowanych do pracy oraz dokonywania okresowych badań stanu zdrowia robotników.

Ludowy Komisariat Pracy w porozumieniu z WC RZZ ma prawo zabronić pracy na zmianach nocnych, w wypadku gdy nie jest ona szczególnie konieczna i szkodzi zdrowiu robotników.

Przedsiębiorstwo oraz urzędy powinny na widocznym miejscu wywieszać wszystkie postanowienia i przepisy o ochronie pracy.

Dalszy ciąg nastąpi.

Przemysł terenowy NRD

Przemysł terenowy w Niemieckiej Republice Demokratycznej powstał przed rokiem, w wyniku reorganizacji przemysłu samorządowego. Podczas gdy przemysłowi zarządzanemu centralnie przypada w udziale realizowanie podstawowych zadań Planu Pięcioletniego, przemysł terenowy, jak to wynika ze wstępu do rozporządzenia z dnia 22 lutego 1951 r. — ma za zadanie eksploatację miejscowych zasobów surowcowych i ich wykorzystania dla potrzeb gospodarki narodowej.

Prasa gospodarcza NRD, pisząc o pierwszej rocznicy powstania przemysłu terenowego, bada stopień wykonania przezeń podstawowego zadania oraz przyczyny, dla których zadanie to nie mogło być w pełni wykonane.

Przemysł terenowy NRD nie wykonał bowiem planu w 100% mimo że produkcja tego przemysłu przekroczyła w r. 1951 poziom r. 1950 o 33,8%. Nie oznacza to oczywiście, że wschodnio-niemiecki przemysł drobny nie ma w ogóle osiągnąć. Osiągnąć jest sporo, zwłaszcza w dziedzinie mobilizacji miejscowych rezerw surowcowych.

Wykorzystanie surowców miejscowych

Do najczęściej cytowanych przykładów należą następujące:

Fabryka maszyn Annaburg, zajmująca się produkcją ogumionych pojazdów, 40—50% zapotrzebowania surowcowego kryje z rezerw miejscowych. Zakłady Elmet wykorzystują zasoby lokalne, produkując materiał instalacyjny oraz silniki rowerowe. Fabryka wag w Halle kryje 70% swego zapotrzebowania surowcowego odpadkami blaszanymi fabryki wagonów w Ammendorf. Zakłady mechaniki medycznej Bernburg wykorzystują surowce odpadowe, pochodzące z walcowni Kirchmoeser. Poważne ilości metali kolorowych zaoszczędza Fabryka Zegarów Tilleda, wytwarzając niektóre części zegarowe ze szkła, zamiast z mosiądzu. Z tłuczek szklanej wytwarza wytwórnia Gera znakomitą ceramikę budowlaną. Podobnych przykładów jest bardzo dużo.

Wprowadzenie nowych metod pracy przyczynia się również do postępu technicznego w wytwórniach przemysłu terenowego, aczkolwiek — zdaniem fachowców niemieckich — sporo jeszcze pozostaje tutaj do działania. Tak np. w Saksonii udało się znacznie zredukować zużycie węgla w cegielniach i jednocześnie podnieść produkcję o 40%, dzięki zastosowaniu metody Duwanowa.

Mobilizacyjne zadania związków zawodowych

Jak stwierdza prasa wschodnio-niemiecka np. „Die Wirtschaft“ (nr 20), przyczyna niedostatecznie pełnej modernizacji metod pracy w przemyśle terenowym tkwi w związkach zawodowych, które nie przejawiają aktywności w zakresie propagowania nowych metod i idei współzawodnictwa pracy. Związki zawodowe całą swą uwagę koncentrują na załogach przedsiębiorstw wielkich i średnich, nie interesując się zbyt pracownikami drobnych wytwórni. Mimo to, nastawienie pracowników przemysłu terenowego do pracy jest na wskroś socjalistyczne, o czym np. świadczy fakt, iż w Brandenburgii 63% zatrudnionych przeszło dobrowolnie na płacę akordową. Ponadto — dzięki inicjatywie załóg — udało się w roku 1951 uzdrowić szereg zakładów pracy, do niedawna nierentow-

nych, deficytowych. Deficyty zwalczono przez zastosowanie nowoczesnych metod pracy, wprowadzenie współzawodnictwa i płac akordowych oraz racjonalizację toku produkcji. (W Brandenburgii, w samym tylko terenowym przemyśle spożywczym zastosowano 86 pomysłów racjonalizatorskich, osiągając oszczędności na sumę 210.000 DM).

Kłopoty w dziedzinie handlowej

W rażącym przeciwieństwie do inicjatywy załóg pozostaje ostro krytykowany, biurokratyczny styl pracy central handlowych. Tak np. berlińska Centrala Przemysłu Maszynowego miała trudności w utorowaniu zbytu wag uchylnych. Centrala oświadczyła, że nie można usunąć zatoru, jaki powstał w magazynach wytwórni wag z powodu rzekomej „nadprodukcji”. W tej sytuacji wytwórnia, z własnej inicjatywy, zakrzętnęła się około rozładowania remanentów, wysyłając swych przedstawicieli do Meklemburgii i Brandenburgii. Starania zostały uwieńczone pełnym sukcesem: magazyny opróżniono z towarów, ponadto zdobyto wiele nowych zamówień.

Jak z tego wynika, przyczyną wadliwego funkcjonowania central handlowych jest mała operatywność Centrali Przemysłu Maszynowego.

Trudności w nabywaniu surowców odpadowych

Ostrej krytyce podlega przepis utrudniający odbiór surowców odpadowych bezpośrednio w fabryce, z której surowce te pochodzą. Do niedawna dopuszczalne było zawieranie bezpośrednich umów między przedsiębiorstwami wielkoprzemysłowymi (jako dostawcami surowca odpadowego) i zakładami przemysłu terenowego (odbiorcami tego surowca). Ostatnio jednak Podsekretariat dla Spraw Zaopatrzenia wydał zarządzenie, polecając, by obrót surowcami odpadowymi dokonywał się wyłącznie poprzez centrale handlowe. Jak pisze „Die Wirtschaft”, zarządzenie to spowodowało, że „obecnie za wielkie święto uważa się dzień, w którym zakład przemysłu terenowego otrzymuje wagon surowca odpadowego, zdolnego do użytku”. O ile dawniej zakład przemysłu terenowego płacił za tonę surowca (nabywanego bezpośrednio w przedsiębiorstwie wielkoprzemysłowym) 20 — 30 DM, to obecnie za ten sam surowiec płaci 110 DM, otrzymując go pośrednio poprzez centralę. Konkretnie rzecz przedstawia się następująco:

Do niedawna wytwórnia pieców w Thale otrzymywała potrzebny jej surowiec odpadowy z luty tejsze miejscowości; między dostawcą i odbiorcą surowca istniała umowa zwana w NRD „umową przyjacielską” (Freundschaftsvertrag). Ponieważ utrzymywanie bezpośredniego kontaktu zostało wzbronione, huta dostarcza surowiec odpadowy do Magdeburga, gdzie nabywa go wytwórnia piecy, która surowiec z powrotem sprowadza do Thale, uiszczając wyższą cenę (110 DM) oraz pokrywając koszt transportu z Thale do Magdeburga i z powrotem...

Co dalej?

Wicepremier rządu NRD, Walter Ulbricht oświadczył na VIII Plenum KC SED co następuje: „W interesie prawidłowej gospodarki finansowej należało stworzyć system kontrolny,

szczegółowo opracowany. Obecnie nadszedł czas, w którym wskazane jest dopuszczenie władz lokalnych, a także za ich pośrednictwem, miejscowej ludności — do kontroli nad funkcjonowaniem przemysłu terenowego.“ W połowie bieżącego roku, samorząd terytorialny (gminy, miasta i powiaty) zostanie poinformowany, które przedsiębiorstwa wrócą pod jego pieczę, tzn. które z nich objęte zostaną budżetami samorządowymi w 1953 roku.

Plan rozbudowy przemysłu terenowego

Na posiedzeniu aktywu przemysłu terenowego w Halle minister Opitz przedstawił projekt „Planu rozbudowy przemysłu terenowego“, który przekazano następnie wicepremierowi Ulbrichtowi. Projekt planu składa się z następujących planów fragmentarycznych:

1) planu mobilizacji rezerw miejscowych,

- 2) planu dostosowania produkcji do wyrobów rynku,
- 3) planu stworzenia jednolitej struktury zakładów i racjonalizacji organizacji pracy,
- 4) planu systematycznego stosowania nowych metod pracy,
- 5) planu normalizacji pracy,
- 6) planu rozwoju inicjatywy masowej załóg,
- 7) planu podniesienia poziomu kulturalno-technicznego załóg,
- 8) planu rozbudowy urządzeń kulturalnych i socjalnych oraz bhp,
- 9) planu podniesienia poziomu rachunkowości i zaostreżenia dyscypliny finansowej,
- 10) planu kontroli wykonania zaplanowanych zadań.

Z zainteresowaniem śledzić będziemy dalsze losy projektu min. Opitz'a oraz przebieg reorganizacji przemysłu terenowego u naszych zachodnich sąsiadów.

Ostrzem krytyki

OD REDAKCJI

Doceniając wartość i skuteczność krytyki, „Drobna Wytwórczość“ stale posługuje się tym wypróbowanym orężem w walce o zbudowanie podstaw socjalizmu. Jednakże krytyka, wchodząca zazwyczaj w skład poszczególnych artykułów, gubi się w powodzi wielu problemów poruszanych na łamach naszego pisma. Dlatego też, chcąc uwypuklić różne usterki i niedociągnięcia w pracy drobnej wytwórczości, redakcja nasza, otwiera specjalny dział krytyki w formie krótkich not i felietonów.

W związku z tym zwracamy się do czytelników z gorącym apelem o nadsyłanie pod naszym adresem szczerych wypowiedzi na temat „blasków i cieni“ drobnej wytwórczości.

CZYŻBY BEZTROSKI FAJERWERK?

Radomska Huta Szkła Garbowicza została przejęta w marcu br. przez Kieleckie Zakłady Przemysłu Terenowego. Od tego czasu jest nieczynna, chociaż wydała duże sumy na inwestycje i chociaż opracowała plan produkcyjny na 51 i 52 r. Przyczyną unieruchomienia huty jest nieumiejętność zmobilizowania ludzi do pracy. Tę nieumiejętność kierownicy „stojącej“ huty

chcą pokryć pozorami aktywności tego zakładu. Wskazywałyby na to słuchy, jakie nas doszły, według których w lipcu ub. r. huta przepaliła węgla i koksu za 21.000.— zł przy zerowej produkcji. A może był w tym fajerwerku jakiś ukryty sens? Oto pytanie, na które chcielibyśmy usłyszeć „autorytatywne“ wyjaśnienie zainteresowanego kierownictwa.

DWA PRZEMYSŁY

Przemysł kluczowy i drobny mają odrębny zakres działania. Mimo to, żeby całość aparatu gospodarczego należycie funkcjonowała, musi istnieć koordynacja działalności obydwu przemysłów. W tym też celu nadrzędne czynniki wydają odpowiednie zarządzenia, oczywiście po to, żeby się do nich stosować. Zarządzenie PKPG nr 147 mówi, że przemysł kluczowy ma zgłosić swoje zbędne remanenty surowca. Niestety przemysł kluczowy nie zawsze stosuje się do tego zarządzenia. PZPB w Pabianicach ma kilka ton

przedzdy, która leży niezgłoszona już od roku 1945. W Tomaszowie Maz. kilka spółdzielni ma dość duże ilości szczeciny i kleszczy do chomąt, których nie ma na rynku. Radomskie Zakłady Stolarskie mają dużo odpadów drzewnych (200). Przemysł kluczowy ma poza tym dużo zbędnych maszyn.

Czas, żeby te wszystkie zakłady uświadomiły sobie, że na surowce i narzędzia pracy, które nieproduktywnie zalegają magazyny, czekają inne zakłady, którym brak tych rzeczy.

CZŁOWIEK, TO NAJCENNIJSZY KAPITAŁ

Wytwórnia Ozdób Choinkowych, podległa Radomskim Zakładom Przemysłu Terenowego, produkuje na eksport. Nie wykonała jednak planu ani w I kwartale 1951 r., ani w kwietniu br. Dlaczego? Dlatego, że Wytwórnia ma „wąskie gardło“ w postaci dmuchalni, w której warunki pracy sprzeczne są z zasadami higieny i bezpieczeństwa pracy. Owa dmuchalnia jest za mała i nie ma odpowiedniej wentylacji, która usuwałaby wydzieliny, powstające

przy produkcji, co odbija się ujemnie na zdrowiu zatrudnionych tam pracowników, zmniejszając ich wydajność w pracy. (W kwietniu opuszczono 700 roboczogodzin). Winę za ten stan rzeczy ponosi Powiatowa Rada Narodowa mało interesująca się warunkami pracy Wytwórni, jak również kierownictwo, które zapomina, że człowiek to najcenniejszy kapitał i że należyta troska o niego jest warunkiem właściwego rozwoju produkcji.

BIAŁOSTOCKA SZKLARNIA

W okręgu białostockim jest pewna gminna spółdzielnia Samopomocy Chłopskiej, w której można nabyć szyby, ale w której nie ma ani diamentu, ani odpowiednio „przyuczonego“ personelu, który potrafiłby odpowiednio przyciąć taflę szkła okiennego. W dodatku, w pobliżu nie ma żadnego usługowego punktu szklarskiego. Rezultat jest taki, że chłopci w razie potrzeby ładują na furę ramę okienną i puszczają się w podróż do odległego o kilka kilometrów szklarskiego punktu usługowego. Nie ulega wątpliwości, że coś tu jest nie w porządku. Albo spółdzielnia leży za daleko od punktu usługowego, albo... na odwrót.

„PODKÓWECZKI DAJCIE OGNIĄ“...

Ostatnio odczuwało się na rynku szewskim brak podków, chroniących obcasy przed przedwczesnym zużyciem. Powodem tego stanu nie jest brak surowca, bo odpadków żelaznych i stalowych, z których spółdzielczość pracy i przemysł terenowy produkuje ten artykuł, jest dosyć; powodem tego stanu było zahamowanie produkcji podków przez nadrzędne czynniki, będące w błędnym przekonaniu, że na artykuły te nie ma zapotrzebowania, że teren się ich nie domaga.

Sytuacja ta niebawem się zmieni, podków będzie dosyć. Nie zmieni to jednak faktu zbyt biurokratycznego podejścia Wydziałów Przemysłu Wojewódzkich Rad Narodowych do drobnych, chociaż życiowych spraw ludzi pracy. (t)

RACJONALIZATORSKI POMYSŁ PREZESA

Ob. Midzio, prezes Rzemieślniczej Spółdzielni Pracy „Przełom“ w Warszawie jest człowiekiem pomysłowym. Przekroczył on limit zatrudnienia i żeby wybrnąć jakoś z sytuacji wpadł na pomysł. Postanowił przekroczyć sumę „rozłożyć na ludzi“ i potrącić pracownikom administracyjnym z poborów marcowych po 100. — zł. Tak też i uczynił. Niewątpliwie prezes Midzio wpadł na pomysł, ale czy dobry, to rzecz wątpliwa.

KRONIKA

Min. Przem. Drobno

i Rzemiosła

Pracownicy Ministerstwa protestują.

30.V.r.b. odbyła się w Ministerstwie PD i Rz. masówka pracowników, na której dane wyraz protestowi przeciwko podpisaniu „układu ogólnego” w Bonn aresztowaniu Jacques Duclos i André Stila. Uchwalona została rezolucja.

Rada Kobieta — dzieciom

Rada kobieta przy Ministerstwie PD i Rz. z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka urządziła w dniu 8 czerwca br. wielką zabawę dla dzieci w drugim Ogródku Jordanowskim (przy ul. Odyńca, róg Al. Niepodległości).

Szkolenie pracowników Min. PD i Rz.

Zorganizowany został kurs szkoleniowy dla pracowników Ministerstwa PD i Rz., mający na celu podniesienie kwalifikacji zawodowych pracowników.

Z życia Ministerstwa

W ramach referatów, które organizuje Rada Miejskowa, Generalny Dyrektor Paweł Zielicki mówił o sytuacji międzynarodowej.

Wystawa w Krakowie

W połowie czerwca br. otwarto w Krakowie Wystawę Drobnej Wytwórczości, która obrazuje rozwój i osiągnięcia drobnej wytwórczości w woj. krakowskim, rzeszowskim i kieleckim.

Konferencja szkoleniowa

Centralny Urząd Szkolenia Zawodowego zorganizował w dniu 6 i 7 maja br. konferencję dyrektorów szkół zawodowych i technikum, na której omówiono cele i zadania drobnej wytwórczości na odcinku szkolnictwa zawodowego oraz zagadnienia organizacji roku szkolnego 1952/53.

Wystawa szkół zawodowych podległych Ministerstwu Przemysłu Drobno i Rzemiosła

W ostatnim czasie w Zduńskiej Woli, Białymstoku, Lublinie i Chełmie odbyły się wystawy szkół zawodowych podległych Ministerstwu Przemysłu Drobno i Rzemiosła.

Technikum Mechaniczne w Zduńskiej Woli zorganizowało w warsztatach szkolnych wystawę prac uczniów tejże uczelni. Wystawa obejmuje prace wykonane przez uczniów Technikum dla zaspokojenia potrzeb różnych gałęzi przemysłu. Cały szereg wykresów, projektów i plansz podkreśla ważność takiej placówki, jak Technikum Mechaniczne nie tylko przygotowujące wysoko kwalifikowane kadry, ale i produkujące i zaopatrujące fabryki przemysłu

bawelnianego i lniarskiego w odpowiednie części zamienne maszyn. Ciekawym eksponatem wystawy są igły do maszyn lniarskich, które przed wojną sprowadzano z zagranicy; o wysokiej jakości tych igieł świadczą wciąż zwiększające się zamówienia, nadsyłane przez zakłady lniarskie z całej Polski. Na wystawie pokazano też wiele pomysłów racjonalizatorskich. Najciekawszym z nich jest projekt wciągarki łańcuskowej, która w ciągu 1 minuty może przenieść w odległy koniec fabryki 5 tonową maszynę. Projekt ten opracował uczeń Technikum ob. Małaszewski.

Zorganizowanie wystawy świadczy o dobrej i kolektywnej pracy grona nauczycielskiego ZOZ i POP i młodzieży oraz o dobrej postawie obecnego dyrektora Technikum ob. Bojakowskiego Władysława, sekretarza Podstawowej Organizacji Partyjnej ob. Zygmunt Placka oraz przewodniczącego ZOZ ob. Józefa Cyska.

W Białymstoku zorganizowano okręgową wystawę drobnej wytwórczo-

ści. Na wystawie tej zorganizowanej przez Technikum Mechaniczne, Zasadniczą Szkołę Odzieżową, Technikum Elektryczne i Zasadniczą Szkołę Zawodową.

W Lublinie duży wkład w Okręgową Wystawę wniosły szkoły zawodowe Ministerstwa Przemysłu Drobno i Rzemiosła, a mianowicie: Zasadnicza Szkoła Odzieżowa, Zasadnicza Szkoła Skórzana, Zasadnicza Szkoła Introlig., Fotograf. Pawilon, w którym umieszczono prace uczniów tych szkół, jak: ubrania męskie, ubrania robocze, spodnie, kurtki, buty miękkie, buty damskie i dziecięce, portrety i zdjęcia fotograficzne itd. Był obiegany przez zwiedzających i śmiało można powiedzieć, że był on największą atrakcją wystawy.

Technikum Mechaniczne w Chełmie urządziło na terenie szkoły wystawę odpadków. Celem tej wystawy jest propagowanie zbiórki złomu, szmat, makulatury itd. Wystawa cieszy się dużą frekwencją.

Zarząd Przemysłu Sprzętu Medycznego

Zarząd Przemysłu Sprzętu Medycznego obraduje

W dn. 9 i 10 czerwca odbyła się narada aktywu gospodarczego Zarządu Przemysłu Medycznego, której celem

było omówienie dotychczasowych wyników pracy i mobilizacja załóg do wykonania planu w r. 1952.

Zarząd Przemysłu Sprzętu Okrętowego

Zarząd Przemysłu Sprzętu Okrętowego

W dniu 13 i 14 czerwca odbyła się narada aktywu gospodarczego Zarządu Przemysłu Sprzętu Okrętowego, której celem jest dokonanie oceny dotychcza-

sowych wyników pracy oraz ustalenie wytycznych dla mobilizacji załóg do wykonania planu na r. 1952.

Wojewódzkie Zarządy Przemysłu Terenowego

Narada pionu technicznego WZPT

Narada pionu technicznego Wojewódzkich Zarządów Przemysłu Terenowego w Łodzi poświęcona była pogłębieniu operatywnej kontroli wykona-

nia planu asortymentowego oraz pełnemu wykorzystaniu urządzeń technicznych.

(b)

WZPT w Olsztynie zorganizował kolonie letnie

Dnia 28 czerwca br. nastąpiło otwarcie kolonii letnich w Krutyni. Pierwszy turnus kolonii objął dzieci pracowników przemysłu terenowego woj. olsztyńskiego; drugi turnus w sierpniu został zarezerwowany dla dzieci warszawskich. Opierając się na doświadczeniach lat ubiegłych należy przypuszczać, że tegoroczne kolonie wypadną dobrze. Remonty i inwestycje zostały przeprowadzone w ramach przyznanych kredytów i cennych zobowiązań załóg zakładów przemysłu tere-

nowego. W zobowiązaniach przoduje załoga zakładu drzewnego w Ilowie, Paśleku i Małdytach. Mechanicy Chyża i Owsiejko przerobili pompę wodną z napędu wodnego na elektryczny. Pracownicy dyrekcji zgłosili również swój udział w formie kolejnych wyjazdów niedzielnych dla naprawy odzieży dziecięcej. Jeżeli dodamy, że założony już został podręczny ogródek warzywny, że jest już radio, adapter, że czynione są poważne starania o zaopatrzenie i właściwą opiekę wychowaw-

czą, to należy stwierdzić, że jest to poważny wynik starań ob. Polakowej, kier. działu socjalnego. Stały ambulanś dentystyczny, zapewniona opieka lekarska dają gwarancję, że odpoczynek dla dzieci świata pracy jest właściwie zorganizowany.

Zw. Spółdz. Przem. i Rzem.

SPÓŁDZIELNIA „PAMIĄTKA WARSZAWY”

W najbliższych dniach ukażą się w sprzedaży pierwsze wyroby nowoorganizowanej spółdzielni „Pamiątka Warszawy”. Będą to drobne, tanie estetyczne pamiątki ze stolicy, wyrabiane według wzorów zakwalifikowanych przez komisję artystyczną CPLiA. Produkcja spółdzielni oparta będzie na wykorzystaniu odpadków skóry, filcu, drewna, tekstylii, mas plastycznych, klisz fotograficznych, papieru i szkła. Spółdzielnia pragnie zbudować zrzęby pamiątkarstwa stolicy i rozwijać je zgodnie z wyrazem dni nowej Warszawy.

Produkcja drewniaczków damskich

Stołeczne spółdzielnie pracy przystąpiły ostatnio na większą skalę do produkcji drewniaczków damskich. Sklepy Spółnoty Pracy otrzymały już nowe modele tanich i estetycznych, elastycznych damskich drewniaczków. W pełnym toku produkcji znajdują się warszawskie spółdzielnie pracy „Warszawianka”, „Norma”, „Technik” i im. Kilińskiego, które rzuciły już na rynek kilka tysięcy par tego rodzaju obuwia.

„Solidarność” w trosce o klienta

Spółdzielnia Pracy Mechaniczna Reperacja Obuwia „Solidarność” w Warszawie otworzyła Centralny Punkt Reperacji Obuwia Gumowego przy ul. Huculskiej 6. Placówka ta wypełni brakujące warsztaty tego typu produkcji i pozwoli na renowację oraz reperację wszelkiego obuwia gumowego.

Spółdzielnia otworzyła 10 punktów usługowych dla reperacji galanterii skórzanej. Drobne roboty będą wykonywane na miejscu, natomiast poważ-

niejsze reperacje odsyłane będą na punkt centralny przy ul. Konopackiej na Pradze.

Spółdzielnia „Solidarność” uruchomi wkrótce warsztaty dla sztanowania skór odpadowych miękkich i twardych. „Solidarność” wykonała plan kwartalny w 100,2% i zobowiązała się dodatkowo wykonać 10% planu. Jest to zasługa całej załogi, wśród której wyróżnili się: K. Kiećlak, E. Panek, B. Wilczuk i K. Piszowski, którzy przekroczyli 180% normy. (m)

Cenny surowiec

Spółdzielnia Pracy Eksploatacji Surowców Mineralnych w Skarżysku eksploatuje ziemię okrzemkową dotychczas sprowadzaną z Węgier na potrzeby przemysłu chemicznego i izolacyjnego. Surowiec sprowadza się

z rejonu Zawichostu. Tereny te, których złoża ziemi okrzemkowej wystarczyłyby na przeszło 100 lat zostały przydzielone wyłącznie Państwu. Zakładom w Oświęcimiu.

Centrala Przem. Lud. i Art.

Pokazy mody produkcji CPLiA

Centrala Przemysłu Ludowego i Artystycznego wystąpiła ostatnio w Warszawie z wielkimi pokazami mody, które odbyły się w salach restauracyjnych „Polonii” i „Bristolu”. Na pokazach zaprezentowano zarówno wszelkiego rodzaju nowe modele produkcji, jak również wyroby z zastępczych surowców, nowych tkanin.

Niezwykle interesująco wyglądała tkanina „lotos” wykonana z syntetycznych włókien; przypomina satynę

i nadaje się na wszystkie lżejsze ubiory letnie.

Duże zainteresowanie wzbudziła tkanina tzw. „fildruk”, bawełna pokryta jednostronnym barwnym wzorem. Z zainteresowaniem oglądano również wyroby z zakresu produkcji obuwia — pantofelki z rafii i sandały z odpadków skórzanych spółdzielni „Kaletnik”, przybrania do sukien — ze spółdzielni „Kwiatogal”, duży wybór sweterków ze spółdzielni „Poziom” itd.

Wyroby wikliniarskie

Łódzki rynek zaopatrzonej został ostatnio w szeroki asortyment wyrobów wikliniarskich produkcji spółdzielczości przemysłu ludowego i artystycznego. M. in. ukazały się w sklepach CPLiA łódeczka dziecięca, stoły, fotele, etażerki, krzeselka, neseserki wi-

klinowe (w cenie 17.— zł) oraz koszyczki praktyczne na wycieczki za miasto. Są również miotły ręczne i na kijku po 2.— zł, letnie pantofle z rafii. W sklepach CPLiA nabyć można firanki, kilimy, narzuty — wszystko ręcznie i artystycznie wykonane.

ŻYCIE GOSPODARCZE dwutygodnik

Służy powiązaniu przodującej teorii z praktyką. Naświetla aktualne problemy gospodarki kraju. Przygryza reportaż gospodarczy z fabryk i przedsiębiorstw. Prowadzi dyskusje na tematy polepszenia metod pracy. Zamieszcza stałe materiały z przodujących doświadczonych radzieckich. Informuje o budownictwie komunizmu w ZSRR i socjalizmu w krajach demokracji ludowej. Ocenia krytycznie gospodarkę państw kapitalistycznych.

Rozpoczęło druk podręcznego rosyjsko-polskiego słownika terminologii gospodarczej.

Prenumerata: kwartalnie zł 27, półrocznie zł 54.

Prenumeratę można zamawiać w każdym urzędzie pocztowym lub u listonosza.

Wydawca: „Polskie Wydawnictwa Gospodarcze” Przedsiębiorstwo Państwowe

Warszawa, ul. Poznańska 15 tel. 739-85, 736-46, wewn. 11.

Redaguje Komitet Redakcyjny. Adres Redakcji: W-wa, Miodowa 14, tel.: 876-85, 749-00, wewn. 27.

Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze.

Od dnia 16 maja 1952 r. zamówienia i wpłaty na prenumeratę pisma przyjmować będą tylko urzędy pocztowe oraz listonosze wiejscy i miejscy. W związku z tym bezpośrednich zamówień i wpłat na prenumeratę do PPK „RUCH” kierować nie należy.

Prenumerata wynosi: rocznie 48 zł, półrocznie 24 zł, kwartalnie 12 zł. Cena egz. 4 zł.

Zamówienie PWG-CP, P/C-278, dn. 9.6.52. Podpisano do druku 27.6.52 r. Druk ukończ. 4.7.1952 r. Nakład 14.055

Papier druk. sat. VIII/A/60, Zam. 2187.

Zakł. Graf. i Wyd. Dom Słowa Polskiego — Warszawa, 2-B-22120

Adam Żebrowski Min. PDiRz	— Ośma rocznica Manifestu PKWN . . .	1
—	— Narady spółdzielczości pracy . . .	5
Mgr A. Hoffmanowa Mgr R. Biernacki	— Wykonać plan we wszystkich elementach . . .	9
Jerzy Bednarowicz	— Sprawozdanie terminowe — instrumentem analizy i syntezy wyników działalności przedsiębiorstwa . . .	13
Julian Frąckiewicz	— Rola głównego księgowego w przedsiębiorstwie . . .	15

PIONY DROBNEJ WYTWÓRCZOŚCI

Bronisław Moszkowicz	— O wykonanie planu obniżki kosztów własnych przez spółdzielczość pracy . . .	17
Jan Mieczysławski	— Przedsiębiorstwa Katowickiego Zarządu Przemysłu Terenowego o obniżkę kosztów własnych . . .	18
M. Fortuna	— Wystawa Przemysłu Drobno i Rzemiosła województwa krakowskiego, kieleckiego i rzeszowskiego . . .	20

DZIAŁ TECHNICZNY

Inż. Mieczysław Caban	— Wykorzystanie surowców odpadkowych w przemyśle chemicznym zwiększa rentowność w produkcji . . .	22
Jan Ostrowski	— Mechanizujemy transport wewnętrzny . . .	24
Jan Kowalski	— Kilka słów o racjonalnej eksploatacji maszyn . . .	25

PRZODOWNICY I RACJONALIZATORZY . . .

DZIAŁ PRAWNY

—	— Organizacyjno-prawne podstawy zaopatrzenia i usług dla wsi . . .	30
---	--	----

Z ZAKŁADÓW I SPOŁDZIELNI

Mgr Witold Oppenheim	— Punkty usługowe w Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej . . .	31
—	— Jak Gdańska Fabryka Wyrobów Blaszanych oszczędza prąd . . .	31
—	— Współpraca wrzesińskiej PRN z miejscowymi spółdzielniami . . .	32
—	— Kształtki ceramiczne . . .	33

KORESPONDENCI I CZYTELNICZY . . .

DZIAŁ ZAGRANICZNY

(tłum.) Jerzy Koszarski	— Ubezpieczenia społeczne i ochrona pracy w radzieckiej spółdzielczości . . .	37
—	— Przemysł terenowy . . .	38

OSTRZEM KRYTYKI . . .

KRONIKA . . .

Drobna Wytwórczość

MIESIĘCZNIK

